

P.4
J. 1.1

przeгляд biblioteczny

ORGAN NAUKOWY SBP

REDAKTOR ■ MARIA DEMBOWSKA ■

ROCZNIK 38

zeszyt **4**

1970

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH – WARSZAWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Redaktor: MARIA DEMBOWSKA

Sekretarz Redakcji: TADEUSZ ZARZEBSKI

Kolegium redakcyjne:

JAN BAUMGART, ZBIGNIEW DASZKOWSKI, ANNA LECH,
BERNARD OLEJNICZAK, EWA PAWLIKOWSKA, STEFAN
ROSOŁOWSKI, HENRYK SAWONIAK, HANNA ZASADOWA

Dodatek

**BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ**

Opracowanie: Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej

Redaktor: HENRYK SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa, Pałac Kultury i Nauki VI p. Biblioteka PAN.
tel. 20-33-02

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47.

Maszynopisów materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów.

Cena pojedynczego numeru zł 24.—

Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 96.—

Członkowie SBP zgłaszający prenumeratę za pośrednictwem Zarządów Okręgów SBP mają prawo do prenumeraty ulgowej.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I 1-9-120056 lub Narodowy Bank Polski IV O/M 1551-9-46043. Administracja Wydawnictw SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).



MARIA DEMBOWSKA

PROBLEMY BIBLIOTEK NAUKOWYCH

W chwili, gdy odbywa się ogólnonarodowa dyskusja nad usprawnieniem wszystkich dziedzin życia społecznego, w tym m. in. nad podniesieniem efektywności badań naukowych, wydaje się celowe rozważenie z tego punktu widzenia problematyki bibliotek naukowych, które stanowią jeden ze składników potencjału naukowego kraju, tworząc podstawowe ogniwo w systemie informacji naukowej.

Minęło ponad 50 lat od chwili, gdy w *Nauce Polskiej* (t. 2, 1919, s. 503—542) ukazał się artykuł dra Edwarda Kuntzego, ówczesnego dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, pt. „Potrzeby polskich bibliotek naukowych”. Artykuł ten mieścił się w ramach publikowanego przez *Naukę Polską* obszernego cyklu prac przedstawiających potrzeby nauki polskiej w jej różnych dziedzinach — w odradzającym się Państwie. Specjaliści poszczególnych nauk omawiając potrzeby swoich dyscyplin podkreślali niejednokrotnie wagę i znaczenie dobrze zaopatrzonych i zorganizowanych bibliotek dla rozwoju i postępu danej gałęzi wiedzy. Kuntze w cytowanym artykule ujął zagadnienie obszerniej i z ogólniejszego punktu widzenia, kreśląc program organizacji bibliotek naukowych jako «niezbędnych warsztatów wszelkiej pracy naukowej». Stwierdził, że «na polu bibliotekarstwa jesteśmy bardzo z a c o f a n i; jesteśmy tam, gdzie szczęśliwsze narody były lat temu kilkadziesiąt», i konkludował: «Przed bibliotekarstwem naszym otwierają się dwie drogi: jeżeli pozostawimy je s a m o s o b i e, będzie ono dalej wegetowało, może nawet rozwijało się, ale tak zwolna, że odstęp między nami a zachodem nie zmniejszy się. Możemy jednak ująć kierownictwo całej akcji, zorganizować ją i przez to bardzo znacznie przyspieszyć rozwój bibliotekarstwa. Pod umiejętnym i fachowym kierownictwem możemy w całej pełni skorzystać z doświadczeń robionych na polu bibliotekarstwa od lat kilkadziesiąt przez inne społeczeństwa i rezultaty tych, nieraz ciężkich i żmudnych prac, zastosować do naszych potrzeb»¹.

Od czasu, gdy pisane były te słowa, wiele się zmieniło w sytuacji naszych bibliotek. Zmianą główną i zasadniczą, jaką nowy ustrój przy-

¹ *Nauka Polska* t. 2, 1919, s. 504 (podkreślenia oryginalne).

niósł w tej dziedzinie, było objęcie opieką i odpowiedzialnością państwa bibliotek, zarówno publicznych i szkolnych, jak i naukowych. Podstawę prawną stworzył wydany w 1946 r. dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (*Dz. U.* 1946 nr 26 poz. 163), który wprowadził pojęcie ogólnokrajowej sieci bibliotek i ustalał (w art. 1), że «Biblioteki i zbiory biblieczne, zarówno krajowe, jak i znajdujące się za granicą, a będące własnością lub w posiadaniu obywateli polskich lub instytucji polskich, uznaje się za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu». Wydanie dekretu o bibliotekach stanowiło zrealizowanie przez władze Polski Ludowej postulatów zgłaszanych od dawna przez bibliotekarzy i przedstawicieli postępowych kręgów pracowników oświaty i nauki, którzy w ciągu międzywojennego dwudziestolecia napróżno zabiegali o polską „ustawę biblioteczną”. Jak wiadomo, ustawę taką posiadały już w tym czasie inne państwa europejskie: Czechosłowacja (1919), Bułgaria (1920), Dania (1920), Belgia (1921). Działaniami tych ustaw objęte były w zasadzie biblioteki publiczne, natomiast w Związku Radzieckim dekret Rady Komisarzy Ludowych z 1920 r. o scentralizowaniu pracy bibliotecznej w RSFSR dotyczył ogółu bibliotek, w tym i naukowych.

W Polsce dekret o bibliotekach z 1946 r. przekazywał naczelną nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi Ministrowi Oświaty, co w praktyce oznaczało zarówno nadzór merytoryczny, jak i administracyjny nad bibliotekami szkolnymi, publicznymi i bibliotekami szkół wyższych, a także nad Biblioteką Narodową, ponieważ wszystkie te biblioteki objęte były zakresem kompetencji ówczesnego Ministerstwa Oświaty. Organem powołanym w ramach tego Ministerstwa do prowadzenia spraw bibliecznych była Naczelna Dyrekcja Bibliotek, której kilkuletnia działalność (w latach 1946—1950) stworzyła trwałe podstawy dla odbudowy i organizacji bibliotekarstwa polskiego w jego nowym kształcie uwarunkowanym zmianami społeczno-ustrojowymi.

W tym pierwszym powojennym okresie główną troską władz bibliecznych było odbudowanie zniszczonych przez wojnę warsztatów bibliecznych, zabezpieczenie zbiorów opuszczonych, zorganizowanie sieci bibliotek publicznych, założenie bibliotek przy nowo powstających uniwersytetach i innych wyższych uczelniach, zorganizowanie kształcenia bibliotekarzy, na których czekało coraz więcej miejsc pracy.

W tym okresie utworzone zostały biblioteki przy nowych uniwersytetach: w Lublinie (1944), Łodzi (1945), Toruniu (1945) i Wrocławiu (1945) oraz biblioteki politechnik: w Gdańsku (1945), Gliwicach (1945), Łodzi (1945), Poznaniu (1945), Szczecinie (1946), Wrocławiu (1946) i Krakowie (1947). W roku 1945 rozpoczęła działalność pierwsza w Polsce Katedra Bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Łódzkim; współpracował z nią

utworzony w 1946 r. Państwowy Instytut Książki — zakład naukowo-badawczy w zakresie nauki o książce, bibliotekoznawstwa, bibliografii i dokumentacji.

Pierwszy, pomyślny okres w dziejach bibliotekarstwa Polski Ludowej zostaje zamknięty w latach 1950—1951, kiedy to w związku z reorganizacją administracji centralnej następuje podział kompetencji skupionych dotychczas w Ministerstwie Oświaty pomiędzy resorty — Kultury i Sztuki i Szkolnictwa Wyższego. W Ministerstwie Oświaty pozostaje w dalszym ciągu nadzór nad bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi, Ministerstwo Kultury przejmuje opiekę nad bibliotekami publicznymi oraz nad centralną biblioteką państwa — Biblioteką Narodową, Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego przypadają biblioteki uniwersytetów, politechnik, wyższych szkół ekonomicznych i wyższych szkół rolniczych.

Naczelna Dyrekcja Bibliotek zostaje przekształcona w Centralny Zarząd Bibliotek, który, umieszczony w Ministerstwie Kultury i Sztuki, ogranicza w praktyce swoje kompetencje i zainteresowania do spraw bibliotek publicznych, chociaż ustawa z 31 X 1951 r. przekazuje formalnie Ministrowi Kultury i Sztuki «zakres działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych», czyli kompetencje określone w dekrete o bibliotekach (art. 3) jako «naczelny nadzór i opieka nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi».

Tymczasem następuje dalszy rozwój bibliotek. Poza zorganizowaniem pełnej sieci bibliotek publicznych i wzrostem liczby bibliotek szkół wyższych — równoległe do rozbudowy szkolnictwa wyższego, powstaje po r. 1951 sieć bibliotek naukowych Polskiej Akademii Nauk oraz sieć bibliotek fachowych, powołanych do zaspokojenia potrzeb rozwijających się gałęzi życia gospodarczego — w zakresie dokumentacji naukowo-technicznej. Wzrasta z każdym rokiem liczba bibliotek, pomnażają się ich zbiory, rośnie kadra coraz lepiej przygotowanych pracowników bibliotecznych. Równoległe do rozwoju oświaty, nauki i gospodarki narodowej wzrasta liczba użytkowników bibliotek i liczba udostępnionych zbiorów.

Tempo rozwoju w tym zakresie charakteryzuje zestawienie umieszczone na stronie 324. Ukazuje ono znaną prawidłowość, charakteryzującą rytm rozwoju współczesnej nauki: zbiory bibliotek naukowych podwajają się co 10—15 lat. Widać również z podanego zestawienia, że w tym samym mniej więcej stosunku rośnie liczba użytkowników bibliotek oraz usługi biblioteczne wyrażone w liczbach wypożyczeń.

Wśród bibliotek naukowych największą i najpoważniejszą grupę, zarówno pod względem wielkości i wartości zbiorów, jak i liczebności i kwalifikacji personelu, a także — zakresu działalności, tworzą biblioteki szkół wyższych, zwłaszcza podległe Ministerstwu Oświaty

Rok	Biblioteki * naukowe	Zbiory (w wol.)	Czytelnicy	Wypożyczenia poza obręb biblioteki (bez czytelnianych)
1955	216 100%	13 235 900 100%	380 800 100%	1 793 000 100%
1960	283 131%	19 612 500 149%	401 500 105%	2 167 600 121%
1965	307 142%	25 905 900 197%	597 400 157%	3 483 900 195%
1968	325 150%	29 884 500 226%	732 200 192%	4 401 100 246%

Dane według wydawnictwa GUS: *Statystyka nauki i postępu technicznego 1968*. Warszawa 1969 s. III, tabl. 1 (79).

* Posiadające powyżej 1000 woluminów.

i Szkolnictwa Wyższego (46 bibliotek). Według danych z 1967 r. biblioteki te w stosunku do liczb dotyczących wszystkich bibliotek naukowych wykazywały 52,7% zbiorów, 64,8% czytelników i 67,6% wypożyczeń². Zatrudniały — w 1968 r. — 1619 pracowników działalności podstawowej. Mają też te biblioteki pozycję uznaną i zagwarantowaną przez ustawę o szkolnictwie wyższym, która ustala, że biblioteka główna szkoły jest «ogólnouczelnianym zakładem o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych i może mieć charakter publicznej biblioteki naukowej». Dyrektor biblioteki głównej jest z mocy ustawy członkiem Senatu uczelni.

O roli biblioteki głównej w szkole wyższej tak mówi prof. Jan Szczepański:

«...biblioteki główne ze swoimi czytelniami, pracownikami, ośrodkami informacji, katalogami itd. nie doczekały się jeszcze takiego uznania, chociaż ich rola w kształceniu przyszłych pracowników nauki jest ogromna. Wprawdzie nie rozporządzam tu wynikami badań, ale na podstawie własnych doświadczeń oraz nieusystematyzowanych informacji chciałbym stwierdzić, że biblioteki główne wprowadzają studenta w społecz-

² Por. A. Kłossowski: Działalność bibliotek szkół wyższych resortu oświaty i szkolnictwa wyższego w 25-lecie Polski Ludowej. *Rocz. bibl. R.* 13: 1969, s. 590.

ność ludzi pracujących naukowo i uczących się. W pracowniach i czytelnich biblioteki student spotyka pracownika nauki w toku jego własnej pracy. W pracowni, w seminarium, w czytelni zakładu czy katedry i na wykładzie spotyka go jako nauczającego pedagoga. W bibliotece głównej, w sali katalogów czy w czytelni spotyka go jako pracującego członka tej samej społeczności akademickiej, pracującego tak jak i sam student. Tutaj mogą się zrodzić i powstać więzy poczucia wspólności pracy, wspólnej postawy wobec nauki, poczucie, że uczelnia wyższa, to „społeczność profesorów i studentów wspólnie szukających prawdy”. Może jest to stwierdzenie zbyt patetyczne, niemniej wskazuje ono na niezmiernie doniosły fakt oddziaływania przez przykład. Ponadto biblioteka główna jest doniosłym ogniwem usprawniającym uczenie się studenta, dostarczającym mu książek, podręczników, czasopism, materiałów pomocniczych, wprowadzającym go do podstawowych technik samodzielnej pracy naukowej. Przystosowanie biblioteczne studentów pierwszego roku jest pierwszym ich wprowadzeniem w nowy świat, którego nie było w szkole średniej: stawia nowego studenta twarzą w twarz z ogromnym dorobkiem nauki zamkniętym w książkach, w którym student będzie musiał sam się orientować i szukać na własną rękę. Tutaj właśnie nowo przyjęty student ma okazję zdać sobie sprawę z zasadniczej różnicy między uczelnią wyższą a szkołą średnią.

Osobno będę mówił o doniosłości bibliotek dla kształcenia pracowników nauki i prowadzenia prac badawczych w uczelniach, gdzie ich rola jest decydująca, a jakość i wyposażenie biblioteki jest jednym z głównych kryteriów jakości uczelni. A ponieważ proces kształcenia pracowników nauki zaczyna się na pierwszym roku studiów i wtedy zaczyna się aktywizowanie rzeczywistych zainteresowań prowadzących do kształtowania trwałych postaw przyszłego pracownika naukowego, tzn. pasją do rozprawienia się z zagadnieniem dla niego samego, więc każdy wpływ uczelni, który tę pasję pobudza, jest ważny dla kształcenia pracowników nauki. Otóż sądzę, że biblioteka główna jest tym fragmentem środowiska uczelni, w którym student może sobie uświadomić i odczuć atmosferę pracy i walki z danym zagadnieniem, patos szukania rozwiązania dla trudnych pytań. W wielu uczelniach nie docenia się tych możliwości wychowawczych, jakie zawiera w sobie biblioteka, i nie docenia się faktu, że wielkie środowiska intelektualne powstają zazwyczaj wokół wielkich bibliotek.»³

Można też z pełnym uzasadnieniem stwierdzić, że wielostronne i różnicowane funkcje bibliotek głównych szkół wyższych prezentują najpełniej ten szeroki zakres zadań, jaki wyznacza bibliotekom naukowym

³ J. Szczepański: *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*. Warszawa 1963, s. 221—223.

ustawa o bibliotekach z 17 kwietnia 1968 r. w następującym sformułowaniu (Dz. U. nr 12 poz. 63, art. 17, ust. 1, 2): «Biblioteki naukowe służą rozwojowi oraz potrzebom nauki i kształcenia przez prowadzenie działalności naukowo-badawczej i usługowej». Biblioteki naukowe prowadzą prócz tego «prace dydaktyczne, informacyjne i popularyzacyjne, mające na celu upowszechnienie wiedzy oraz rozwój kultury w społeczeństwie».

Do bibliotek naukowych należą prócz bibliotek szkół wyższych przede wszystkim Biblioteka Narodowa, która jest centralną biblioteką państwa i posiada status instytutu naukowo-badawczego, biblioteki Polskiej Akademii Nauk, biblioteki resortowych instytutów naukowo-badawczych oraz inne biblioteki, których wykaz — w myśl postanowień ustawy o bibliotekach (art. 17 ust. 3 p. 3) ustala Rada Ministrów. W tej grupie znalazło się dotychczas⁴ 18 bibliotek posiadających bogate zbiory naukowe i wysoko kwalifikowany personel. Są między nimi centralne biblioteki specjalistyczne (np. Centralna Biblioteka Rolnicza, Główna Biblioteka Lekarska, Centralna Biblioteka Wojskowa), Biblioteka Sejmowa, Biblioteka Śląska, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krakowie oraz niektóre wielkie biblioteki publiczne (w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Szczecinie).

Sieć biblioteczną Polskiej Akademii Nauk tworzą: pięć bibliotek samodzielnych — w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Kórniku i Wrocławiu (Ossolineum) — oraz biblioteki placówek Akademii. Zbiory tych bibliotek w końcu 1969 r. wynosiły 4 121 152 wol., z czego prawie połowa (2 059 879 wol.) przypada na biblioteki samodzielne, przy tym biblioteki: Gdańska, Krakowska, Kórnicka i Ossolineum posiadają bogate zbiory specjalne (rękopisy, stare druki, grafika, kartografia, muzykalia, numizmatyka).

Biblioteki placówek PAN stanowią grupę bardzo zróżnicowaną pod względem wielkości zbiorów. Są to biblioteki stosunkowo młode, utworzone w większości po powstaniu Akademii. Do nielicznych wyjątków należą biblioteki: Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego i Instytutu Zoologicznego, obie liczące ponad 50 lat i posiadające bogate zbiory (pierwsza ok. 50 000, druga — ponad 150 000 wol.). Z innych placówek PAN najzasobniejsze biblioteki, sięgające lub przekraczające 100 000 wol., posiadają: Instytut Badań Literackich, Instytut Filozofii i Socjologii, Instytut Sztuki, Instytut Geograficzny, a w dalszej kolejności (ponad lub około 50 000 wol.) — Zakład Słowianoznawstwa, Instytut Podstawowych Problemów Techniki, Instytut Matematyczny, Zakład Geofizyki.

⁴ Na mocy uchwały nr 269 Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1968 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek zaliczanych do bibliotek naukowych (Mon. Pol. nr 36, poz. 253).

Podkreślić należy stosunkowo dobre zaopatrzenie bibliotek sieci PAN w zagraniczne piśmiennictwo naukowe, zwłaszcza czasopisma bieżące, co jest wynikiem szeroko rozbudowanej wymiany wydawnictw, prowadzonej zarówno przez Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, jak i przez same placówki we własnym zakresie.

Ogółem w bibliotekach Polskiej Akademii Nauk zatrudnionych jest (stan z 1970 r.) 507 pracowników etatowych, w tym w bibliotekach samodzielnych 280 osób, w bibliotekach placówek 227.

W uzupełnieniu tej szkieletowej charakterystyki bibliotek naukowych w Polsce należy wspomnieć jeszcze o bibliotekach towarzystw naukowych. Dwie z nich: Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego (zał. w 1820 r.) i Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (zał. w 1857 r.) mają cenne zbiory (Płock — ok. 130 000, Poznań — ponad 230 000 wol.) i bogatą tradycję historyczną⁵. Ogółem księgozbiory 31 towarzystw naukowych dotowanych przez PAN posiadały w końcu 1969 r. 546 788 woluminów i zatrudniały 39 osób.

Biblioteki naukowe w Polsce — jak wszędzie na świecie — borykają się z wieloma trudnościami, wywołanymi z jednej strony lawinowym wzrostem piśmiennictwa naukowego, z drugiej strony — rosnącymi potrzebami użytkowników bibliotek. Współczesne biblioteki nie mogą bowiem ograniczyć się do tradycyjnych czynności gromadzenia zbiorów i tradycyjnych sposobów ich udostępniania, lecz muszą rozwijać coraz szerszą i bardziej pogłębioną służbę informacyjną w celu umożliwienia bardziej efektywnego wykorzystania zgromadzonych zbiorów dla potrzeb nauki i działalności praktycznej w różnych dziedzinach.

Już w okresie międzywojennym prace dokumentacyjno-informacyjne prowadziły wszystkie większe biblioteki polskie. Zostały też wówczas opracowane założenia organizacyjne i metodyczne dla tej nowej dziedziny pracy bibliotecznej⁶.

Po wojnie — przełomowym momentem dla rozwoju służby informacyjnej w Polsce Ludowej stała się konferencja bibliotekarzy naukowych w Krynicy, w lutym 1951 r., zorganizowana przez Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. W uchwałach tej konferencji znalazł się postulat głoszący, że w każdej bibliotece naukowej powinien powstać «ośrodek informacyjno-bibliograficzny, którego zadaniem będzie służyć pomocą zarówno pracownikom naukowym, jak i studentom, racjonalizatorom, fachowcom dążącym do podniesienia kwalifikacji itd.»⁷.

⁵ For. B. Olejniczak: Biblioteki towarzystw naukowych w świetle nowej ustawy o bibliotekach. *Prz. bibliot.* 1969 z. 2/3 s. 151—161.

⁶ For. A. Łysakowski: Organizacja oddziałów informacyjno-bibliograficznych. W: *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Referaty*. Cz. 1. Warszawa 1936, s. 51—67.

⁷ Pamiętnik Konferencji Krynickiej 3—15 II 1951 r. *Prz. bibliot.* 1951 s. 189—340.

W ciągu 20 lat, które minęły od Konferencji Krynickiej, biblioteki w Polsce osiągnęły znaczne wyniki w tej nowej dziedzinie pracy. W wielu bibliotekach, zwłaszcza naukowych, powstały specjalne komórki organizacyjne prowadzące prace bibliograficzno-dokumentacyjne i informacyjne. Zakres tych prac wykazuje duże zróżnicowanie — w zależności od charakteru i zadań biblioteki oraz jej możliwości i środków.

W ogólnokrajowym systemie informacji naukowej bibliotekom przypada zadanie zasadnicze i podstawowe: racjonalna organizacja bazy informacyjnej, tj. księgozbiorów, rozumianych w szerokim znaczeniu jako zbiory różnorodnych źródeł informacji naukowej. Podkreślić przy tym należy, że zbiory biblioteczne, stanowiąc podstawę dla opracowywania różnych informatorów o piśmiennictwie (bibliografii, przeglądów dokumentacyjnych itp.), są jednocześnie punktem docelowym, do którego te informatory skierowują zainteresowanych.

Racjonalna organizacja bazy informacyjnej (zbiorów informacji naukowej) odpowiednio do potrzeb różnych dziedzin nauki stanowi pierwszy warunek efektywności krajowego systemu informacji naukowej. Jest to zadanie bibliotek naukowych, które — korzystając z pomocy specjalistów poszczególnych dyscyplin — troszczą się o właściwy dobór piśmiennictwa i celową strukturę księgozbiorów.

Nie jest to zadanie łatwe — z różnych względów. Wzgląd najważniejszy — to stały i coraz szybszy wzrost publikacji naukowych. Poza tym rozszerza się stale „rynek naukowy”, tzn. powiększa się liczba krajów wnoszących swój wkład do ogólnoswiatowego dorobku naukowego. Dalej — coraz większego znaczenia dla badaczy nabierają niekonwencjonalne źródła informacji naukowej, jak: nie znajdujące się w handlu księgarskim, rozpowszechniane wśród ograniczonego kręgu odbiorców preprinty, materiały kongresów, konferencji i sympozjów naukowych, a przede wszystkim niepublikowane sprawozdania z badań, komunikaty i doniesienia naukowe itp.

W tej sytuacji problem odpowiedniego kompletowania księgozbiorów bibliotek naukowych staje się coraz trudniejszy do rozwiązania.

Od dawna uświadomiono sobie w świecie bibliotekarskim i wśród organizatorów nauki, że żadna biblioteka, choćby najzasobniejsza w środki, nie jest w stanie zgromadzić i utrzymywać takiego księgozbioru, który by zadowolił wszystkie potrzeby jej użytkowników. Toteż około połowy XIX w. rozpoczęła się w dziejach bibliotek nowa, trwająca do dzisiaj era, którą można by nazwać erą współpracy bibliotek. Współpraca ta wyraża się w podziale zadań bibliotek, przede wszystkim w zakresie gromadzenia zbiorów, i opiera się o uzgodniony plan specjalizacji poszczególnych bibliotek.

Zagadnienie specjalizacji bibliotek stanowi od dawna przedmiot zainteresowania, teoretycznych rozważań i praktycznych poczynań bibliotekarzy w różnych krajach. Istnieją też konkretne przykłady zorganizowanej współpracy bibliotek — w skali lokalnej, regionalnej lub krajowej — opartej na specjalizacji w zakresie gromadzenia zbiorów.

W Polsce międzywojennej problem wprowadzenia specjalizacji bibliotek naukowych został wysunięty już w 1919 r. w cytowanym na wstępie artykule Edwarda Kuntzego i poruszany był wielokrotnie w środowisku bibliotekarskim oraz przez przedstawicieli świata nauki⁸.

Dopiero jednak po wojnie dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 1946 r. nadał omawianej sprawie właściwą rangę, ustalając (w art. 12 ust. 2): «Celem zaopatrzenia kraju możliwie równomiernie w piśmiennictwo wszystkich dziedzin wiedzy, biblioteki naukowe powinny na podstawie wzajemnego porozumienia co do zakresu swych specjalnych zainteresowań i planowej współpracy poświęcić szczególne starania obranym gałęziom piśmiennictwa.» Postanowienie to nie zostało jednak w pełni zrealizowane, choć ze strony bibliotekarzy podejmowane były próby zorganizowania współpracy bibliotek, zarówno środowiskowo, jak i w zakresie poszczególnych dziedzin wiedzy.

W sposób bardziej konkretny niż w dekrete o bibliotekach z 1946 r. ujęte zostało zagadnienie specjalizacji bibliotek naukowych w nowej ustawie o bibliotekach z 9 kwietnia 1968 r. Ustawa ta postanawia (w art. 16 ust. 1 p. 1), że Minister Kultury i Sztuki, w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Nauki i Techniki, z zainteresowanymi ministrami i Polską Akademią Nauk, ustala dla bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej zasady specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych. Natomiast w myśl art. 19 ustawy, Przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki oraz Polska Akademia Nauk w porozumieniu z Ministrem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Ministrem Kultury i Sztuki oraz innymi zainteresowanymi ministrami «ustalają plan specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych, dostosowany do potrzeb rozwoju nauki polskiej» oraz «wyznaczają spośród bibliotek naukowych centralne biblioteki dla określonych dziedzin wiedzy i ustalają zadania tych bibliotek».

Inicjatywę realizacji tych postanowień podjęła Polska Akademia Nauk. Wśród zadań wynikających dla PAN z uchwały IV Plenum KC PZPR znalazło się również, w ramach problemu „Organizacja prac badawczych”, zadanie «doprowadzenia do zintegrowania obecnie istniejącej, rozproszonej sieci bibliotek naukowych, w celu szerokiego

⁸ Por. B. Świdorski: Współpraca bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów. Warszawa 1964 ss. 164.

udostępnienia księgozbiorów specjalistycznych oraz bardziej ekonomicznego a równocześnie pełnego zaopatrzenia księgozbiorów»⁹.

Realizacja tego zadania ma objąć dwa etapy. Po pierwsze — «opracowanie analizy działania i rodzajów księgozbiorów bibliotek naukowych o profilu specjalistycznym, podległych PAN i MOiSzW» oraz opracowanie na tej podstawie wniosków «co do środowiskowej integracji bibliotek obejmującej nie tylko biblioteki obu instytucji, lecz również biblioteki podległe innym resortom, działające na terenie danego ośrodka naukowego». Opracowanie takiej analizy oraz wniosków Polska Akademia Nauk zleciła Komisji ds. Bibliotek i Informacji Naukowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego¹⁰.

Następnie — jak ustala omawiane zarządzenie — «Akademia w porozumieniu z MOiSzW oraz innymi zainteresowanymi resortami opracuje plan zintegrowania bibliotek naukowych o podobnym profilu zbiorów w skali całego kraju».

Użyte w tych sformułowaniach określenie „zintegrowanie bibliotek” należy, jak się wydaje, rozumieć jako zorganizowanie systemu współpracy bibliotek o pokrewnej specjalizacji. Należy też sądzić, że sformułowane wyżej zadania Akademii pokrywają się merytorycznie z zadaniami określonymi w ustawie o bibliotekach (art. 19) jako «ustalenie planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych, dostosowanego do potrzeb nauki polskiej, oraz wyznaczenie spośród bibliotek naukowych centralnych bibliotek dla określonych dziedzin wiedzy i ustalenie zadań tych bibliotek».

Podać przy tym należy, że równoległe z pracami prowadzonymi na zlecenie PAN w Komisji ds. Bibliotek i Informacji Naukowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego podjęte zostały przez Sekcję ds. Zbiorów Bibliotecznych Państwowej Rady Bibliotecznej przy Ministrze Kultury i Sztuki prace nad ustaleniem zasad specjalizacji zbiorów bibliotecznych — zgodnie z postanowieniami ustawy o bibliotekach (art. 16 ust. 1, p. 1)¹¹.

Tak więc sprawa zintegrowania działalności bibliotek stała się przedmiotem konkretnych poczynań, podjętych z ramienia upoważnionych do tego organów administracji państwowej. Stanowi to oficjalne poparcie dla starań i praktycznych działań prowadzonych w tym zakresie od dawna przez świat bibliotekarski.

⁹ Por. Zarządzenie nr 5/70 Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 14 stycznia 1970 r. w sprawie realizacji zadań wynikających z uchwały IV Plenum KC PZPR w części dotyczącej Polskiej Akademii Nauk. Zał.: Plan i harmonogram realizacji zadań... II. Organizacja prac badawczych, p. 7 (powiel.).

¹⁰ Por. w niniejszym numerze — Z. Jabłoński: Problemy środowiskowej współpracy bibliotek naukowych, s. 349.

¹¹ Por. w niniejszym numerze — B. Swiderski: Zasady specjalizacji bibliotek naukowych w zakresie gromadzenia zbiorów, s. 339.

Mówiąc o specjalizacji bibliotek wiąże się to pojęcie przede wszystkim z określeniem „profilu” zbiorów poszczególnych bibliotek oraz ze współpracą bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów. Jednakże konsekwencją specjalizacji zbiorów jest również podział funkcji i współpraca bibliotek określonego zespołu na innych polach ich działalności, a mianowicie w zakresie udostępniania zbiorów i służby informacyjnej. Należy o tym pamiętać przy opracowywaniu ogólnokrajowego planu specjalizacji bibliotek oraz przy rozważaniu środków, jakie będą potrzebne, aby taki plan zrealizować. Stworzenie bowiem krajowego systemu integracji bibliotek naukowych o pokrewnej specjalizacji będzie wymagało rozwiązania wielu problemów o charakterze organizacyjnym, materialnym i personalnym.

Sprawą zasadniczą będzie wyznaczenie centralnych bibliotek dla określonych dziedzin wiedzy. Wydaje się przy tym rzeczą oczywistą, że należy się tutaj oprzeć na realnie istniejących układach. Wiadomo bowiem, że obok bibliotek uznanych już formalnie za centralne, co znajduje wyraz w ich nazwach (np. Centralna Biblioteka Rolnicza, Centralna Biblioteka Wojskowa, Główna Biblioteka Lekarska), istnieje szereg bibliotek naukowych spełniających podstawowe warunki stawiane bibliotekom centralnym („wiodącym”) dla określonych dziedzin. Są to przykładowo: Biblioteka SGPiS (dla nauk ekonomicznych), Biblioteka Instytutu Geografii PAN (połączona organizacyjnie z biblioteką Instytutu Geografii Uniwersytetu Warszawskiego), Biblioteka Instytutu Filozofii i Socjologii PAN („zintegrowana” organizacyjnie z biblioteką Instytutu Filozofii UW i biblioteką Polskiego Towarzystwa Filozoficznego).

Jest sprawą do rozważenia, które inne biblioteki specjalne należałoby uznać za centralne w odpowiednich dziedzinach.

Innym problemem będzie, czy i — ewentualnie — jakie biblioteki o „profilu” wielodziedzinowym (np. biblioteki uniwersyteckie) uznać za centralne i dla jakich dziedzin.

Następnie wymagać będzie ustalenia zakresu obowiązków biblioteki centralnej, jest bowiem rzeczą oczywistą, że biblioteka uznana za centralną w danej dziedzinie musi wziąć na siebie dodatkowe obowiązki wynikające z jej nowej funkcji.

Głównym obowiązkiem biblioteki centralnej powinno być zapewnienie możliwie największej kompletności zbiorów piśmiennictwa z danej dziedziny i ustalenie podziału zadań w tym zakresie pomiędzy biblioteki tworzące dany, „zintegrowany” zespół specjalistyczny. Przyjąć przy tym należy ogólną zasadę, że przynajmniej jeden egzemplarz każdej wartościowej publikacji zagranicznej powinien znaleźć się w zbiorach krajowych.

Szczególną uwagę zwrócić należy na właściwe zaopatrzenie bibliotek danego zespołu w bieżące czasopisma zagraniczne. W tym celu potrzebne będzie przeprowadzenie analizy, jakie tytuły czasopism i w ilu egzemplarzach znajdują się aktualnie w bibliotekach, oraz stwierdzenie, czy stan ten jest zadowalający, zarówno pod względem kompletności tytułów, liczby egzemplarzy poszczególnych czasopism, jak i ich rozmieszczenia. Zadaniem biblioteki centralnej będzie uzgodnienie ze współpracującymi bibliotekami, jaki zestaw czasopism specjalistycznych i w ilu egzemplarzach powinien znajdować się w bibliotekach danego zespołu oraz jak te czasopisma powinny być rozmieszczone.

W bibliotece centralnej powinna być prowadzona centralna ewidencja wpływających do kraju bieżących czasopism zagranicznych z danej dziedziny i dziedzin pokrewnych, jak również centralny katalog wydawnictw zwartych i ciągłych z odpowiedniego zakresu. Biblioteka centralna powinna też być organizatorem wymiany druków zbędnych pomiędzy bibliotekami danego zespołu. Ponadto do jej obowiązków powinno należeć przejmowanie z bibliotek tworzących dany zespół starszych, rzadko wykorzystywanych partii zbiorów.

Na bibliotece centralnej będzie też ciążył obowiązek udostępniania — lub pośredniczenia w udostępnianiu ze zbiorów innych bibliotek publikacji z danej dziedziny, w celu zaspokojenia zapotrzebowania wszystkich zainteresowanych, przede wszystkim na terenie kraju, a następnie także w ramach systemu międzynarodowego wypożyczania międzybibliotecznego.

Biblioteka centralna wreszcie powinna stanowić główny ośrodek informacji biblioteczno-bibliograficznej w określonej dziedzinie. W tym miejscu nasuwa się generalna uwaga o potrzebie koordynacji planu specjalizacji bibliotek naukowych w ramach jednolitego ogólnokrajowego systemu informacji naukowej.

Jest sprawą do dyskusji, czy biblioteka centralna powinna też wziąć na siebie obowiązek czuwania nad doskonaleniem kadr oraz organizowania i koordynowania prac naukowo-badawczych w obrębie danego zespołu.

Dodatkowe obowiązki, które przypadną bibliotece uznanej za centralną w pewnej dziedzinie, będą wymagały wyposażenia tej biblioteki w dodatkowe środki, zarówno osobowe, jak i finansowe. Przede wszystkim, będąc odpowiedzialną za optymalne zaopatrzenie danej gałęzi nauki w piśmiennictwo zagraniczne, biblioteka centralna musi dysponować na ten cel zwiększonymi kredytami. Rozszerzenie zadań biblioteki uznanej za centralną w zakresie udostępniania zbiorów i służby informacyjnej (wypożyczanie międzybiblioteczne, prowadzenie centralnego ka-

talogu danej dziedziny) trzeba będzie zrównoważyć odpowiednim zwiększeniem liczby pracowników. Ponadto — konieczne będzie zaopatrzenie biblioteki centralnej w odpowiednie urządzenia techniczne, w celu umożliwienia jej właściwego realizowania nałożonych zadań. Do niezbędnego wyposażenia biblioteki centralnej (poza urządzeniem do mechanicznego powielania kart katalogowych, które powinno znajdować się w każdej bibliotece) zaliczyć należy przede wszystkim aparat do szybkiego wykonywania reprodukcji tekstów. Jest on potrzebny nie tylko do sporządzania odbitek reprograficznych na zamówienie własnych czytelników, ale również do wykonywania reprodukcji zleconych przez biblioteki współpracujące w ramach określonego zespołu specjalistycznego. Można by bowiem przy pomocy takiego aparatu tworzyć w każdej bibliotece zbiory reprodukcji tekstów (zwłaszcza artykułów z czasopism) dotyczących określonej tematyki i w ten sposób rozszerzyć znacznie możliwości udostępniania informacji naukowych wszystkim zainteresowanym.

Prócz tego biblioteka centralna mogłaby przy pomocy kserografu (lub podobnego urządzenia) zorganizować systematyczne zaopatrywanie bibliotek danego zespołu specjalistycznego w potrzebne im artykuły z bieżących czasopism ze strefy dewizowej. Mianowicie, biblioteka centralna abonowałaby pełny zestaw czasopism uznanych za potrzebne dla rozwoju danej dziedziny wiedzy i rozsyłała do zainteresowanych bibliotek natychmiast po otrzymaniu kolejnych numerów każdego czasopisma reprodukcje ich spisów treści. Na podstawie tej informacji poszczególne biblioteki mogłyby zgłaszać zamówienia na określone artykuły, które otrzymywałyby z biblioteki centralnej w postaci odbitek reprograficznych. Przy tym systemie możliwe byłoby znaczne ograniczenie liczby egzemplarzy czasopism importowanych z krajów kapitalistycznych, co pozwoliłoby wykorzystać zaoszczędzone środki na prenumeratę większej liczby tytułów.

W celu usprawnienia obiegu informacji zarówno pomiędzy bibliotekami, jak i pomiędzy bibliotekami i siecią ośrodków informacji naukowej należy zorganizować system łączności przy pomocy dalekopisów.

Nakłady na wyposażenie bibliotek naukowych w podstawowe urządzenia techniczne okazałyby się na pewno opłacalne w ostatecznym rachunku, ponieważ umożliwiłyby bibliotekom bardziej efektywną działalność i pozwoliły m. in. na bardziej ekonomiczne i celowe wykorzystywanie środków przeznaczonych na import wydawnictw, w szczególności bieżących czasopism.

Jest rzeczą znaną, że środki przeznaczone na biblioteki nie wzrastają w stopniu proporcjonalnym do ich zadań i obowiązków. Widać to np. z porównania procentowego wzrostu liczby etatów bibliotecznych ze

wzrostem księgozbiorów i ich udostępniania w bibliotekach Polskiej Akademii Nauk w latach 1966—1968, co ukazuje poniższe zestawienie:

	Zbiory (w jedn. bibl.)	Czytel- nicy	Wypoży- czenia	Jednostki udostępnione w czytelniach	Pracow- nicy *
1966	3 366 900	29 800	254 000	680 800	496
1968	3 815 300	33 900	262 200	811 100	502
wzrost	448 400	4 100	8 200	130 300	6
%	13,3	13,8	3,2	19,1	1,2

* Dane uzyskane z Biura Wydawnictw i Bibliotek PAN.

W tej sytuacji, gdy nie można zapewnić bibliotekom zwiększenia personelu w proporcji odpowiadającej realnym potrzebom, należy szukać innych środków, które by pozwoliły usprawnić pracę bibliotek i zwiększyć jej wydajność. Optymalnym rozwiązaniem tego problemu byłyby wyposażenie bibliotek w odpowiednie urządzenia techniczne, które by uwolniły bibliotekarzy od wielu żmudnych i czasochłonnych czynności przy ewidencji i opracowaniu zbiorów, umożliwiając jednocześnie szybsze wykonanie tych czynności. Jak trudna jednak jest to sprawa, świadczy znany powszechnie fakt, że tylko nieliczne biblioteki w Polsce dysponują choćby najprostszym urządzeniem do powielania kart katalogowych, a uzyskanie takiego urządzenia jest w praktyce problemem prawie nie do rozwiązania.

A przecież łatwo obliczyć, jaką oszczędność czasu i jakie możliwości usprawnienia pracy nad różnego rodzaju katalogami i kartotekami dokumentacyjnymi dałoby wyposażenie bibliotek w to proste i tanie urządzenie!

Inną przyczyną nieekonomicznego i nieracjonalnego gospodarowania czasem w pracy bibliotek są przepisy administracyjne, zmuszające bibliotekarzy do wykonywania czynności pozbawionych merytorycznego uzasadnienia i służących wyłącznie czysto formalnym celom biurokratycznym. Są to mianowicie przepisy o tzw. wartościowej wy-

cenie księgozbiorów, nakładające na biblioteki obowiązek podawania w inwentarzach książek i czasopism indywidualnej ceny poszczególnych jednostek bibliotecznych i przekazywania z końcem każdego roku do księgowości globalnej sumy uzyskanej z podsumowania odpowiednich rubryk inwentarza.

Gdy się zważy, że książki nabyte w inny sposób niż drogą kupna (wymiana, dary), zwłaszcza książki dawne, wyceniane są — zgodnie z obowiązującymi przepisami — według jednakowej, szacunkowej wartości, a ponadto — że cena książek jest wartością zmienną, oczywista staje się fikcyjność i praktyczna bezużyteczność podobnych obliczeń, które ani nie prowadzą do stwierdzenia faktycznej wartości zbiorów biblioteki, ani nie są środkiem kontroli stanu posiadania biblioteki. Kontrolę taką stanowi sprawdzenie stanu magazynów bibliotecznych z inwentarzem książek i czasopism, tzw. skontrum, które jednak w wielkich bibliotekach może być przeprowadzane w odstępach wieloletnich lub też stopniowo, obejmując w każdym roku określoną część zbiorów (tak, jak to od dawna praktykowane jest w bibliotekach zagranicznych).

Źródłem wielu kłopotów bibliotek naukowych jest istniejący aktualnie system organizacji importu wydawnictw zagranicznych. Biblioteki, jak wiadomo, nie mają możliwości bezpośredniego zamawiania u dostawców zagranicznych — w ramach przyznaczonych limitów dewizowych — potrzebnych książek i czasopism, lecz uzależnione są w tej dziedzinie od pośrednictwa instytucji załatwiających import wydawnictw centralnie dla wszystkich odbiorców w kraju. Są to: dla książek „Ars Polona”, dla czasopism „Ruch”.

Ponadto biblioteki Polskiej Akademii Nauk i biblioteki szkół wyższych mają jeszcze jedno dodatkowe ogniwo pośrednie, tj. Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, który przyjmuje zamówienia bibliotek oraz kieruje je do instytucji centralnych a także rozprawdza do bibliotek wydawnictwa nadesłane przez dostawców zagranicznych.

Ta okrężna droga jest bardzo długa, a przy tym nie zawsze skuteczna. Na zamówione książki trzeba czekać wiele miesięcy, a nierzadkie są przypadki tzw. anulowania zamówień, co w praktyce oznacza najczęściej, że książki nie można było sprowadzić na skutek zbyt późnego przesłania zamówienia.

Stałym smartwieniem bibliotek jest bardzo duży procent niekompletności roczników czasopism zagranicznych. Pracownicy działów czasopism zużywają wiele czasu na wielokrotne reklamowanie zeszytów bieżących czasopism i bardzo często bezskutecznie. Powoduje to luki w zbiorach czasopism i wywołuje słuszne skargi ze

strony czytelników. Oto co na ten temat pisał prof. Konstanty Grzybowski:

«Nie znam kraju, w którym możliwość zaopatrzenia biblioteki w konieczne dla pracy naukowej książki i czasopisma (odnosi się to do zagranicznych przede wszystkim) byłyby tak niewielkie. Nie znam kraju, gdzie kontynuacje tych samych czasopism w tej samej bibliotece (a komplet dopiero nadaje czasopismu pełną wartość) byłyby tak rzadkie. Nie znam kraju, w którym monopoliczny importer czasopism, jak np. „Ruch”, tak skandalicznie lekceważyłby swe obowiązki dostarczając towar, na który przyjął zamówienie, z lukami [...]. I nie znam kraju w którym tak niefrasobliwie zwalano by te wszystkie braki na trudności dewizowe.»¹²

Innym trudnym problemem jest dla bibliotek sprowadzenie z zagranicy publikacji rozprowadzanych odpłatnie poza handlem księgarskim przez różne instytucje i organizacje naukowe i fachowe. Wiadomo, że tego rodzaju publikacje, w szczególności materiały kongresów, zjazdów i konferencji naukowych, przedstawiają specjalną wartość jako źródło szybkiej, prymarnej informacji naukowej. Jednakże biblioteki, nie dysponujące bezpośrednio nawet minimalną kwotą dewiz, nie mogą najczęściej zdobyć tego typu materiałów.

Wiadomo powszechnie, że biblioteki naukowe otrzymują z roku na rok coraz mniejsze środki na prenumeratę czasopism zagranicznych z krajów kapitalistycznych. Wskutek tego zachodzi często konieczność skreślania nawet podstawowych dla danej dziedziny tytułów, przy czym niejednokrotnie skreślenia te dokonywane są poza biblioteką i bez porozumienia z nią. W sytuacji, gdy liczba czasopism w skali światowej stale wzrasta, nie może oczywiście być mowy o zadowalającym zaopatrzeniu specjalistów różnych dziedzin w niezbędne źródła bieżącej informacji naukowej¹³.

Tymczasem analiza przeprowadzona na podstawie opublikowanych w ostatnim czasie materiałów wykazuje wyraźnie zasadnicze wady w sposobie rozdania importowanych czasopism. Ze względu na wagę sprawy warto poświęcić tutaj trochę miejsca na uzasadnienie tego stwierdzenia.

¹² K. Grzybowski: *Refleksje sceptyczne*, T. 1. Warszawa 1970 s. 533.

¹³ Por. wypowiedź na ten temat prof. dr Włodzimierza Kołosa z Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, w dyskusji nt. „Nauka na miarę postępu” zorganizowanej przez redakcję *Kultury* (nr 30 z 26 VII 1970): »Słusznie mówi się, że sprawą niecierpiącą zwłoki jest zaopatrzenie instytucji naukowych w nowoczesną aparaturę naukowo-badawczą. Wyższy jednak priorytet powinno, moim zdaniem, uzyskać zapewnienie dopływu informacji naukowej. Z tym, niestety, od kilku lat jest u nas coraz gorzej. Na świecie pojawia się coraz więcej czasopism naukowych, a fundusze na ich zakup są z roku na rok systematycznie zmniejszane. Np. w naszej bibliotece wydziałowej liczba prenumerowanych czasopism zagranicznych zmalała w ostatnich 5 latach o 25 procent. Skreślono m. in. kilka podstawowych pozycji, niezbędnych w codziennej pracy. Tym samym zaoszczędzono w skali rocznej 100 lub 200 dolarów, a nam utrudniono poważnie pracę naukową«.

Opublikowany w maju 1970 r. przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego „Wykaz czasopism naukowych prenumerowanych w krajach kapitalistycznych oraz odbiorców resortowych i pozaresortowych w roku 1970” obejmuje ogółem 8462 tytułów czasopism z 28 krajów europejskich i pozaeuropejskich. Czasopisma te sprowadzane są do kraju w liczbie 56 990 egzemplarzy, czyli przeciętnie na 1 tytuł przypada ok. 6,7 egzemplarzy. Bliższe wejrzenie w liczby egzemplarzy podane przy poszczególnych tytułach pozwala stwierdzić, że wiele czasopism sprowadza się w znacznie większej liczbie egzemplarzy niż podana wyżej przeciętna. W licznych przypadkach ten sam tytuł prenumerowany jest w kilkudziesięciu, a nawet w ponad 100 egzemplarzach. Ponadto, już po bieżne zapoznanie się z rozdziałem egzemplarzy poszczególnych tytułów pozwala stwierdzić, że duża część egzemplarzy nie trafia do bibliotek, co oczywiście nie gwarantuje odpowiedniego przechowywania czasopism i ich szerszego udostępniania.

Nasuwa się więc pilna potrzeba gruntownej analizy aktualnego systemu importowania i rozdziału czasopism z krajów kapitalistycznych. Należy przy tym dokonać kompetentnej oceny sprowadzanego obecnie do kraju zasobu tytułów czasopism pod kątem potrzeb naszej nauki i techniki.

W oparciu o wyniki takich badań, które powinny być przeprowadzone przy udziale zarówno bibliotekarzy, jak i specjalistów poszczególnych dziedzin, można będzie zorganizować w sposób bardziej racjonalny dopływ i rozdział czasopism zagranicznych.

W sytuacji, gdy środki przeznaczone na import czasopism z krajów dewizowych ulegają stałemu zmniejszaniu, zasadą ogólną powinno być maksymalne ograniczenie liczby egzemplarzy tych samych tytułów i powiększenie za tę cenę liczby sprowadzanych tytułów — zgodnie z potrzebami różnych dziedzin nauki i techniki, ustalonymi we właściwy sposób, tj. z zachowaniem priorytetów przyjętych w polityce naukowej państwa.

Jednakże ograniczenie liczby egzemplarzy czasopism zagranicznych sprowadzanych za dewizy musi być zsynchronizowane ze zorganizowaniem sprawnego udostępniania czasopism w skali całego kraju. Organizacją takiego udostępniania powinny zająć się właściwe biblioteki naukowe, tj. centralne biblioteki specjalistyczne oraz wielkie biblioteki naukowe ogólne, gromadzące dużą liczbę czasopism zagranicznych. Oczywiście biblioteki te będą mogły wywiązać się z tego zadania pod warunkiem wyposażenia ich w odpowiednie środki, w tym przede wszystkim w urządzenia do szybkiego wykonywania reprodukcji tekstów.

Uwagi dotyczące sytuacji i problemów polskich bibliotek naukowych wypada zamknąć następującymi wnioskami:

Biblioteki naukowe w Polsce nie mają odpowiednich warunków, które by im pozwoliły realizować skutecznie ich zadania jako warsztatów pracy naukowej. Istnieje jaskrawa dysproporcja pomiędzy potrzebami nauki w zakresie organizacji informacji naukowej, w której biblioteki odgrywają podstawową rolę, a aktualnym stanem bibliotek i ich możliwościami zaspokojenia istniejących potrzeb.

Sytuacja ta wymaga podjęcia zorganizowanych wysiłków w celu naprawy istniejących warunków, stanowiących czynnik hamujący rozwój i postęp nauki.

Wydaje się, że najbardziej powołanym do tego organem jest Polska Akademia Nauk jako najwyższa instytucja naukowa w kraju, której pierwszym zadaniem jest «zapewnienie nauce polskiej warunków wszechstronnego rozwoju»¹⁴. Z jej ramienia powinny być podjęte potrzebne badania mające na celu ustalenie zasad racjonalnej organizacji i funkcjonowania bibliotek naukowych¹⁵, z jej inicjatywy powinny być wydane odpowiednie przepisy zapewniające bibliotekom naukowym optymalne warunki wykonania ich zadań.

Potrzeba zmodernizowania i usprawnienia warsztatów bibliotecznych jest coraz częściej podkreślana przez pracowników nauki. Zacytujmy na zakończenie dwie wypowiedzi na ten temat:

«Konieczną i nieodzowną podstawą wszelkiej działalności informacji i dokumentacji naukowej jest dostatecznie wysoki poziom bibliotek naukowych, dostatecznie, kompletnie i szybko zaopatrywanych w światowe materiały pierwotne, zwłaszcza czasopisma. Zapewnienie 1) ciągłości, 2) pełności asortymentu, 3) maksymalnej szybkości w dostarczaniu czasopism winno być nienaruszalnym kanonem bez względu na koszty.»¹⁶

«Głosy nawołujące do rozwoju bibliotek powinny się wciąż nasilać, gdyż tylko biblioteki stwarzają klimat dla pożytecznej pracy. Rozwijanie sprawnych i nowoczesnych bibliotek, rozporządzających systemem dostępną informacją fachowych i naukowych, jest sprawą nadzwyczaj trudną i ponad wszystko niezbędną, zaraz po zaspokojeniu podstawowych materialnych potrzeb społeczeństwa [...]. Warunkiem nowoczesnej, tj. ko-

¹⁴ Ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o Polskiej Akademii Nauk. (Dz. U. 1970 nr 4, poz. 35) art. 2 p. 1.

¹⁵ Warto podkreślić, że badania dotyczące problematyki bibliotek i informacji naukowej prowadzone są w coraz szerszym zakresie w różnych krajach. Według danych Unesco wydaje się na te cele obecnie ok. 1 miliona dolarów. (Por. *IFLA News - Nouvelles de la FIAB* 1970 nr 33 s. 12).

¹⁶ Głos prof. dr Tadeusza Korzybskiego (Instytut Biochemii i Biofizyki PAN) na 2. symposium pracowników informacji naukowej Czechosłowackiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Nauk. Smolenice 23–26 X 1967. (Por. „Analiza informacyjnych potrzeb” vědeckých pracovníků”. Praha 1968 s. 370).

lektywnej i skutecznej pracy naukowej jest celowo zorganizowany przebieg informacji, którego generalnej koncepcji nie brakuje w nowoczesnych ośrodkach bibliotecznych.»¹⁷

Podobne głosy dowodzą, że w świadomości społecznej zaczyna zanikać przestarzały stereotyp biblioteki jako archiwalnej składnicy książek. Nie jest on jednak ostatecznie przewyżczony, bowiem i tutaj świadomość nie nadąża za zmianami zachodzącymi w otaczającej nas rzeczywistości.

THE PROBLEMS OF THE POLISH SCIENTIFIC LIBRARIES

The article presents the actual state of the scientific libraries in Poland. Some postulates are pushed forward concerning the necessity to create suitable conditions for the scientific libraries. These conditions are very important to give the opportunity to the libraries to realize their tasks as principal elements in the scientific information system. The special role of the Polish Academy of Sciences is underlined, this role is to improve the organization of scientific libraries as basis for scientific research.

BOLESŁAW ŚWIDERSKI

ZASADY SPECJALIZACJI BIBLIOTEK NAUKOWYCH W ZAKRESIE GROMADZENIA ZBIORÓW

Projekt

Problemy specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów były w ciągu ostatnich lat dość żywo dyskutowane w Polsce. Niedawno zagadnienia te poruszano na VI Zjeździe Bibliotekarzy Polskich, zorganizowanym w Warszawie z okazji 50-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, poświęconym współpracy bibliotek¹.

Zjazdy, konferencje, narady, książki, rozprawy i artykuły przyczyniły się do spopularyzowania problemów specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, do ich pogłębienia, wzrostu zainteresowania; nie doprowadziły jednak — mimo pewnych osiągnięć — do rozwiązania podstawowych spraw. Nie mamy dotychczas w naszym kraju ogólnie przy-

¹⁷ P. Kijowski: Dla kogo naukowiec pracuje. *Kultura* 1970 nr 20 s. 4.

¹ *Por. Prz. bibliot.* R. 36: 1968 z. 1/2.

jętych zasad specjalizacji bibliotek, nie uporaliśmy się z kwestią wytypowania bibliotek, które uczestniczyć mają w planie, nie dokonaliśmy między biblioteki rozdziału zadań specjalizacyjnych w zakresie gromadzenia zbiorów.

Asumpt do ponownego zajęcia się kwestią specjalizacji książnic dała ustawa o bibliotekach². Na jej podstawie powołano do życia Państwową Radę Biblioteczną jako organ opiniodawczy i doradczy Ministra Kultury i Sztuki w zakresie spraw bibliotecznych. W jej obrębie utworzono kilka sekcji, wśród nich Sekcję ds. Zbiorów Bibliotecznych, która wzięła w roku 1970 na warsztat pracy znowu problem specjalizacji w gromadzeniu zbiorów³. Postanowiono zająć się najpierw opracowaniem zasad specjalizacji, następnie wytypowaniem bibliotek mających uczestniczyć w planie, potem podziałem dziedzin specjalizacji między bibliotekami.

Artykuł niniejszy składa się z trzech części: I. Uwag ogólnych, II. Projektu zasad specjalizacji, III. Komentarza⁴.

I. Uwagi ogólne

Na podstawie ustawy o bibliotekach z dnia 9 kwietnia 1968 r. (*Dz. U.* 1968 nr 12 poz. 63) «Biblioteki ogólnokrajowej sieci bibliotecznej obowiązane są do współdziałania w zakresie gromadzenia [...] zbiorów» (art. 12 ust. 4). W myśl art. 16 ust. 1 «Minister Kultury i Sztuki, w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Nauki i Techniki, z zainteresowanymi ministrami i Polską Akademią Nauk, ustala dla bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej zasady w sprawach: 1) specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych». Artykuł 19 zaś te same zasady określa: «Przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki oraz Polska Akademia Nauk w porozumieniu z Ministrem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Ministrem Kultury i Sztuki oraz innymi zainteresowanymi ministrami: 1) ustalają plan specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych, dostosowany do potrzeb rozwoju nauki polskiej».

Projekt niniejszy dotyczy zasad specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów⁵. Określa on:

² Por. *Dz. U.* 1968 nr 12, poz. 63.

³ Należy zaznaczyć, że współcześnie, oprócz Sekcji ds. Zbiorów Bibliotecznych, problemem specjalizacji bibliotek w gromadzeniu zbiorów zajmuje się również Podkomisja ds. Gromadzenia, Uzupełniania, Opracowania i Udostępniania Zbiorów Komisji Rady Głównej ds. Bibliotek i Informacji Naukowej przy Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Komisja ds. Współpracy Bibliotek w Zakresie Gromadzenia Zbiorów przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Komisje powyższe działają we wzajemnym porozumieniu.

⁴ Zaznaczamy, że projekt zasad specjalizacji był już dyskutowany na posiedzeniu Sekcji ds. Zbiorów Bibliotecznych Państwowej Rady Bibliotecznej.

⁵ W artykule niniejszym będziemy posługiwać się określeniem „gromadzenie zbiorów”, „gromadzenie dokumentów”; w ustawie o bibliotekach jest mowa o „zbiorach materiałów bibliotecznych”.

1. Pojęcie specjalizacji bibliotek w gromadzeniu zbiorów.
2. Cel specjalizacji.
3. Warunki uczestnictwa bibliotek.
4. Organ koordynująco-organizacyjny.
5. Podmioty specjalizacji.
6. Przedmioty specjalizacji.
7. Dziedziny specjalizacji.
8. Obowiązki bibliotek.
9. Środki realizacji.
10. Badanie rozwoju planu specjalizacji.

II. Projekt zasad specjalizacji

1. Pojęcie specjalizacji bibliotek w gromadzeniu zbiorów

Przez specjalizację rozumie się podział zadań w gromadzeniu zbiorów między współpracującymi bibliotekami, z których każda zbiera z dążeniem do optymalnej kompletności dokumenty (czasopisma, książki, zbiory specjalne itp.) z dziedzin przyjętych w planie specjalizacji.

2. Cel specjalizacji

Celem specjalizacji jest optymalne zaopatrzenie bibliotek naukowych w dokumenty potrzebne dla rozwoju nauki polskiej, gospodarki narodowej i informacji naukowej. Zadaniem jest nabycie co najmniej jednego egzemplarza każdego wartościowego z naukowego punktu widzenia dokumentu wydanego na świecie.

3. Warunki uczestnictwa bibliotek

Uczestnictwo bibliotek w planie specjalizacji jest obowiązkowe.

4. Organ koordynująco-organizacyjny

Organ koordynująco-organizacyjny i biuro planu specjalizacji bibliotek powołuje się przy Bibliotece Narodowej w Warszawie.

5. Podmioty specjalizacji

5. 1. W planie specjalizacji uczestniczą wytypowane biblioteki naukowe.

5. 2. Biblioteki naukowe łączą się (w miarę możliwości) w zespoły organizowane w oparciu o rzeczowe kryteria podziału wiedzy.

5. 3. Funkcję wiodącą w zorganizowanych zespołach bibliotek naukowych pełnią biblioteki centralne.

6. Przedmioty specjalizacji

Przedmiotem specjalizacji są przede wszystkim zagraniczne dokumenty naukowe.

7. Dziedziny specjalizacji

7. 1. Dziedziny specjalizacji określa się głównie na podstawie rzeczowych kryteriów podziału wiedzy.

7. 2. W planie specjalizacji zwraca się szczególną uwagę na priorytetowe dziedziny wiedzy, ważne dla rozwoju nauki i gospodarki narodowej.

7. 3. Biblioteki naukowe określają dziedziny specjalizacji w obrębie zorganizowanych zespołów (tam, gdzie one powstały). Koordynacji dziedzin specjalizacji dokonują na tym etapie biblioteki centralne.

7. 4. Biblioteki centralne oraz biblioteki naukowe nie zorganizowane w zespoły zgłaszają dziedziny specjalizacji Państwowej Radzie Bibliotecznej, która — po uzgodnieniu — sporządza projekt ogólnokrajowego planu specjalizacji.

7. 5. Plan specjalizacji zbiorów ustalają: przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki oraz Polska Akademia Nauk w porozumieniu z Ministrem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Ministrem Kultury i Sztuki oraz innymi zainteresowanymi ministrami.

8. Obowiązki bibliotek

8. 1. Optymalne gromadzenie dokumentów w przyjętych dziedzinach specjalizacji:

8. 2. Zgłaszanie nabytych dokumentów do odpowiednich katalogów centralnych.

8. 3. Prowadzenie działalności informacyjnej w zakresie przyjętych dziedzin specjalizacji w ramach ogólnokrajowego systemu informacji naukowej.

8. 4. Prowadzenie międzybibliotecznego wypożyczania dokumentów.

9. Środki realizacji

9. 1. Zapewnia się Bibliotece Narodowej w Warszawie warunki umożliwiające utworzenie organu koordynująco-organizacyjnego i biura planu specjalizacji.

9. 2. Wyznacza się spośród bibliotek naukowych centralne biblioteki dla określonych dziedzin wiedzy i ustala ich zadania.

9. 3. Zapewnia się bibliotekom naukowym podstawy finansowe do wykonania zadań powierzonych im w planie specjalizacji.

9. 4. Biblioteki naukowe uczestniczące w planie mają priorytet w zakresie otrzymywania dokumentów w przyjętych dziedzinach specjalizacji.

9. 5. Wybrane biblioteki naukowe wyposaża się w aparaturę reprograficzną i łącznościową z zadaniem pełnienia w tym zakresie funkcji centrów regionalnych.

10. Badanie rozwoju planu specjalizacji

Realizację planu specjalizacji bibliotek naukowych w gromadzeniu zbiorów poddaje się okresowo badaniu.

III. Komentarz

Ad 1. Pojęcie specjalizacji bibliotek w prowadzeniu zbiorów

Specjalizacja bibliotek w gromadzeniu zbiorów bywa różnie określana. Przez specjalizację rozumie się również pieczołowite, pogłębione gromadzenie przez bibliotekę dokumentów z określonej dziedziny (lub dziedzin) uprzywilejowanej w stosunku do innych pól pomnażania zbiorów.

Specjalizacja bibliotek w gromadzeniu zbiorów nie musi łączyć się ze współpracą bibliotek. Z kolei biblioteki mogą współpracować w gromadzeniu zbiorów, nie prowadząc specjalizacji. Jednakże rozwój badań naukowych, wytwarzanie coraz większej ilości dokumentów na świecie, eksplozja informacji, niemożność zebrania przez największe nawet biblioteki całej światowej produkcji wydawniczej, ograniczone środki pieniężne (zwłaszcza dewizowe) na zakup publikacji itp. sprawiają, że podane w niniejszym projekcie określenie specjalizacji bibliotek znajduje coraz szersze rozpowszechnienie.

Specjalizację należy odróżnić od profilu biblioteki. Profil biblioteki oznacza zwykle charakter, skład i ukierunkowanie księgozbiorów, ukształtowanych w ciągu dziejów, w czasie których instytucja prowadziła różną politykę gromadzenia zasobów. Profil biblioteki nie jest więc równoznaczny ze specjalizacją zbiorów. Profil ma zakres szerszy niż specjalizacja. Dokładne uświadomienie profilu biblioteki ułatwia określenie specjalizacji w sensie wyeksponowania szczególnych dziedzin gromadzenia zbiorów. Przy ustalaniu planu należy ujmować specjalizację poszczególnych bibliotek porównawczo na tle ogólnopolskim.

Wyróżnić można — zależnie od przyjętych kryteriów w gromadzeniu zbiorów — specjalizację rzeczową, terytorialną, językową, według typów wydawnictw itp. W pierwszym przypadku biblioteki gromadzą dokumenty z określonych dziedzin wiedzy, w drugim — z pewnych państw, regionów, w trzecim — publikacje wydawane w określonych językach, w czwartym — czasopisma, normy, patenty, dysertacje itp.

Ad 2. Cel specjalizacji

Określenie „optymalne” zaopatrzenie bibliotek naukowych budzić może — jako niedość precyzyjne — zastrzeżenia. Użycie innego określenia np.: „racjonalnie kompletne” nie rozwiązuje również sprawy. Na kwestię tę, która ma przede wszystkim aspekt jakościowy, następnie

ilościowy, rzuci światło praktyczna realizacja planu specjalizacji i przeprowadzone badania nad zapotrzebowaniem, napływem i wykorzystywaniem dokumentów zagranicznych.

Określenie „nabyć co najmniej jednego egzemplarza” nie wyjaśnia, ile identycznych egzemplarzy dokumentów należy sprowadzać do kraju. Wiadomo, że w przypadku dokumentów bardzo mało użytkowanych można zadowolić się jednym egzemplarzem wydawnictwa, natomiast dokumenty silnie wykorzystywane powinny znaleźć się w większej liczbie egzemplarzy w kraju, co najmniej po jednym w ośrodkach naukowych położonych w różnych częściach państwa. Oscylować się tu będzie pomiędzy rzeczywistym zabezpieczeniem potrzeb użytkowników a zbędnym dublowaniem dokumentów. Praktyczne rozwiązanie sprawy jest trudne.

Specjalizacja bibliotek naukowych powinna doprowadzić do względnej autarchii w zaopatrzeniu państwa w dokumenty zagraniczne, w obrębie zaś kraju — do racjonalnego ich rozmieszczenia w poszczególnych regionach. Specjalizację w skali ogólnokrajowej należy zharmonizować — w miarę możliwości jak najściślej — ze specjalizacją w skali regionalnej.

Ad 3. Warunki uczestnictwa bibliotek

Uczestnictwo bibliotek naukowych w planie specjalizacji jest obowiązkowe. Podstawę prawną stanowi art. 12 ust. 4 ustawy o bibliotekach z 1968 r.

Udział w planie specjalizacji i wynikające stąd obowiązki nie zwalniają bibliotek od jak najlepszego wykonywania ogółu zadań mających na celu zaspokojenie potrzeb użytkowników (tzn. również w zakresie dziedzin nie objętych specjalizacją).

Przystąpienie do planu specjalizacji nie powinno ograniczać swobody i kompetencji bibliotek w gromadzeniu zbiorów (poza sumiennym wykonaniem zadań w zakresie przyjętych dziedzin specjalizacji).

Ad 4. Organ koordynująco-organizacyjny

Proponuje się utworzenie organu koordynująco-organizacyjnego i biura planu specjalizacji w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Jako władze koordynująco-organizacyjne (po ustaleniu planu przez odpowiednie czynniki — zob. II. Projekt p. 7.5) należy powołać przewodniczącego, prezydium i radę złożoną z przedstawicieli uczestniczących w planie specjalizacji bibliotek. Zadaniem biura jest administracyjne załatwianie spraw związanych z prowadzeniem planu.

Artykuł 18 ust. 8 ustawy o bibliotekach dopuszcza możliwość alternatywnego załatwienia sprawy. Brzmi on następująco: «Minister Kultury i Sztuki może w porozumieniu z właściwymi ministrami lub Polską

Akademią Nauk przekazać niektóre zadania Biblioteki Narodowej w całości lub w części innym bibliotekom wchodzącym w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej».

Problem wyboru organu koordynującego plan specjalizacji wywołał wśród bibliotek w latach sześćdziesiątych, kiedy dyskutowano te sprawy, różnice zdań. Większość bibliotek, do których skierowano wówczas zapytania (kilkadziesiąt instytucji), wskazywała na Bibliotekę Narodową jako na instytucję, przy której należałoby utworzyć powyższy organ. Pewna liczba bibliotek opowiedziała się także za Polską Akademią Nauk względnie za Komitetem Nauki i Techniki. Sądzimy, że w obecnej sytuacji najlepszym chyba rozwiązaniem będzie utworzenie organu koordynująco-organizacyjnego i biura przy Bibliotece Narodowej jako centralnej bibliotece Państwa, koordynującej już realnie szereg akcji na terenie kraju.

Ad 5. Podmioty specjalizacji

Do planu specjalizacji należy włączyć najsilniejsze — najbardziej zasobne i sprawne — biblioteki naukowe kraju. Kwestia, ile i jakie biblioteki należy wytypować, będzie wymagała szczegółowej analizy. Nie wszystkie biblioteki naukowe, których według danych Głównego Urzędu Statystycznego jest w Polsce ponad 300, powinny być uczestnikami planu. Przypomnijmy, że w pierwszych u nas dyskusjach (początek lat sześćdziesiątych) nad planem specjalizacji wysuwano liczbę 30—40 bibliotek naukowych, w dyskusjach późniejszych natomiast domagano się zwiększenia liczby uczestników. Sądzimy, że druga tendencja jest w dzisiejszej sytuacji bardziej uzasadniona. (Na przykład w NRD liczba uczestników planu specjalizacji wynosi ok. 70 bibliotek).

W celu łatwiejszej organizacji planu, ściślejszego zbliżenia do siebie bibliotek pokrewnych zadaniami i charakterem oraz lepszego wyeksponowania specjalizacji, proponuje się utworzenie zespołów współpracujących bibliotek naukowych na podstawie rzeczowych kryteriów podziału wiedzy. (Rezygnuje się więc z resortowej koncepcji sieci bibliotek).

Kwestia, jakie i ile bibliotek naukowych ma wejść w skład poszczególnych zespołów, była przed kilku laty również przedmiotem wstępnych rozważań. Zorganizowanie niektórych zespołów bibliotek (np. o charakterze uniwersalnym i wielodziedzinowym, głównie humanistycznym, społeczno-ekonomicznych, rolniczych i medycznych) nie powinno sprawiać większych kłopotów. W zakresie innych dziedzin zadanie będzie niewątpliwie trudniejsze. W razie wystąpienia dużych trudności, należałoby zrezygnować z organizowania zespołów dla tych dziedzin. Koncepcję tworzenia zespołów bibliotek naukowych należy stosować elastycznie.

W związku z organizowaniem zespołów współpracujących bibliotek pozostaje sprawa tworzenia bibliotek centralnych. Koncepcja ta znajduje swolna coraz większe uznanie w krajach o wysokim poziomie rozwoju bibliotekarstwa. Na pytanie, jakie biblioteki naukowe należy wyznaczyć na biblioteki centralne, można odpowiedzieć ogólnie, że powinny to być instytucje najsilniejsze, najbardziej autorytatywne i operatywne w danej dziedzinie. W pewnych przypadkach wytypowanie bibliotek centralnych będzie sprawą prostą (np. Biblioteka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Główna Biblioteka Lekarska), w innych — napotka trudności. Biblioteki centralne należy desygnować spośród bibliotek naukowych w tych przypadkach, gdy istnieją do tego wyraźne podstawy. Powinno się je tworzyć przede wszystkim dla priorytetowych dziedzin nauki. Koncepcję wyznaczania bibliotek centralnych (podobnie jak organizowania zespołów bibliotek) należy stosować elastycznie.

Jednym z zadań bibliotek centralnych powinny być funkcje wiodące w stosunku do zespołów bibliotek.

Ad 6. Przedmioty specjalizacji

W specjalizacji bibliotek naukowych należy wysunąć na czoło dokumenty zagraniczne, w ich obrębie zaś przede wszystkim czasopisma zagraniczne. Propozycja ograniczenia planu specjalizacji — w pierwszym etapie pracy — do bieżących czasopism zagranicznych spotkała się przed kilkoma laty ze strony kilkudziesięciu ankietowanych bibliotek na ogół z powszechną aprobatą. Z kolei należałoby objąć uzgodnioną akcją gromadzenia zagraniczne wydawnictwa zwarte i zbiory specjalne (raporty techniczne, sprawozdania z kongresów i zjazdów naukowych, normy, patenty, literaturę firmową, mapy, nuty itp.), wreszcie — materiały mniej użytkowane, ale potrzebne, jak gazety, wydawnictwa urzędowe, dysertacje itp.

Ad 7. Dziedziny specjalizacji

Za podstawę do określenia dziedzin specjalizacji należy przyjąć dziedziny wiedzy, potem dopiero stosować inne kryteria (terytorialne, formalne — typy dokumentów itp.).

Przy sporządzaniu planu specjalizacji powinno zwrócić się szczególną uwagę na dziedziny priorytetowe dla rozwoju nauki i gospodarki narodowej (nauki matematyczne, fizyczne, chemiczne, geologiczne, nauki biologiczne, rolnicze, ekonomiczne itp.). W zakresie techniki i przemysłu należy uwzględnić w dużym stopniu branżowe i resortowe biblioteki i ośrodki informacji.

Dziedzin specjalizacji w planie nie należy ani nadmiernie rozdrabniać, ani też grupować w nieliczne działy. (Np. w planie specjalizacji

w NRF wyróżniono ponad 100 dziedzin, w NRD — sto kilkadziesiąt). Pożądane natomiast wydaje się dokonanie bardziej szczegółowego podziału dziedzin w zakresie techniki i przemysłu niż np. w zakresie nauk humanistycznych.

Wykaz określonych przez biblioteki dziedzin specjalizacji nie musi — przynajmniej w początkowym etapie pracy — obejmować wszystkich dziedzin wiedzy i gospodarki narodowej.

Dziedziny wiedzy (w konsekwencji i księgozbiory) uprawiane w Polsce unikalnie, tj. przez jedną tylko placówkę, należą do rzadkości. Przeważająca większość dziedzin występuje równocześnie w kilku instytucjach działających w różnych ośrodkach wielkomiejskich kraju, Specjalizację w ramach planu powinna wówczas przyjąć biblioteka najsilniejsza (co niekiedy może wymagać przeprowadzenia skrupulatnej analizy potencjału zasobu i środków). W przypadku bibliotek technicznych pożądane jest — poza tym momentem — uwzględnienie bliskości terytorialnej (lokalizacji) odpowiednich gałęzi produkcji przemysłowej.

Dziedziny specjalizacji nie powinno się bibliotekom narzucać „z góry”. Należy tu uwzględnić moment „samookreślenia się” bibliotek.

Trudności przy sporządzaniu planu może sprawić dokładne przestrzeganie zakresów niektórych dziedzin specjalizacji. W tych przypadkach pożądane jest podanie szczegółowych objaśnień w celu uniknięcia w praktycznym działaniu niepotrzebnego dublowania dokumentów.

W zasadzie każda odrębna dziedzina specjalizacji powinna być objęta przez jedną bibliotekę. Jedna biblioteka może oczywiście przyjąć kilka dziedzin specjalizacji.

W przypadku podania dziedziny specjalizacji przez bibliotekę „zakładową” szkoły wyższej, powinna ona być reprezentowana w planie przez bibliotekę główną uczelni.

W liczbie dziedzin specjalizacji zgłoszonych przez biblioteki zaznaczają się dysproporcje. (Tak np. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego zgłosi ich niewątpliwie więcej — jak to wynika z dotychczasowych doświadczeń — niż Biblioteka UMCS w Lublinie). W miarę możliwości należałoby dążyć do zmniejszenia tych różnic, w praktyce jednak nie da się osiągnąć równomiernego podziału dziedzin specjalizacji między bibliotekami.

Ad 8. Obowiązki bibliotek

Biblioteki w ramach planu gromadzą zbiory z określonych dziedzin dla potrzeb całego kraju, a nie tylko dla potrzeb lokalnych czy regionalnych.

Zgłaszanie nabywanych wydawnictw zagranicznych do właściwych centralnych katalogów ogólnych (prowadzonych przez Bibliotekę Naro-

dową) lub specjalnych (np. w Bibliotece Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie) jest już przez biblioteki realizowane. Akcję tę należy jedynie uregulować i usprawnić.

Prowadzenie przez biblioteki informacji naukowej w zakresie przyjętych dziedzin specjalizacji (obowiązek ten powinien spoczywać przede wszystkim na bibliotekach centralnych) ma aspekt organizacyjny wewnętrzny i zewnętrzny; wewnętrzny — w sensie rozbudowy warsztatu pracy i rozszerzenia działalności ośrodka informacji, zewnętrzny — łączący się z całokształtem organizacji informacji naukowej w Polsce. Poczynania na polu specjalizacji bibliotek w gromadzeniu zbiorów należy więc zsynchronizować z będącymi w toku pracami nad nową organizacją ogólnokrajowego systemu informacji naukowej.

Wypożyczanie międzybiblioteczne zbiorów, zwłaszcza zaś dokumentów, które będą przedmiotem specjalizacji, należy usprawnić (centralne katalogi, regionalizacja wypożyczania międzybibliotecznego, reprografia, dalekopisy itp.).

Ad. 9. Środki realizacji

Przed kilkoma laty wysuwano w kręgach bibliotekarskich postulat oparcia specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów na podstawie prawnej. Stanowi ją dziś ustawa o bibliotekach z 1968 r.

Na jej podstawie (art. 18 ust. 4 p. 3) można powołać przy Bibliotece Narodowej w Warszawie organ koordynująco-organizacyjny i biuro planu specjalizacji bibliotek naukowych. Minister Kultury i Sztuki powinien zapewnić Bibliotece Narodowej warunki do wykonania tych zadań.

Specjalizacja pociąga za sobą dodatkowy nakład pracy. Należy przeto bibliotekom zapewnić warunki do odpowiedniego wykonania zadań.

Nerwalgicznym punktem specjalizacji Bibliotek naukowych jest zabezpieczenie środków finansowych, zwłaszcza dewizowych na zakup dokumentów. Sytuacja na tym odcinku jest trudna. Jak wynika z doświadczeń zagranicznych, specjalizacja bibliotek przynosi z jednej strony oszczędności, z drugiej jednak wymaga nakładów finansowych; nakłady są tym większe, im bardziej optymalne zaopatrzenie kraju w obce dokumenty zamierza się osiągnąć. Odpowiednie zaopatrzenie kraju w zagraniczne dokumenty wymaga także usprawnienia handlu księgarskiego. Należy też wykorzystać w tym celu w silniejszym niż dotąd stopniu wymianę wydawnictw z zagranicą.

Uczestniczące w planie biblioteki naukowe powinny korzystać z pełnych usprawnień. Należy zapewnić im — między innymi — pierwszeństwo w otrzymywaniu dokumentów z zakresu przyjętych dziedzin specjalizacji.

Biblioteki te powinny posiadać również — w celu zaspokojenia potrzeb pracowników macierzystej instytucji — minimum aparatów do reprografii dokumentów. Nadto należy wybrane biblioteki naukowe, położone w różnych częściach kraju, wyposażyć w aparaturę reprograficzną i łącznościową w takim stopniu, by mogły one pełnić rolę centrów zdolnych do zaspokojenia potrzeb użytkowników całego regionu, a razem z innymi centrami regionalnymi utworzyć sieć ośrodków obejmujących obszar całego państwa.

Ad 10. Badanie planu specjalizacji

Realizację planu specjalizacji należy poddawać okresowo badaniu. Badania takie przeprowadzono np. w Planie Farmingtońskim w Stanach Zjednoczonych i w planie specjalizacji w NRF.

PRINCIPLES OF SPECIALIZATION OF THE SCIENTIFIC LIBRARIES IN ACQUISITIONS

The author presents the principles of the specialization of the scientific libraries in the field of acquisitions. These principles are elaborated by the Section of Libraries Holdings of the State Library Council. In the article the principles are presented with a commentary concerning particular points.

ZBIGNIEW JABŁOŃSKI

PROBLEMY ŚRODOWISKOWEJ WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK NAUKOWYCH

Zagadnienie środowiskowej współpracy bibliotek, nie nowe i dyskutowane w kręgach specjalistów od kilku dziesiątków lat, stało się ostatnio ponownie przedmiotem bliższego zainteresowania. Wiąże się to w dużej mierze z uchwałami IV Plenum KC PZPR, a w szczególności z wytyczoną przez nie generalną linią zmierzającą, w zakresie polityki naukowej, do wzmożonej intensywności określonych badań naukowych, poprzez pełną koncentrację sił i środków.

Postulatom tym wyszły naprzeciw Polska Akademia Nauk i Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, zlecając Komisji do Spraw Bibliotek i Informacji Naukowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego opracowanie projektu uregulowania i ujednoczenia zasad środowiskowej współpracy bibliotek naukowych.

Punktem wyjściowym prac w tym zakresie stało się przeprowadzenie analizy działalności bibliotek naukowych w wybranych ośrodkach kraju, ze szczególnym uwzględnieniem występujących tam dotychczas zasad czy kierunków regionalnej współpracy¹. W ten sposób zebrany został obfity materiał porównawczy z terenu Gdańska i Krakowa, Lublina, Łodzi i Poznania, Rzeszowa, Szczecina, Torunia i Wrocławia². Oddzielnym trybem ruszyła sprawa w Warszawie, gdzie w związku z pracami Komisji odbyła się z inicjatywy Biblioteki Narodowej narada dyrektorów dwunastu większych bibliotek naukowych stolicy³.

Zasadniczym celem analizy było uzyskanie odpowiedzi na pytania:

- 1) czy w danym regionie istnieje środowiskowa współpraca, a jeżeli tak, to jakie są jej kierunki;
- 2) jak współpraca ta oceniana jest w środowisku;
- 3) jakie byłyby postulaty środowiska na przyszłość.

Niezależnie od tego, co robi się — lepiej lub gorzej — w poszczególnych ośrodkach, środowiskowa więź bibliotek naukowych jest na ogół słaba⁴. Przyczyny takiego stanu rzeczy dadzą się sprowadzić do kilku zasadniczych punktów:

— brak ściśle sprecyzowanych profilów bibliotek, brak jasno określonej polityki gromadzenia zbiorów i brak pełnego wycucia roli, jaką dana biblioteka spełnia (czy spełniać powinna) w regionie swego działania;

— w wielu wypadkach brak pełnej informacji o bibliotekach działających w środowisku, o ich zadaniach, zasobach, o podstawach i kierunkach ich specjalizacji;

— złe niekiedy układy personalne pomiędzy dyrekcjami poszczególnych bibliotek, co w wyniku utrudnia nie tylko porozumienie w sprawach zasadniczych, ale także często w sprawach drugorzędnych.

Rzecz charakterystyczna, że w tych ośrodkach, gdzie aktywnie działa Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, sytuacja na płaszczyźnie współpracy przedstawia się znacznie lepiej.

Jakkolwiek przedmiotem badań były tylko wybrane ośrodki, wydaje się jednak, że duża ich różnorodność, zróżnicowana ich wielkość,

¹ Analizę przeprowadzono w ciągu maja i czerwca 1970 r.

² Materiały zebrano bądź z autopsji (Kraków, Rzeszów, Lublin, Gdańsk i Toruń), bądź drogą korespondencyjną (Łódź, Poznań, Szczecin i Wrocław).

³ Narada odbyła się 30 VI 1970 r. z udziałem dyrektorów następujących bibliotek: Biblioteka Centralnej Szkoły Partyjnej, Biblioteka PAN, Biblioteka Politechniki Warszawskiej, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Biblioteka Sejmowa, Biblioteka SGGW, Biblioteka SGPIS, Biblioteka Uniwersytecka, Centralna Biblioteka Lekarska, Centralna Biblioteka Wojskowa, Centralna Biblioteka Statystyczna. W naradzie uczestniczyli również przedstawiciele Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Okręgu Warszawskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

⁴ Najdawniejsze tradycje środowiskowej współpracy i liczne w tym zakresie osiągnięcia posiadają Poznań i Wrocław.

a także bardzo różne i nierównomierne nasycenie ich zbiorami bibliotecznymi — zezwalają na uzyskanie obrazu ogólnej sytuacji w kraju, i to zarówno w miastach dużych, jak i małych, obrazu przekrojowego i w dużej chyba mierze zbliżonego do faktycznej rzeczywistości.

Potwierdził, się fakt, że poszczególne środowiska odczuwają palącą potrzebę silniejszej niż dotąd więzi, wzajemnego porozumienia i kooperacji na wielu odcinkach codziennej pracy bibliotecznej⁵. Ta więź środowiskowa, w wielu regionach, jest faktem dokonaniem częściej w teorii, na papierze, niż w praktycznym działaniu. Konieczności jej ostatecznego uregulowania nie mogą przesłonić ani hamować projekty ogólnopolskiego systemu specjalizacji bibliotek naukowych, w której przecież — jak wiemy — uczestniczyć będą tylko niektóre biblioteki. Zorganizowany system środowiskowej kooperacji bibliotek, a zatem system porozumienia poziomego, terytorialnego — w niczym z kolei nie przeszkodzi innym formom współpracy bibliotek. Chodzi tu o pionową współpracę bibliotek należących do tego samego resortu i — również pionową — współpracę bibliotek specjalizujących się w tych samych dziedzinach nauki. Rzecz jasna, wszystkie te systemy muszą być wzajemnie powiązane.

Cel terytorialnej współpracy bibliotek naukowych zarysowuje się wyraźnie. Jest nim konieczność koncentracji sił i środków, jakimi biblioteki te dysponują, dla maksymalnie dobrego wykonania ich zadań i usług wobec regionu. Zatem w dalszej perspektywie biblioteki działające na określonym terenie winny zespolić swe wysiłki w celu zaspokojenia faktycznych potrzeb regionu. Dotyczy to nie tylko celowego gromadzenia nowych zasobów i właściwego uzupełniania dawnych, ale również ich szybkiego i sprawnego udostępniania oraz pełnej informacji o zbiorach.

Nie ulega wątpliwości, że założenia takie pociągają za sobą konieczność współdziałania w regionie wszystkich istniejących tam bibliotek naukowych, bibliotek fachowych, a także i ośrodków informacji, niezależnie od tego, jakim resortom i władzom zwierzchnim biblioteki te i ośrodki podlegają. Wszelkie inicjatywy Komisji do Spraw Bibliotek i Informacji Naukowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, a zatem organu reprezentującego pion bibliotek szkół wyższych oraz pion bibliotek Polskiej Akademii Nauk, będą wymagały uzgodnień z pozostałymi zainteresowa-

⁵ Wszystkie środowiska stawiały na czele sprawę określenia polityki gromadzenia zbiorów poszczególnych bibliotek jako pierwszy krok w kierunku ścisłego porozumienia środowiskowego, w kierunku podziału kompetencji, w kierunku możliwie najszerszego dopływu literatury, zgodnie z faktycznymi potrzebami środowiska. W tej grupie zagadnień przede wszystkim podkreślano konieczność ścisłego porozumienia w zakresie zagranicznej prenumeraty czasopism, zakupów dewizowych, antykwarycznych i aukcyjnych. Postulowano również opracowanie środowiskowych katalogów czasopism zagranicznych, przy czym w niektórych ośrodkach prace takie są ukończone, kontynuowane bądź zapoczątkowane.

nymi resortami. Wydaje się, że ogórne zalecenia winny zawierać przede wszystkim stwierdzenie, że środowiskowa kooperacja jest jednym z niezbędnych czynników kształtujących biblioteczną politykę państwa. W ślad za tym poszczególne resorty zobowiązywałyby podległe sobie biblioteki do współuczestnictwa w terytorialnej współpracy. Wreszcie ogólnie opracowany winien zostać projekt ramowego regulaminu kooperacji, na tyle elastyczny, aby mógł być z odpowiednimi modyfikacjami dostosowany do specyfiki poszczególnych regionów.

W każdym środowisku, w którym działają biblioteki naukowe, musiałyby powstać komórka inicjująca i koordynująca współpracę. W tym względzie nasuwają się dwie możliwości: albo rolę koordynatora przejmie na siebie któraś z istniejących tam bibliotek, albo funkcje te pełnić będzie reprezentacja złożona z przedstawicieli wszystkich współpracujących bibliotek⁶. Druga propozycja wydaje się słuszniejsza, wyklucza bowiem z góry przypadkową niekiedy możliwość dominacji jednej instytucji nad pozostałymi, zapewnia równy udział wszystkich partnerów, a tym samym zezwala na uniknięcie nieporozumień, animozji i partykularnego ambicjonalizmu.

Rzecz jasna, że status organizacyjny komórek koordynujących może być w poszczególnych środowiskach zróżnicowany; ogólne jednak zasady i kierunki działania powinny mieć jednolity charakter, zwłaszcza w zakresie podstawowych problemów wymagających regionalnej kooperacji.

Te podstawowe problemy — jak wynika jasno z przeprowadzonej analizy — różnie kształtują się w różnych środowiskach. Istnieje jednak grupa zagadnień powtarzających się w postulatach wielu ośrodków. Dodać należy, że są one również na ogół zgodne z generalnymi założeniami postawionymi przed podjęciem wstępnych badań środowiskowych. W rejestrze takich zasadniczych problemów widzieliśmy m. in. następujące zagadnienia:

a) sprecyzowanie specjalizacji poszczególnych bibliotek działających w regionie, w celu ustalenia ogólnych zasad ich polityki gromadzenia i uzupełniania zbiorów;

b) ścisłe porozumienie bibliotek w zakresie prenumeraty czasopism zagranicznych;

c) porozumienie w zakresie zakupów dewizowych;

⁶ System taki przyjął się w wielu ośrodkach kraju. We Wrocławiu i Poznaniu działają od wielu lat komisje koordynujące działalność bibliotek naukowych. W Krakowie działa kolegium dyrektorów bibliotek szkół wyższych i PAN. W Łodzi powstała niedawno środowiskowa komisja do spraw współpracy bibliotek naukowych. W Lublinie działa międzyuczelniana Rada Biblioteczna, do której wchodzi delegaci senatów poszczególnych uczelni i dyrektorzy uczelnianych bibliotek. Rzeszów domaga się utworzenia Wojewódzkiej Rady Bibliotecznej przy Wydziale Kultury WRN. Podobny postulat zrealizowany został niedawno w Szczecinie.

d) porozumienie w zakresie zagranicznej wymiany wydawnictw, z myślą o zaspokojeniu tą drogą najpilniejszych potrzeb całego środowiska;

e) sprawa regionalnych katalogów centralnych, przede wszystkim zagranicznych czasopism naukowych i wydawnictw ciągłych;

f) współpraca w zakresie udostępniania zbiorów, ze szczególnym uwzględnieniem wypożyczeń międzybibliotecznych;

g) współpraca w zakresie informacji naukowej;

h) współpraca w zakresie pełnego wykorzystania bazy reprograficznej;

i) wspólne starania o poprawę i unowocześnienie technicznego wyposażenia bibliotek;

j) publikowanie aktualnych i pełnych informatorów o działalności i zasobach bibliotek danego regionu.

Listę tę można mnożyć i poszerzać dalszymi problemami. Wydaje się jednak, że każde środowisko, w zależności od swej specyfiki, a przede wszystkim od naukowej specjalizacji regionu, z rejestru problemów będzie wybierać te zagadnienia, które uzna za najpilniejsze do realizacji na własnym terenie. A zatem ogólnie sprawy powinny być postawione kompleksowo, jako program maksymalny. Oddolna realizacja tego programu musi następować powoli, etapami, od problemu do problemu.

Z całokształtem omawianych spraw wiąże się jeszcze jedno zagadnienie, mianowicie, kto w przyszłości miałby czuwać nad realizacją postulatów w zakresie środowiskowej współpracy. Rozwiązania może być wiele⁷, wybór jednak najważniejszego, z uwagi na ogólnokrajowy charakter regionalnej kooperacji, należałoby pozostawić do międzyresortowego uzgodnienia.

THE LOCAL CO-OPERATION OF THE SCIENTIFIC LIBRARIES

The problem of libraries co-operation is very characteristic for the librarianship in Poland in the post-war period. Recently, after the IV Plenum of the Polish United Worker's Party, the new trends in the science organization and the still growing needs of scientists and research workers in the field of the scientific information are making necessary the establishment of new programs in the libraries co-operation. The analysis of the present state of co-operation in certain regions is made in the way to prepare the principles of a new system. The principal task of the local co-operation of scientific libraries is to satisfy the needs of the users of the region or the town. Therefore, all the local libraries: scientific, special as well as the information centers must collaborate very closely in acquisitions, bibliographic information, and circulation, with special attention to the interlibrary loans.

⁷ Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Państwowa Rada Biblioteczna, Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej Ministerstwa Kultury i Sztuki, czy wreszcie Komisja Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, upoważniona do tego przez inne resorty.

JANUSZ DUNIN

STARE I NOWE W BIBLIOTEKARSTWIE HOLENDERSKIM*

Stosunkowo liczne podróże bibliotekarzy polskich na trasie Warszawa—Haga sprawiają, że niderlandzkie problemy biblioteczne nie są nam obce. Powszechnie dostępne jest piśmiennictwo w językach polskim i angielskim dotyczące tego bibliotekarstwa¹. A jednak bliższy z nim kontakt w czasie stypendialnego pobytu (maj—lipiec 1970) przyniósł szereg nowych, a nieraz zaskakujących informacji, godnych najkrótszego choćby odnotowania.

Pierwsze wrażenia wyniesione z Biblioteki Królewskiej w Hadze i bibliotek uniwersyteckich w Amsterdamie, Gronindze, Lejdzie, Nijmegen, Utrechcie wywołały uczucie zawodu. Bogate zbiory starych i nowych uniwersytetów, od wielu lat nie dotknięte większymi wojennymi stratami, umieszczone są najczęściej w wiekowych i za ciasnych budynkach, opracowane według staroświeckich norm katalogowania, opartych na znanej nam pruskiej instrukcji, do której poszczególne biblioteki wprowadziły własne uproszczenia lub ... komplikacje. Czytelnie małe. Magazyny w większości staroświeckie, z piętrowymi sygnaturami (regał, półka, książka). Szczególnie silnie odczuwany jest przez biblioteki naukowe brak personelu. Wiele funkcji, które my przywykliśmy uważać za domenę działalności bibliotecznej, nie są tu przez bibliotekarzy wykonywane. W Bibliotece Królewskiej, spełniającej tu funkcję księżnicy narodowej, brak egzemplarza obowiązkowego. Niewiele prowadzi się tu prac naukowych i informacyjnych w naszym rozumieniu tego słowa. Nawet bibliografia narodowa, tzw. *Brinkman's Catalogus*, jest opracowywana poza biblioteką, przez firmę księgarską Sijthoff w Lejdzie, na podstawie egzemplarzy przesyłanych przez wydawców, które po opisanu zostają zwrócone właścicielom i nie tworzą żadnego archiwalnego zbioru. Do tego trzeba dodać brak tradycji współpracy między bibliotekami oświatowymi i naukowymi, brak podstawowych aktów prawnych, brak tradycji w kształceniu bibliotekarzy i żywszej myśli bibliotekoznawczej itd., by stosunkowo łatwo wydać pospieszny wyrok. Bliższe jednak

* Zawarte w artykule opinie i oceny Autora bądź innych osób należy traktować jako wyraz indywidualnych poglądów (Red.).

¹ Dostępna jest broszura: *Libraries and documentation centres in the Netherlands. The Hague 1967*. W języku polskim m. in. — H. Grabowska: *Bibliografia holenderska w służbie czytelnictwa*. Warszawa 1964. Prace Inst. Bibl. nr 2; C. Duninowa: *Między biblioteką a czytelnikiem w Holandii*. *Bibliotekarz R.* 33: 1966 s. 165—169. Problematykę rozwoju bibliotekarstwa naukowego omówiono dokładniej w pracy: *De wetenschappelijke bibliotheken in Nederland*. s'Gravenhage 1969.

przyjrzenie się pracy bibliotek holenderskich zmusza do rewizji pierwotnych wrażeń. Działają one w innych niż nasze warunkach i na nieco innych zasadach — i choćby te zasady wydawały się nam dyskusyjne, trzeba przyznać, że nie przeszkadzają pracować skutecznie.

Do spraw pobudzających do dyskusji należy tu polityka gromadzenia w bibliotekach naukowych. Podstawa tej polityki jest ściśle pragmatyczna. Przeważa pogląd, że książkę kupuje się dla czytelnika, a nie dla kolekcji. Drugim twierdzeniem, tradycyjnie tu przyjmowanym, jest pogląd, że biblioteka szkoły wyższej jest przeznaczona głównie do gromadzenia literatury uznanej za naukową. Jeśli do tego dodamy silnie zakazaną w Bibliotece Królewskiej i bibliotekach uniwersyteckich zasadę jednoegzemplarowości, która idzie tak daleko, że na przykład księgozbiór narodowy² nie nabywa holenderskich wydawnictw bibliofilskich z tego względu, że ma je Państwowe Muzeum Książki (Meermann—Westreerianum), będące zresztą formalnie odrębną instytucją, zaś niektóre biblioteki uniwersyteckie nie kupują książek znajdujących się w bibliotekach zakładowych, zadowalając się umieszczeniem ich we własnych katalogach, to nie zdziwimy się, że biblioteki mimo znacznej podaży książek „rosną powoli. Zasada dyskwalifikowania książek „nienaukowych” połączona z powszechną znajomością języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego powoduje, że przeważająca część nabywanej literatury jest obcojęzyczna. Tak na przykład kolekcja nauk społecznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Amsterdamie w roku 1965/66 zawierała jedynie 10,9% literatury w języku holenderskim, podczas gdy publikacje angielskie stanowiły 33,3%, francuskie 17%, niemieckie 36,2%². Tym zasadom, wpływającym z tradycyjnej niemieckiej koncepcji biblioteki naukowej, przeciwstawiają się liczni bibliotekarze, szczególnie młodszy, znajdujący się pod wpływem bibliotekarstwa anglosaskiego³. Powstają kolekcje niezgodne z tradycyjnym profilem biblioteki holenderskiej. I tak na przykład w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Amsterdamie rozpoczęto gromadzenie aktualnych ulotnych broszur politycznych, głównie związanych z grupami studenckiego protestu; w dziale sztuki Biblioteki Królewskiej zapoczątkowano kolekcję tzw. komiksów, a biblioteka w Nijmegen zbiera druki bibliofilskie. Wszystkie te kolekcje są wynikiem prywatnej inicjatywy jednostek i powstają niejako „przeciw” dotychczasowej oficjalnej polityce gromadzenia. Wydaje się, że większość bibliotek nie odczuwa problemu niedostat-

² A. O. Kouwenhoven: *Wetenschappelijke bibliotheken en taalbarrière* [Biblioteki naukowe a bariera językowa]. *Open J.* 2: 1970 s. 84—91.

³ J. P. Danton: *Book selection and collections. A comparison of German and American university libraries*. New York 1969 — praca ta pozwala uzmysłowić różnice w amerykańskiej i niemieckiej koncepcji biblioteki naukowej. Ta ostatnia stanowiła wzór dla tradycyjnej biblioteki holenderskiej.

ków funduszków na zakupy książek; po prostu gdyby kupowano więcej, nie można by tego wszystkiego opracować i umieścić w magazynach.

Jak wiemy, do bolączek bibliotek holenderskich należy szczupłość personelu. Personel ten jest nie tylko znacznie mniej liczny niż w analogicznych instytucjach polskich, ale składa się również w dużej mierze z mniej wykształconych pracowników pomocniczych. W bibliotekach holenderskich ludzie z wyższym wykształceniem są w wyraźnej mniejszości: np. Biblioteka Holenderskiej Szkoły Ekonomicznej w Rotterdamie (ok. 220 tys. woluminów) zatrudnia 60 osób, w tym 5 z wyższym wykształceniem.

Biblioteki holenderskie — o znacznym dorobku i tradycji — przeżywają liczne własne trudności i problemy, a równocześnie nie może pozostać bez wpływu na ich pracę fakt, że istnieją w jednym z najbogatszych i najlepiej zorganizowanych społeczeństw, w kraju zapobiegliwych kupców, solidnych rzemieślników, pracowitych rolników i *last but not least*, byłych kolonizatorów, którzy potrafią dobrze gospodarować zgromadzonym przez dziadów i ojców kapitałem. Dlatego też cokolwiek byśmy nie powiedzieli krytycznego o bibliotekach w tym kraju, służą one nienajgorzej swym czytelnikom, a poza tym mają wyraźną wizję własnej przyszłości na skalę możliwości tego kraju. Propozycje zmierzające do modernizacji bądź zostały już zrealizowane, przynajmniej w skali doświadczalnej, bądź są w stadium zaawansowanych projektów. Spróbujmy wskazać te elementy, które na pewno będą kształtowały przyszłość bibliotekarstwa holenderskiego.

SŁUŻBA CZYTELNIKOWI A MAŁA MECHANIZACJA

W rozmowie prywatnej jeden z koryfeuszy bibliotekarstwa holenderskiego wyraził pogląd, że jedyna informacja, której pragnie czytelnik, to taka, która prowadzi do uzyskania potrzebnego mu druku. Dlatego główną formą pracy informacyjnej pozostaje tu informacja katalogowa, a podstawowym warsztatem informacyjnym — katalogi centralne. Bibliografie zaś są używane głównie do korygowania mylnie wypisanych rewersów.

Brak jest formalnie ustalonych norm współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, ale ograniczenia są samo przez się zrozumiałe i nikogo nie trzeba do nich namawiać, jeśli się zważy, że każdy bibliotekarz holenderski wie z doświadczenia, że nieomal każdy druk, który znajduje się w Holandii, dotrze doń w ciągu kilku dni. Centralny katalog umieszczony w Bibliotece Królewskiej w Hadze, obejmujący zbiory największych instytucji w kraju, realizuje dezyderaty w ciągu jednego

dnia. Książka znajdująca się w posiadaniu Biblioteki Królewskiej jest natychmiast wysyłana czytelnikowi, zarówno instytucji, jak osobie prywatnej. W przeciwnym wypadku rewers zaopatrzony w sigła przesyła się do innej biblioteki, która wysyła książkę. Wszystko to dzieje się w kraju, gdzie żadna przesyłka pocztowa nie wędruje paru dni. Biblioteki naukowe wypożyczają każdemu bez zwłoki i prawie wszystko. Przyjmowane są zamówienia listowne, dalekopisowe, telefoniczne na równych prawach. Biblioteka Politechniki w Delft ma nawet czynny całą dobę telefon z magnetofonem, który rejestruje zamówienia realizowane następnie pocztą. Niektóre placówki posuwają się do tego, że nie tylko nie sprawdzają tożsamości czytelnika, ale nawet wypełniają za niego rewers, który on musi jedynie podpisać. Dobra współpraca w udostępnianiu zbiorów łączy również biblioteki holenderskie z księgozbiorami zagranicznymi, zwłaszcza z belgijskimi i niemieckimi. Tak więc praktycznie, mimo rzeczonych niedoskonałości, można mniemać, że większość holenderskich użytkowników jest zadowolona z usług własnych bibliotek, tym bardziej, że wiele krótszych tekstów czytelnik może bez zwłoki otrzymać na własność, i to nie czekając w kolejce stacji mikrofilmowej. Powszechnie dostępne kserografy-automaty robią reprodukcje w ciągu dwóch minut w cenie 25 centów od strony, co nie jest sumą wygórowaną nawet na kieszeń studencką.

Skuteczną pracę biblioteki umożliwia szereg czynników zewnętrznych. Dobre i o wielkich tradycjach księgarstwo zdejmuje z bark bibliotekarza wiele kłopotu, a czasami wręcz przejmuje na siebie znaczną część pracy związanej z doбором księgozbioru. Zaopatrzenie biblioteki w maszyny biurowe, kardeksy, czytniki, różnego rodzaju drukarnie ofsetowe itp. jest wprost imponujące. W powszechnym użyciu są rzeczy u nas co prawda znane, ale trudne do zdobycia i drogie, np. maszyny do pisania z „pamięcią na taśmie perforowanej”. Wszystkie znane mi biblioteki, a widziałem ich wiele, używają do katalogu powielanych kart (na tym odcinku nasza praktyka wydaje się szczególnie konserwatywna). Niektóre biblioteki mieszczące się w starych i za ciasnych gmachach stosują już częściowo magazynowanie zwarte. Powszechnie też używane są do transportu wewnątrz biblioteki poczta pneumatyczna i transportery poziome. Łatwość zdobycia różnych większych i mniejszych urządzeń oraz fakt, że holenderskie biblioteki są zdecentralizowane, powodują, że aparaty używane w tych bibliotekach są bardzo zindywidualizowane; można tu zobaczyć w akcji dziesiątki typów różnych urządzeń produkowanych zarówno w Holandii, jak i poza jej granicami. Szczególne „rozpasanie” panuje w dziedzinie druków bibliotecznych — używa się tu dziesiątków typów monitów, rewersów, kart informacyjnych, kart akcesyjnych — na papierach i tekturkach o różnej gramaturze, kolorze i właściwościach,

z kalkami i bez. Wydaje się, że w całej tej masie jedynie dezyderatka do wypożyczania międzybibliotecznego została tu znormalizowana poprzez katalog centralny Biblioteki Królewskiej.

Jeśli więc nie najbogaciej zaopatrzone biblioteki Holandii o stosunkowo skromnym personelu spełniają dobrze swoje obowiązki wobec czytelnika, zasługa to małej mechanizacji wewnątrz bibliotek oraz dobrego działania czynników zewnętrznych, takich jak księgarstwo, administracja, poczta, telefon, teleks. Nie bez wpływu jest też poziom społecznej dyscypliny, która powoduje, że większość szatni w bibliotekach pozostaje bez obsługi, a czytelnie wraz z księgozbiorem powierza się na wiele godzin opiece czytelników. Są i tu naturalnie straty, ale znacznie mniejsze niż koszt kontroli. Istnieje tu zresztą przekonanie, że żadna kontrola nie potrafi zlikwidować ubytków w bibliotece bez reszty.

Czynnikiem, który sprzyja postępowi mechanizacji w bibliotece, jest stosunkowo dobra płaca bibliotekarzy. Po prostu wyraźnie opłaca się zainwestować nawet drogie urządzenie, jeśli może ono wyeliminować część pracy ludzkiej.

PERSPEKTYWY PRZYSZŁOŚCI

Kiedy spojrzy się na osiągnięcia bibliotek holenderskich z perspektywy ich własnego kraju, można uczuć pewien niedosyt. Szereg służb społecznych jest tu postawionych na najwyższym światowym poziomie, że wspomnę choćby koleje. Toteż bibliotekarze w tym kraju nie należą do ludzi zadowolających się obecnymi osiągnięciami. Istnieje tu wyraźny i realny plan unowocześnienia sieci bibliotek. Stowarzyszenia bibliotekarskie, a jest ich tu kilka, robią wiele dla przekreślenia partykularyzmu i zjednoczenia zawodu. Powoli jest też likwidowany zastarzały podział bibliotek publicznych na tzw. uniwersalne, katolickie i protestanckie. Dzięki życzliwej postawie środowisk katolickich w wielu ośrodkach, jak np. w Amsterdamie, proces integracji został już praktycznie dokonany. W wytyczaniu dróg przyszłości ważną rolę odgrywa Państwowa Komisja Doradcza ds. Bibliotecznych, działająca przy Ministerstwie Oświaty i Nauki, które sprawuje nadzór nad Biblioteką Królewską, bibliotekami uczelnianymi oraz bibliotekami towarzystw naukowych. Zakres działania tej Komisji obejmuje również biblioteki publiczne nadzorowane przez Ministerstwo Kultury, Wypoczynku i Pomocy Społecznej. Komisja pracuje w szeregu sekcjach, takich jak: budownictwa, katalogu alfabetycznego, automatyzacji, konserwacji zbiorów, uniwersyteckiego szkolenia bibliotekarzy itp. Wiele problemów stojących przed bibliotekarstwem holenderskim jest bardzo skomplikowanych; np. powszechnie uznawana konieczność modernizacji opisu katalogowego, przeprowadzonej częściowo

w niektórych mniejszych bibliotekach, jest zadaniem przekraczającym możliwości dużych i starych bibliotek, które nie mają odpowiedniego personelu do przeprowadzenia melioracji kolosalnych katalogów. Zresztą niektórzy uważają, że trzeba z tym poczekać do chwili komputeryzacji katalogów, która nie wydaje się tu sprawą zbyt odległą.

Problemem zasadniczo już załatwionym, czekającym jedynie na akty prawne, jest sprawa egzemplarza obowiązkowego, który ma otrzymywać Biblioteka Królewska⁴. Naturalnie, będzie to tylko jeden egzemplarz i zapewne sami bibliotekarze zaprotestowaliby, gdyby ktoś zaprzagnął tym dobrodziejstwem obdarzyć wszystkie biblioteki uniwersyteckie.

Zrozumiałe jest, że o zmianach marzą ci, którzy stanowią intelektualną czołówkę bibliotekarską. Jest jednak jeszcze piękniej, jeśli to przekonanie podzielają ci, którzy dysponują funduszami. W obecnej chwili wydaje się, że nowatorstwo i eksperyment mają zielone światło w holenderskich księżnicach. Często słyszałem wyrażenie przekonania, że w żadnej dziedzinie zmiany i eksperymenty nie mogą być dokonywane bez kosztów i że w Holandii łatwiej uzyskać fundusze na realizację choćby nawet pozornie ekstrawaganckiego pomysłu niż przydział kilku nowych etatów. W czasie moich wędrówek zetknąłem się z szeregiem nowości bibliotekarstwa niderlandzkiego; niektóre zafascynowały mnie swoim rozmachem; inne, skromniejsze w pomysłach, wydawały się szczególnie aktualne dla nas. Obecnie mogę przedstawić jedynie skrótową encyklopedię holenderskich nowości organizacyjnych i technicznych.

PROGRAM ROZWOJU TZW. REGIONALNYCH BIBLIOTEK POMOCNICZYCH

Liberalizm polityki wypożyczeń, dynamiczny wzrost liczby osób uczących się na uczelniach wyższych i w różnym rodzaju innych szkołach i kursach, wreszcie pokutująca w wielu bibliotekach naukowych zasada jednoegzemplarzowości powoduje wzrost niezrealizowanych dezyderatów czytelniczych w bibliotekach naukowych, głównie w Bibliotece Królewskiej i uniwersyteckich. Katalogi centralne są zasypywane zapytaniami, które często dotyczą spraw bardzo prostych. W tej sytuacji biblioteki powszechne, które w swych tradycjach nie przewidywały gromadzenia literatury naukowej, pod wpływem żądań czytelników zaczęły nabywać tego typu dzieła. W wyniku pracy Państwowej Komisji Doradczej ds. Bibliotek powstał plan stworzenia dwustopniowej sieci bibliotek naukowych⁵. W regionach wytypowano 13 istniejących już

⁴ A. W. Willemsen: *Het vraagstuk van het wettelijk depot*. W: *Nederlandse bibliotheek problemen*. Amsterdam 1967.

⁵ *Rijkskommissie van Advies inzake het Bibliotheekwezen*. *Centrale Vereniging voor Openbare Bibliotheeken*. s'Gravenhage 1968.

różnego typu bibliotek publicznych, które mają stać się pomocniczymi bibliotekami regionalnymi; dostały one dodatkowe fundusze umożliwiające zwiększenie zakupu i opracowanie książek naukowych. Wszelkie dezyderaty czytelnicze powinny trafiać do tych bibliotek, a dopiero w wypadku, jeśli nie mogą być zrealizowane, powinny być odsyłane do katalogu centralnego. Projekt ten już w zasadniczych założeniach jest zatwierdzony, uzyskano też pierwsze fundusze. Stwarza on nową sytuację w zdecentralizowanym bibliotekarstwie holenderskim.

FOTOGRAFICZNA REJESTRACJA WYPOŻYCZEŃ

Mimo że wypożyczanie jest oczkiem w głowie bibliotekarzy holenderskich, sposób rejestracji wypożyczeń jest w większości bibliotek tradycyjny. Wysilek skierowany jest głównie na szybkie dostarczenie zamówienia do magazynu i równie szybko przesłanie książki. Niektóre biblioteki stosują jedynie kilka kolorów rewersów, co umożliwia szybkie odszukanie pozycji przeterminowanych, lub rewersy obrzeźnie perforowane, wśród których można wybierać drutem karty do monitowania. Z eksperymentem na szerszą skalę eliminującym kartoteki wypożyczeń zetknąłem się w bibliotece miejskiej w Hadze. Biblioteka ta wprowadziła system fotograficznego rejestrowania wypożyczeń, który wydaje się stosunkowo prosty i tani. Jak wiem, eksperyment ten jest oceniany pozytywnie przez bibliotekarzy, którzy się z nim na co dzień zetknęli. System może być z powodzeniem stosowany w wypożyczalniach o bardzo dużym ruchu. Procedura jest bardzo prosta: po wyborze przez czytelnika książki (wypożyczalnia z wolnym dostępem), na klatce taśmy 16 mm są fotografowane wspólnie karta czytelnika, karta książki (może to być jakikolwiek element umożliwiający identyfikację egzemplarza) oraz perforowana karta z kolejnym numerem wypożyczenia. Czytelnik zabiera książkę wraz z tą kartą, umieszczoną w specjalnej kopercie. Przy zwrocie owa perforowana karta zostaje wyjęta i wrzucona do pudełka i tyle tylko formalności widzi czytelnik. Następnie wykorzystując obrzeźnie perforowanie dzieli się zwrócone karty na kolejne setki, które ustawia się w specjalnym pudle. Pracę tę można szybko wykonać za pomocą selektora składającego się z kilku drutów. Codziennie należy skontrolować karty tych setek książek, których miesięczny termin zwrotu właśnie upłynął. Poprzez specjalny przezroczysty szablon patrzymy na umieszczone w środku karty otwory przezierne. Jeśli żadne światło nie prześwieca, możemy tą setką kart dalej się nie interesować i praktycznie zniszczyć mikrofilm. Jeśli jednak któraś książka wraz z kartą nie wróciła, pojawia się świetlny punkt — wystarczy odnotować numery tych kart, aby na czytniku odszukać, kto i co pożyczył. Jest to podstawa do monitu.

Systemowi temu można zarzucić, że przed terminem zwrotu nie uda się stwierdzić, co się z książką dzieje, to jednak nie martwi haskich bibliotekarzy. Jeśli ktoś miałby czas i ochotę badać czytelnictwo, dostateczną dokumentację stanowią całe taśmy. Poważniejszy zarzut można postawić systemowi, że nie pozwala zgodnie z regulaminem ograniczyć liczby posiadanych przez czytelnika książek. W praktyce jednak, gdy ktoś pożyczy nawet większą liczbę dzieł, to nie ma tragedii, jeśli w terminie wszystkie one wrócą na miejsce. Oporni czytelnicy są wciągani na czarną listę i wstrzymuje się im dalsze wypożyczanie.

RADIOTELEFON I TELEWIZJA W BIBLIOTECE

Wielka biblioteka ma szereg pracowników, wice-dyrektorów, intendentów itp., których ze względu na zakres ich obowiązków trudno jest zastać przy biurku (problem ten znamy dobrze!). Zaopatrzenie każdego z nich w mały aparat odbiorczy pozwala w razie potrzeby na natychmiastowe skontaktowanie się z nimi. Często w czasie rozmowy z którymś z bibliotekarzy słyszałem charakterystyczny terkot w jego kieszeni — przepraszał na chwilę i zgłaszał się do najbliższego telefonu, aby z centrali dowiedzieć się, kto go poszukuje.

Biblioteka uniwersytecka w Amsterdamie zastosowała kamery telewizyjne w czytelni. Do godziny 24 siedzą czytelnicy w kilku salach z wolnym dostępem do półek i w tym czasie obsługa całej biblioteki składa się z dwu osób: bibliotekarza, który dyżuruje zajęty własną robotą i ujawnia się w razie konkretnej potrzeby, oraz portiera, który na szeregu monitorów obserwuje zachowanie się czytelników we wszystkich czytelniach. System ten nie daje pełnego zabezpieczenia, ponieważ znaczny procent dostępnej dla czytelników powierzchni biblioteki, w tym część powierzchni czytelni, jest poza zasięgiem oka telewizji. Jednak w przekonaniu bibliotekarzy holenderskich system jest przydatny z powodów psychologicznych — czytelnicy mają poczucie, że są obserwowani, a z kolei władze uniwersyteckie i biblioteczne bez tego nieco iluzorycznego zabezpieczenia nie zgodziłyby się na udostępnienie szeregu czytelni przez wiele godzin praktycznie bez kontroli. W każdym razie ta w pełni samoobsługowa biblioteka nie notuje alarmującego wzrostu kradzieży i zagubień.

BIBLIOTEKA - PRODUCENT

W uwagach niniejszych unikałem w zasadzie cyfr — bo nic nie jest tak mylące, jak biblioteczne statystyki. W dwu różnych bibliotekach te same cyfry mogą znaczyć coś innego, w dwu różnych krajach na pewno

oznaczają różne rzeczy. Sami Holendrzy częstokroć dawali wyraz lekceważeniu statystyki oświadczając, że są zbyt biedni, by tracić czas i pieniądze na sprawy nieistotne. Wiele bibliotek nie potrafi dokładnie określić wielkości swego księgozbioru. Tak dzieje się między innymi w Bibliotece Akademii Nauk w Amsterdamie, gdzie zwrócono mi uwagę, że jedynie z grubsza porównywalny miernik wielkości księgozbioru to pomiar metrów bieżących.

Biblioteka ta prowadzi szeroko zakrojoną wymianę z instytucjami naukowymi na całym świecie, niewielka tylko ilość druków jest zakupowana. W wyniku tego powstał niecodzienny księgozbiór o osobliwym typie czytelnictwa. Pragnę go przedstawić, ponieważ być może właśnie ten rodzaj placówki ma przed sobą przyszłość. Księgozbiór składa się głównie z czasopism i serii; zajmują one już około 9 km bieżących półek, co stanowi jakoby około 400 tys. woluminów, podczas gdy druków zwartych (poza seriami) jest tylko ok. 40 tysięcy. Wśród zgromadzonych publikacji znaczną część stanowią periodyki w mało tu znanych językach. Tak pomyślany księgozbiór nie stanowi podstawy do całościowej pracy naukowej, czytelnicy trafiają tu więc rzadko, czytelnicy znajdują się w stanie szczątkowym. Biblioteka Akademii jest w stosunku do większości księgozbiorów holenderskich jak gdyby magazynem zapasowym, tym cenniejszym, że uzupełnionym o mikrokartową dokumentację wszystkich materiałów ujętych przez *Excerpta Medica*. Do magazynu tego odwołują się biblioteki i ich czytelnicy. Coraz rzadziej otrzymują stąd do wglądu czasopisma, najczęściej uzyskują wykonane w imponujących zakładach reprograficznych mikrokartę, mikrofilm lub fotokopię potrzebnego artykułu czy fragmentu. Podobna tendencja masowego zastępowania artykułów ich odbitkami reprograficznymi jest zresztą widoczna i w innych odwiedzanych bibliotekach: m.in. Biblioteka Politechniki w Delft wykonuje dziennie 1500—2000 stron kserokopii, nie licząc odbitek wykonanych na automatach, bezpośrednio dostępnych dla czytelników w pomieszczeniach bibliotecznych.

Nasuwają się myśli, czy wraz z rozwojem reprografii biblioteka przyszłości nie stanie się instytucją gromadzącą dokumenty—wzory, które będą powielane na każde żądanie, a jedyną formą udostępniania będzie wykonywanie kopii. Rozwój takich bibliotek, których zaczątki widzimy w placówkach typu amsterdamskiej Biblioteki Akademii Nauk, musiałyby oddziaływać na sposób gromadzenia innych bibliotek, boć po co obciążać własny magazyn, jeśli w kilka dni można uzyskać odbitkę. Taka praktyka może w przyszłości oddziaływać na rynek wydawniczy prac naukowych, które wystarczy powielić w paru egzemplarzach, złożyć w kilku ośrodkach, które będą powielały na każde życzenie tekst w rzeczywiście potrzebnej liczbie kopii.

Biblioteka—producent kopii jest już realnością, a dalsza obniżka cen i uproszczenie technik reprodukcyjnych jest zapewne tylko sprawą czasu.

KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEK

Mózg elektroniczny w holenderskiej bibliotece przestaje już być sensacją. Szereg instytucji stosuje go w mniejszym lub większym zakresie. Biblioteka Królewska przystąpiła do przepisywania katalogu centralnego czasopism w formie czytelnej dla komputera. *Excerpta Medica* posługując się od kilku lat komputerem przy pracach bibliograficznych⁶, jest skłonna udostępnić bibliotekom posiadane maszyny. Jednak charakterystyczną cechą komputeryzacji we współczesnym bibliotekarstwie jest partykularyzm poszczególnych eksperymentów, które służą różnym celom, najczęściej ograniczając się do potrzeb jednej biblioteki. W oparciu o komputer *Excerpta Medica* przygotowany jest w Holandii szerszy eksperyment, w wyniku którego ma powstać ogólnokrajowy system katalogów komputerowanych. W tym celu została powołana specjalna grupa robocza, której jednym z aktywnych członków jest dr Van Wesemael z Biblioteki Uniwersyteckiej w Utrechcie. Z bardzo ciekawej z nim rozmowy zanotowałem kilka istotnych, moim zdaniem, myśli:

1. Idea skomputeryzowanego katalogu centralnego wynika zarówno z rzeczywistej potrzeby informacji, jak i z psychologicznego nastawienia odbiorcy. Czytelnik w stosunku do takiego katalogu wyżyłby się szeregu oporów, które żywi wobec katalogów w tradycyjnej formie. Mój rozmówca twierdził, że znaczny procent niezadowolonych potrzeb czytelniczych w bibliotekach naukowych wynika z nieumiejętności korzystania z obecnych katalogów. Tylko niewielki procent użytkowników zwraca się ze swoimi trudnościami do bibliotekarzy. Komputer udzielający informacji o zasobach bibliotek, zdaniem autorów pomysłu, nie powodowałby tych zahamowań.

2. Wybierając model katalogu komputerowego zdecydowano się nie ograniczać do doraźnych „praktycznych” i tanich rozwiązań, ale zaproponować program maksimum wybiegający znacznie w przód, nie krępując się specjalnie problemem jego obecnej rzeczywistości.

3. Władze wykazały znaczne zrozumienie dla inicjatywy. Otrzymano poważne fundusze umożliwiające prowadzenie prac badawczych i eksperymentów z komputerem. Ubocznym rezultatem eksperymentu jest wzrost autorytetu bibliotekarzy na uczelni. Kiedy zajmowali się teorią

⁶ *Excerpta Medica Automated Storage and Retrieval Program of Biomedical Information*. Amsterdam [1970].

katalogu, prace ich lekceważono. Od chwili gdy bibliotekarze poświęcili się komputeryzacji, uznano ich łatwo za pełnoprawnych ludzi nauki.

4. Jeśli korzystamy z radia, telefonu i wielu innych „cudów techniki”, nie jest nam potrzebna wiedza o technicznych zasadach działania tych urządzeń. Z tego założenia wychodząc, grupę roboczą skompletowano z bibliotekarzy i specjalistów od programowania maszyn matematycznych, przy czym nie zakłada się kształcenia tych pierwszych w technice komputerowej. Bibliotekarze muszą być specjalistami w swojej dziedzinie, tak jak technicy w swojej. Istota współpracy polega na tym, aby opracować z punktu widzenia bibliotekarskiego poprawny plan katalogu i przekazać go technikom. Dalszą pracę mają wykonać fachowcy od programowania komputerów. System musi tak działać, aby do jego wykorzystania nie była potrzebna nawet minimalna wiedza techniczna.

5. Samo działanie katalogu skomputeryzowanego ma być proste. Chodzi o „nakarmienie” komputera danymi z katalogu centralnego. W zamyśle projektodawców, katalog taki ma zawierać wszystkie dane katalogu alfabetycznego, z odsyłaczami, oraz przydziały rzeczowe — przedmiotowe. Użytkownik otrzymałby coś w rodzaju ankiety: „podaj, jeśli znasz, autora, tytuł, kolejność wydania, rok wydania, temat, język tekstu itp.”. Z katalogu tego będzie można korzystać znając którykolwiek z elementów opisu. Jeśli liczba danych będzie dostateczna, maszyna będzie podawać skrócone lub pełne opisy oraz sygnatury. Gdy liczba danych będzie zbyt mała, maszyna będzie informowała np.: „posiadamy 1273 pozycje odpowiadające podanym warunkom. Prosimy o dodatkowe dane”. Przewidziana jest jednak możliwość otrzymywania również zestawień bibliograficznych. Na żądanie maszyna powinna drukować np. wszystkie holenderskie wydania Szekspira lub dzieła na temat wirusa grypy. Głównym zamierzeniem autorów pomysłu jest, aby zyskując na szybkości i precyzji nie stracić nic z walorów informacyjnych katalogów alfabetycznych i rzeczowych.

Być może cała sprawa wydaje się nam mrzonką, ale jeśli poważni ludzie z poważnymi funduszami zajmują się mrzonkami, to wyniki bywają nieraz zaskakujące.

BIBLIOFON PO LATACH

Niektóre śmiałe pomysły doczekały się już w Holandii realizacji. Mekką bibliotekarzy jest Biblioteka Politechniki w Delft, w której działa od roku 1965 słynny bibliofon. Nie zatrzymamy się na opisie tego urzą-

dzenia znanego już powszechnie⁷. Interesowało mnie jednak, jak oceniają po latach efekty tego eksperymentu sami jego użytkownicy. Wysłuchałem głosów oficjalnych i mniej oficjalnych, za i przeciw. Wszyscy bibliotekarze holenderscy, niezależnie od oceny elementów urządzenia, są przekonani, że warto eksperymentować i koszty poniesione nie są zmarnowane. W pięknej, choć w zasadzie tradycyjnej nowej bibliotece uniwersyteckiej w Nijmegen zastosowano np. ześlizg i transporter wypróbowane w Delft.

Wydaje się, że sam bibliofon nie zostanie w tej formie powtórzony nawet w nowym gmachu planowanym w Delft. System ten bardzo przypieszczając obsługę czytelnika wymaga zwiększonego personelu magazynu, a do tego stwarza w całym magazynie nerwową i napiętą atmosferę. Pracownicy naukowci biblioteki pracujący nad programem jej rozwoju i jej nowego gmachu mogli wykorzystać jednak mniej znaną zaletę systemu bibliofonu. Mianowicie każdy dezyderat jest notowany na podłączonej do aparatury taśmie perforowanej. Z taśmy tej komputer potrafi łatwo wychwycić najbardziej poczytne pozycje. Specjalne badania statystyczne pozwalają następnie planowo gromadzić zbiory, wykorzystano bowiem obliczenia relacji częstotliwości zapotrzebowań do pożądanej liczby egzemplarzy. Aby zadowolić czytelnika, zdaniem bibliotekarzy w Delft, użytkownik zamawiający trzy książki powinien dostać przynajmniej dwie. Wyższe wskaźniki wydają się narazie nieosiągalne, chociaż odstąpiono tu dawno od zasady jednoegzemplarzowości. Informacja dotycząca poczytności poszczególnych wydawnictw jest często zaskakująca; np. w tej technicznej bibliotece aż 80% zamawianych czasopism miało powyżej 20 lat.

Dane dotyczące poczytności literatury będą wykorzystane w jeszcze jeden sposób. Oto projektowany nowy gmach biblioteki Politechniki ma pomieścić tylko nowe i żywotne zbiory. Operacja przeniesienia całości magazynu wydaje się tu rozrzućnością. Stary zasób zostanie zasadniczo na miejscu, bowiem obliczono, że tańsze będzie codzienne wozenie części książek niż budowanie nowego magazynu i dokonywanie bardzo drogich operacji translokacji kilkuset tysięcy woluminów. Nawiasem mówiąc, przy okazji dokonano analizy porównawczej kosztów budowy magazynów przeznaczonych na milion woluminów systemem konwencjonalnym i zwartego magazynowania. Z analizy tej wynikało, że koszt obu magazynów jest jednakowy, ponieważ magazynowanie zwarte jest droższe w eksploatacji, więc jeśli dysponuje się dostateczną ilością miejsca, tradycyjny magazyn wydaje się bardziej racjonalny.

⁷ For. m. in. E. Eychler: Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft. *Prz. bibliot.* R. 32: 1964 s. 68-75; J. Verhoeff: The Delft circulation system. *Libri* 1966 nr 1 s. 1-9.

RANDTRIEVER, CZYLI SYSTEM APORTUJĄCY

W roku 1970 zakończono budowę pierwszego w Europie zupełnie zautomatyzowanego magazynu w Bibliotece Głównej Holenderskiej Szkoły Ekonomicznej w Rotterdamie⁶. Byłem jednym z pierwszych, którzy widzieli to urządzenie w ruchu w czasie prób technicznych. Aparatura służy od początku roku akademickiego 1970/71. Zrealizowano tu prastare marzenie bibliotekarzy, aby książka za naciśnięciem guzika zjawiała się na stole czytelnika. Jest to jeden z najdalej idących w bibliotekarstwie eksperymentów mechanizacyjnych i będzie na pewno obserwowany przez fachowców. Jeśli analiza działania wykaże praktyczną przydatność systemu, będzie to zapewne początek kolejnej bibliotekarskiej rewolucji.

Aparatura Randtriever — automatyczny system aportujący książki (Automated Book Retrieval System) produkcji amerykańskiej firmy Remington Rand — stanowi adaptację dla potrzeb biblioteki aparatury pierwotnie zastosowanej w Stanach Zjednoczonych do innych celów, np. dostarczania historii chorób z archiwum w wielkim szpitalu. Jest to automatyczne urządzenie przynoszące książki z magazynu i zwracające je na miejsce. Aparatura w Bibliotece Rotterdamskiej jest obliczona na około 200 tys. woluminów. Urządzenie to składa się z magazynu z regałami, na których stoi 16 tys. plastikowych przezroczystych pojemników o wymiarach 38×18×28 cm; umieszczono w nich w sposób możliwie zwarty książki, przeciętnie 13 woluminów w jednym. W przejściu między regałami porusza się, kierowana przez osobę nadzorującą, tzw. „kolumna rządząca” (*Master kolumn*), która z zawrotną szybkością podjeżdża do wybranego pojemnika; elektromagnes chwytą wmontowaną w każdy pojemnik płytkę i przewozi do systemu taśm; te — również ze znaczną szybkością — przesyłają cały pojemnik na tzw. konsolę, czyli specjalne biurko, przy którym siedzi bibliotekarz. Wyjmuje on potrzebną książkę; za naciśnięciem klawisza system taśm zabiera pojemnik, który przez elektroniczne urządzenia jest kierowany na swoje stałe miejsce. Praca bibliotekarza ogranicza się do tego, że podaje aparatowi symbol (sygnaturę) pojemnika, odszukuje w nim potrzebne pozycje, a w razie potrzeby wstawia zastawkę, aby uniknąć luzów. Pojemnik wraca na miejsce; przy zwrocie książki trzeba go znowu sprowadzić na konsolę.

Symbol pojemnika można podać bądź przez naciśnięcie na konsoli odpowiednich klawiszy, bądź przez wetknięcie w specjalną szparę karty perforowanej. Czas oczekiwania na zamówiony pojemnik trwa około

⁶ P. van Milaan: The mechanical Booktransport System Randtriever. Rotterdam 1968. Library Netherlands School of Economics [powiel.]; Randtriever System 1. 1966 (Prospect Sperry Rand Corporation).

minuty. Praktycznie jednak osoba obsługująca konsolę nie musi czekać ani chwili, gdyż aparatura posiada wmontowaną pamięć (8 zamówień dla każdej kolumny) i następnę oczekujące w kolejności pojemniki mogą pojawiać się na konsoli w odstępach parosekundowych.

Zalety urządzenia: szybkość i prostota obsługi. W chwilach dużego nasilenia żądań czytelników mogą być czynne dwa stoiska — konsole, w których dwie osoby wypożyczają szybko i bez zahamowań książki z 200-tysięcznego magazynu. Ustępnie do domu i do czytelnika może przy jednoosobowej obsłudze trwać np. do godz. 24. Zwalnia się przynajmniej 5 etatów ludzi zatrudnionych w magazynach. Umieszczenie książek w pojemnikach pozwala zaoszczędzić około 50% powierzchni magazynowej. Magazyn bez personelu zachowuje czystość i stałą temperaturę.

Wady urządzenia: przede wszystkim jego koszt — ok. miliona guldów, tj. blisko 300 tys. dolarów. Poza tym wymiary pojemników uniemożliwiają zastosowanie ich do dużych formatów, nie można więc całkowicie wyeliminować pracy magazynowej. W całej aparaturze obowiązuje niezwykła precyzja, z tolerancją zaledwie 0,5 mm. Tak więc nie ma mowy o wstawieniu czegokolwiek ręką. Magazyn jest zapełniany i obsługiwany tylko wyłącznie przez konsole. W wypadku awarii, czy tylko braku prądu, wszystkie książki są całkowicie niedostępne. Urządzenie wymaga stałej opieki fachowej konserwatora, choć, jak zapewniają fachowcy, przewaga elementów elektronicznych nad częściami mechanicznymi powoduje, że aparatura nie jest nadmiernie podatna na zepsucie. Kolumna rządząca w wypadku awarii stosunkowo łatwo może być wymieniona na zapasową.

Problemy wdrożenia: samo zainstalowanie aparatury wymaga od biblioteki przeszkolenia personelu oraz szeregu kosztownych i pracochłonnych przygotowań. Istnieje konieczność przestawienia zbiorów, gdyż w pojemniku, aby maksymalnie wykorzystać jego objętość, trzeba przemieszać druki o różnych formatach. Konieczne jest też rozwiązanie praktyczne problemów takich, jak np. rozproszenie po magazynie pozycji nowych, z natury rzeczy najczęściej używanych, aby nie obciążać nadmierną pracą jednej tylko kolumny. Nawiasem mówiąc, cała aparatura jest zbyt kosztowna, by zajmowały w niej miejsce rzadko używane „cegly”, i potrzebny jest dla tego typu zbiorów dodatkowy magazyn konwencjonalny lub zwarty. Sprawa selekcji zbiorów do urządzenia aportującego nie została w Rotterdamie jeszcze rozwiązana. Mają być w nim umieszczone wszystkie druki zwarte z wyjątkiem dużych formatów. Wydaje się, że sprawa ta spowoduje później kłopoty. Również fakt, że zdecydowano się na system Randtriever w chwili, gdy nowy i bardzo funkcjonalnie rozwiązany gmach biblioteki był gotów, spowo-

dował nie tylko konieczność kłopotliwych adaptacji, ale uniemożliwić pracę urzędnika w optymalnych dlań warunkach, czyli w pomieszczeniu o wysokości ponad 5 metrów. Musiano wbudować je w istniejący już konwencjonalny magazyn, tracąc część możliwych mocy.

Wreszcie staje przed Biblioteką konieczność dostosowania katalogów do nowego systemu. W Rotterdamie zdecydowano się nie przesygnowywać kart w katalogu — jest tworzony drugi katalog, w specjalnym obrotowym pojemniku, złożony z kart perforowanych ze skróconym opisem. Karty te będą ułożone w kolejności dawnych sygnatur. Tak więc czytelnik będzie wypisywał rewers z dotychczasową sygnaturą, bibliotekarz po wyszukaniu karty perforowanej uruchomi przy jej pomocy aparaturę. Karta ta, przypięta do konta czytelnika, będzie uruchamiała ponownie aparaturę w celu dokonania zwrotu książki do magazynu. To rozwiązanie pozwoli uniknąć sprowadzania pojemników, z których zamawiana książka została już wyjęta. Jednak dopóki bibliotekarz nie zostanie zastąpiony przez komputer informujący i zamawiający, praca jego przy kartotece będzie nadal żmudna.

Wydawało się słuszne zakończyć skrótowe wyliczenie nowości bibliotek holenderskich opisem Randtrievera w akcji — on bowiem wyznacza przyszłość bibliotekarstwa i — w to chcę wierzyć — nie tylko w Niderlandach⁹.

TRADITIONS AND PERSPECTIVES IN THE DUTCH LIBRARIANSHIP

Some general remarks on librarianship in Holland are presented. The old traditions are still conserved in certain fields of the library work as for instance: the cataloguing rules, the arrangement of books on the shelves, the lack of co-operation between the scientific and public libraries. But, on the other hand there are many interesting methods concerning the library practice that are introduced in the Dutch libraries. The most important features of the Dutch librarianship are the problems of mechanisation (new forms of circulation registers) and automation (experiments with automation of the union catalogues) as well as new trends in the organisation of the libraries system — the creation of the regional scientific libraries.

⁹ Po oddaniu do druku tego artykułu dotarła do moich rąk książka — ważna dla wszystkich, których zainteresował Randtriever i inne nowości magazynowe — R. E. Ellsworth: *The economics of book storage in college and university libraries*. Metuchen, N. J. The Scarecrow Press 1969.

DONIESIENIA

BIBLIOTEKĄ OSSOLINEUM W ŚRODOWISKOWEJ WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK NAUKOWYCH WROCŁAWIA

Prace Komisji do spraw Bibliotek i Informacji Naukowej przy Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nad uregulowaniem i ujednoczeniem zasad współpracy bibliotek w kraju, a także powołanie wrocławskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk i związana z tym konieczność poszerzenia zakresu czynności Biblioteki Ossolineum, zachęcają do ponownego rozważania roli i miejsca księżnicy ossolińskiej w środowiskowej współpracy bibliotek naukowych Wrocławia. Dobrą okazją po temu była odbyta we Wrocławiu pod przewodnictwem prof. dra Bohdana Dobrzańskiego, zastępcy sekretarza naukowego PAN, w dniu 14 listopada 1970 r. konferencja dyrektorów samodzielnych bibliotek PAN, w której uczestniczyli także przedstawiciele działających w środowisku bibliotek naukowych.

Środowisko naukowych bibliotek stanowią we Wrocławiu, poza Ossolineum, biblioteki 8 wyższych uczelni: Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Rolniczej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i Wyższej Szkoły Muzycznej. Spośród nich 4 podlegają Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, 2 Ministerstwu Kultury i Sztuki oraz po jednej Ministerstwu Zdrowia i Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki. Biblioteki naukowe Wrocławia niemal od pierwszych chwil ich powstania ściśle współpracowały ze sobą, dążąc do jak najpełniejszego zaopatrzenia środowiska naukowego i studentów w literaturę naukową¹. Nie bez znaczenia był tu fakt, iż w chwili powstania w 1945 r. Biblioteka Uniwersytetu i Politechniki zaspokajając miała potrzeby całego środowiska naukowego. Wraz z usamodzielnianiem się poszczególnych wydziałów i powstawaniem nowych uczelni — Politechniki, Wyższej Szkoły Rolniczej, Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej — powstawały biblioteki tych placówek bądź przez przekazywanie części zbiorów przez Bibliotekę uczelni macierzystej, bądź też

¹ Garść informacji o środowiskowej współpracy bibliotek naukowych we Wrocławiu zamieścił Bernard Olejniczak w referacie pt. „Współpraca międzybiblioteczna w zakresie gromadzenia zbiorów w środowisku poznańskim”, zamieszczonym w *Przeglądzie Bibliotecznym* 1968, z. 1/2, s. 88—99.

zupełnie od podstaw. Troska o właściwy profil zbiorów, a także przestrzeganie ukształtowanych specjalizacji — to podstawowa płaszczyzna kooperacji bibliotek naukowych Wrocławia w ciągu wielu lat. Instytucjonalną formę uzyskała ona dopiero w r. 1964, kiedy to z inicjatywy Biblioteki Uniwersyteckiej utworzono Kolegium Dyrektorów Bibliotek Naukowych Wrocławia, mające na celu omawianie bieżących zagadnień środowiskowej współpracy. W rok po utworzeniu zostało ono formalnie uznane za komórkę podlegającą Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni, którego przewodniczący, rektor Uniwersytetu, powołuje jej członków i przewodniczącego. W skład Kolegium wchodzi od początku dyrektorzy bibliotek: Akademii Medycznej, Politechniki, Uniwersytetu, Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Rolniczej i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W ciągu siedmiu lat swego istnienia Kolegium odbyło 16 posiedzeń, omawiając na nich podstawowe sprawy działalności bibliotek naukowych. Przedmiotem najwyższego zainteresowania Kolegium była sprawa gromadzenia zbiorów. Szczegółowo omawiano korzyści i niedogodności wynikające z posiadania egzemplarzy obowiązkowego, gospodaręk dubletami i drukami zbędnymi, kwestię współdziałania w gromadzeniu zagranicznych druków zwartych i czasopism, zaopatrzenia bibliotek uczelnianych w podręczniki i skrypty oraz problematykę współpracy bibliotek wrocławskich z Ośrodkiem Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN i „Ruchem”. Kilkakrotnie omawiano sprawy mechanizacji i technizacji prac bibliotecznych oraz współpracę w zakresie rozbudowy komórek reprograficznych. Dyskutowano też przepisy o inwentaryzacji zbiorów bibliotecznych, strukturę organizacyjną bibliotek wyższych uczelni, projekt ramowego sprawozdania rocznego biblioteki głównej, sposoby dokumentowania prac własnych uczelni, a także kwestię uposażenia bibliotekarzy oraz koordynacji prac bibliotek PAN i wyższych uczelni².

W działalności Kolegium zaznaczyło się silne powiązanie problematyki jego zainteresowań z pracami Komisji do Spraw Bibliotek i Informacji naukowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Wynikało to w sporej mierze z tego, że środowisko biblioteczne Wrocławia było w niej licznie reprezentowane. W programach posiedzeń wrocławskiego Kolegium kilkakrotnie spotykamy informacje o pracach Komisji do Spraw Bibliotek i Informacji Naukowej. Częstą praktyką było też dyskusowanie spraw mających być przedmiotem rozważań Komisji i upoważnianie jej wrocławskich członków do reprezentowania na jej posiedzeniach stanowiska środowiska bibliotekarskiego Wrocławia: Kolegium występowało z me-

² Według protokołów z posiedzeń Kolegium. Materiały dotyczące działalności Kolegium Dyrektorów Bibliotek Naukowych Wrocławia zostały mi łaskawie udostępnione przez mgr M. Szczubińskiego i mgr J. Ożoga, dyrektorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

moriałami do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie zaopatrzenia w literaturę zagraniczną i ujednoczenia systemu sprawozdawczości bibliotek wyższych uczelni.

Kolegium Dyrektorów Bibliotek, będąc formalnie komórką roboczą Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni, jemu składało informacje o działalności, starając się jednocześnie zainteresować go problematyką pracy bibliotek i znaleźć w nim oparcie dla realizacji wypracowywanych wniosków. Kolegium na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 1967 r. postanowiło zwrócić się do Rektora Uniwersytetu z prośbą o przekazywanie postulatów środowiska w sprawach bibliotecznych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. W praktyce łatwiejsza okazała się droga poprzez Komisję do Spraw Bibliotek i Informacji Naukowej. Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni zapoznano się na posiedzeniu w dniu 8 stycznia 1970 r. z informacją o poczynaniach w zakresie koordynacji działalności bibliotek uczelnianych w środowisku wrocławskim w zakresie gromadzenia zbiorów i innych aktualnych problemach związanych z działalnością bibliotek. Po dyskusji Kolegium Rektorów uznało, że „działalność bibliotek uczelnianych mająca na celu uzgadnianie gromadzenia zbiorów, szczególnie w odniesieniu do czasopism, jest prawidłowa i zgodna z zaleceniami Ministerstwa”, i poleciło, by dyrektorzy bibliotek powołali komisję do koordynacji gromadzenia druków zwartych, przedstawili stan wyposażenia technicznego środowiska w sprzęt reprograficzny i potrzebny w tym zakresie, sprecyzowali potrzeby w zakresie usług introligatorskich i powołali do składu Kolegium Dyrektorów kierowników bibliotek: Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Wyższej Szkoły Muzycznej oraz Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej.

W celu wprowadzenia podejmowanych uchwał w życie, Kolegium Dyrektorów postanowiło w lutym 1964 roku powołać 8 komisji roboczych: budownictwa bibliotecznego, dubletów i druków zbędnych, szkoleniową, technizacji pracy, gromadzenia zbiorów, wydawnictw, informacji naukowej oraz obchodów dwudziestolecia PRL. W maju 1964 r. w miejsce komisji szkoleniowej i wydawniczej powołano komisję do spraw naukowo-dydaktycznych i wydawniczych, w grudniu 1965 r. rozwiązano niepotrzebną już komisję obchodów dwudziestolecia PRL, zaś w styczniu 1967 r. w miejsce komisji do spraw technizacji pracy powołano komisję do spraw mechanizacji pracy bibliotek. W roku 1970 wykonując polecenie Kolegium Rektorów powołano środowiskową komisję do spraw gromadzenia druków zwartych, w skład której weszli kierownicy działów poszczególnych bibliotek. W pracach Kolegium i jego komisji aktywnie uczestniczą przedstawiciele Ossolineum.

Z perspektywy siedmioletniej już działalności Kolegium Dyrektorów naukowych bibliotek wrocławskich stwierdzić można, że zasadniczym

jego osiągnięciem jest ugruntowanie przekonania, że środowiskowa współpraca bibliotek jest nie tylko potrzebna, ale i możliwa. Posiedzenia Kolegium stały się płaszczyzną pożytecznej wymiany informacji o głównych problemach nurtujących poszczególne placówki. Omawianie poszczególnych zagadnień nie prowadziło na ogół do podejmowania wiążących uchwał. Kolegium nie miało i nie ma możliwości narzucenia żadnemu z uczestników jakiegokolwiek postanowienia, jednakże wymiana informacji, znajomość sytuacji i zamierzeń sąsiedniej placówki umożliwia kierownikom poszczególnych bibliotek podejmowanie bardziej racjonalnych decyzji. Uwidoczniło się to w polityce gromadzenia, zwłaszcza w wydawnictwach zagranicznych, planowania zaopatrzenia bibliotek w sprzęt techniczny itp.

Prowadzenie bardziej odpowiadającej potrzebom środowiska polityki gromadzenia czasopism umożliwia wydanie z inicjatywy Kolegium opracowanego przez Jana Ożoga *Wykazu bieżących czasopism zagranicznych bibliotek naukowych miasta Wrocławia za rok 1964*, który objął zbiory 6 wrocławskich bibliotek naukowych. Pozycja ta znalazła kontynuację w wydanym przez Bibliotekę Uniwersytecką, opracowanym przez Janinę Ociepkową i Jana Ożoga, *Wykazie bieżących czasopism zagranicznych ośrodka wrocławskiego za rok 1967*, który objął zbiory 63 bibliotek, czyli praktycznie wszystkich placówek zajmujących się ich gromadzeniem. Publikacje te spotkały się z życzliwym przyjęciem zarówno bibliotekarzy, jak i użytkowników. Wykaz publikacji typu informacyjnego uzupełnia wydany w 1968 r. z inicjatywy Wrocławskiego Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, opracowany przez Krystynę Korzon i Marię Zawiałską (pracownice Biblioteki Ossolineum), *pożyteczny Przewodnik po bibliotekach Wrocławia* zawierający podstawowe wiadomości o księgozbiorach, profilu, specjalizacji i warunkach udostępniania zbiorów 743 wrocławskich bibliotek.

Mimo pewnych osiągnięć stwierdzić należy, że możliwości działania Kolegium były dość ograniczone. Przy jego powoływaniu nie odpowiedziano zapewne dostatecznie jasno na pytanie, czym ono ma być: platformą spotkań informacyjnych, ciałem przygotowującym odpowiednie wnioski i opinie dla Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni, czy też przedłużeniem działalności Komisji do Spraw Bibliotek i Informacji Naukowej. Wrocławskie Kolegium Dyrektorów było właściwie wszystkim po trosze, co w konsekwencji ograniczało możliwość działania i efekty pracy w każdej z tych dziedzin. Spodziewać się należy, że opracowywany obecnie ramowy regulamin o środowiskowej współpracy bibliotek naukowych wyjaśni wiele zarysowujących się wątpliwości oraz przyczyni się do aktywizacji i zwiększenia efektywności pracy kolegium wrocławskiego.

Istotne ogniwo środowiskowej współpracy bibliotek naukowych Wrocławia stanowi Biblioteka Ossolineum. Była ona organizatorem ogólnopolskich konferencji (między innymi w sprawie polityki gospodarowania dubletami w 1963 r. i w sprawie dokumentów życia społecznego w bibliotekach w r. 1969), które obok celów ogólnobibliotecznych miały też praktyczny aspekt lokalny.

Specjalistyczny charakter Biblioteki Ossolineum w zakresie nauk humanistycznych sprawia, iż głównym jej partnerem w środowiskowej współpracy jest Biblioteka Uniwersytecka. Współpraca między tymi dwoma placówkami opiera się na dość wyraźnie sprecyzowanych profilach gromadzenia, poważnie ograniczających możliwość dublowania prac. Ossolineum przechowuje tylko zabytki piśmiennictwa polskiego, natomiast poważną część zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej stanowią zbiory dawnej biblioteki miejskiej we Wrocławiu, dysponującej między innymi bogatymi zbiorami zabytków piśmiennictwa obcego. Ossolineum uzupełnia zbiory dawnych polskich książek, czasopism, rękopisów i innych pamiątek kultury narodowej z terenu całej Polski, Biblioteka Uniwersytecka natomiast koncentruje uwagę na uzupełnianiu silesiaków. Ossolineum rezygnuje z gromadzenia muzykaliów, ponieważ poważny ich zbiór posiada Biblioteka Uniwersytecka. Podejmuje się próby wyraźniejszego sprecyzowania zakresów gromadzenia dokumentów życia społecznego obydwu bibliotek.

Obydwie biblioteki, posiadające znaczne luki w zbiorach dawnych polskich czasopism, spełniając liczne postulaty wrocławskiego środowiska naukowego, przystąpiły do wspólnej akcji uzupełniania braków i luk odbitkami fotograficznymi, mikrofilmowymi lub kserograficznymi. Prowadzi się tę akcję na podstawie listy sporządzonej w oparciu o dezyderaty uniwersyteckich instytutów filologii i historii oraz analizę braków w zbiorach czasopism obydwu bibliotek. Ścisłe współpracują ze sobą działy udostępniania i służby informacyjne obydwu bibliotek. Biblioteki uzgadniają terminy zamknięcia czytelní, dbając o to, by nawet w sezonie wakacyjnym jedna z nich stale była czynna. Ossolineum korzysta z uniwersyteckiego dalekopisu, dzięki czemu uzyskuje ono szybko niezbędne informacje z Biblioteki Narodowej.

Powyższe przykłady ilustrują niektóre tylko formy współpracy Biblioteki Ossolineum i Uniwersyteckiej. W ich świetle słuszne wydaje się stwierdzenie, że wzajemnie się one uzupełniają i łącznie stanowią cenny warsztat pracy naukowej i dydaktycznej.

Jednakże zainteresowania Biblioteki Ossolineum i Biblioteki Uniwersyteckiej w pewnym stopniu się pokrywają, zwłaszcza w odniesieniu do bieżącej polskiej produkcji piśmienniczej. Ta częściowa zbieżność zakresów gromadzenia obydwu Bibliotek wydaje się jednak uzasadniona.

Biblioteka Uniwersytecka korzysta z egzemplarza obowiązkowego, otrzymuje więc każdy tytuł ukazujący się w kraju. Trafiają do niej zatem także pozycje z zakresu nauk humanistycznych, które ze względu na zakres specjalizacji Ossolineum winny się znaleźć także w jego zbiorach. Współpraca w tym zakresie polega na niedublowaniu gromadzenia obcojęzycznych książek i czasopism oraz na rezygnacji przez Ossolineum z wieloegzemplarzowości w odniesieniu do podręczników, skryptów uniwersyteckich i literatury niezbędnej dla studentów, gdyż potrzeby ich w tym zakresie w znacznym stopniu zaspokaja Biblioteka Uniwersytecka. Studenci wrocławskiej humanistyki, stanowiący około 83% czytelników ossolińskiej ksiąźnicy, szukają w niej przede wszystkim dawnych polskich książek i czasopism, w które jest ona szczególnie zasobna.

Powołanie we Wrocławiu oddziału PAN postawiło w nowym świetle rolę i miejsce Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w strukturze organizacyjnej placówek naukowych.

Środowisko naukowych bibliotek podległych Polskiej Akademii Nauk tworzy w tej chwili, poza Ossolineum, 6 bibliotek placówek PAN: Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych, Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej, Zakładu Antropologii, Zakładu Polskiego Atlasu Etnograficznego, Zakładu Archeologii Śląska, Zakładu Historii Nauki i Techniki. Ponadto istnieją biblioteki Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Tych 8 bibliotek dysponuje 44,2% tytułów czasopism i 8,8% woluminów książek wszystkich bibliotek PAN we Wrocławiu. Wśród nich jedynie zbiory 4 bibliotek (Zakładu Polskiego Atlasu Etnograficznego, Zakładu Archeologii Śląska, Zakładu Historii Nauki i Techniki i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego) reprezentują dyscypliny naukowe będące przedmiotem zainteresowania Biblioteki Ossolineum. Trudno jednak nawet w ich przypadku mówić o dublowaniu, są to bowiem księgozbiory bardzo niewielkie i stanowią podręczny, niezbędny warsztat dla pracowników danych placówek, korzystających także ze zbiorów Ossolineum.

Podstawową część PAN-owskich zbiorów bibliotecznych we Wrocławiu stanowią zbiory Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Jedynie ona dysponuje cennym polskim zbiorem rękopisów, starych druków i innych wcześniejszych zabytków kultury (numizmatów, medali, pieczęci, rysunków i grafiki). Ossolineum dysponuje 91,2% książek i 55,8% tytułów czasopism w środowisku bibliotek PAN. O wartości i naukowej użyteczności zbiorów ossolińskich decyduje przy tym fakt, że jest to konsekwentnie i świadomie od 150 lat kompletowany jeden z większych i cenniejszych w kraju specjalistyczny zbiór polskich druków z zakresu nauk humanistycznych od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, jedyny we Wrocławiu i stanowiący przez to cenne za-

plecze naukowe dla tutejszej humanistyki. Biblioteka Ossolineum, obok prac związanych z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów, realizuje własny plan naukowo-badawczy z zakresu bibliografii i dokumentacji oraz badań nad dawną i współczesną kulturą polską, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Zakładu. Na jej dorobek naukowy w bieżącym ćwierćwieczu składa się ponad 70 samodzielnych pozycji książkowych oraz około 600 artykułów, materiałów i rozpraw. Poważną pozycję w tym dorobku stanowi 21 tomów biuletynu *Ze skarbcza kultury* i 6 tomów wznawianego obecnie *Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*.

Przykłady powyższe podkreślają rolę i znaczenie Ossolineum w środowisku bibliotecznym i życiu naukowym wrocławskich placówek PAN. Wśród tych ostatnich Biblioteka Ossolineum jest najważniejszą placówką typu humanistycznego, stanowiącą zarówno cenny warsztat pracy naukowo-badawczej, jak również dynamiczny zespół powiększający własnymi pracami stan wiedzy z zakresu wybranych dyscyplin naukowych. Profil zbiorów oraz specjalistyczna tematyka badawcza Ossolineum w niewielkim stopniu łączą tę bibliotekę z działalnością innych placówek PAN, podkreślają zaś żywe i trwałe związki tej placówki z programem prac naukowych i dydaktycznych wrocławskiej humanistyki uniwersyteckiej. Dlatego też Biblioteka Ossolineum, wbrew pojawiającym się niekiedy postulatом, nie powinna być obciążona obowiązkiem gromadzenia i przechowywania literatury dla wszystkich wrocławskich placówek PAN. Jej specjalistyczny charakter jako jednej z większych w kraju bibliotek typu humanistycznego winien być zachowany. Naruszenie jej profilu i zakresu specjalizacji odbiłoby się z pewnością niekorzystnie na jej dalszej działalności.

Dodać jednak należy, że Biblioteka Ossolineum jest w stanie pełnić rolę Biblioteki wiodącej wobec bibliotek wrocławskich placówek PAN, podjąć się opieki fachowej nad ich działalnością. Jest ona w stanie także świadczyć szerokie usługi w zakresie reprografii na rzecz działających w środowisku instytutów i zakładów PAN oraz wymieniać publikacje oddziałowe. Z wyłożonym wyżej punktem widzenia zgodzili się wszyscy uczestnicy wspomnianej na wstępie konferencji dyrektorów bibliotek samodzielnych PAN.

Janusz Albin

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK W ZAKRESIE INFORMACJI NA TERENIE ŁODZI

Oddział Łódzki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wystąpił w 1969 r. z inicjatywą zbadania i określenia stanu i możliwości współpracy ośrodków informacyjnych bibliotek naukowych Łodzi. W wyniku analizy przeprowadzonej ankiety postanowiono m. in. powołać do życia Centralny Ośrodek Informacji Naukowej m. Łodzi. Jako bazę warsztatową, metodologiczną i personalną Ośrodka obrano Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Uniwersyteckiej.

Podając sobie powierzone sobie funkcje, organizatora i koordynatora współpracy łódzkich bibliotek naukowych w zakresie informacji, Oddział Informacji Naukowej BUŁ przeprowadził bądź na własnym terenie, bądź w zainteresowanych bibliotekach szereg spotkań o charakterze konferencji szkoleniowych, na których ustalono zakres, podział i metody działalności informacyjnej. W marcu 1970 r. zwołano (wspólnie z Oddziałem Łódzkim SBP) zebranie środowiskowe w celu podjęcia wiążących postanowień o organizacji planowanej współpracy.

Na terenie Łodzi istnieje siedem bibliotek szkół wyższych¹, trzy biblioteki placówek Polskiej Akademii Nauk², biblioteki siedmiu instytutów resortowych³, Biblioteka NOT, cztery biblioteki muzeów⁴, sieć bibliotek publicznych z Miejską Biblioteką Publiczną im. L. Waryńskiego na czele, Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna, Biblioteka Studium Nauczycielskiego i in.

Poszczególne biblioteki prowadzą działalność informacyjną w różnym zakresie, w zależności od typu biblioteki i potrzeb obsługiwanego środowiska. Trzonem działalności informacyjnej jest informowanie o zasobach własnej biblioteki poprzez katalogi, wykazy nabytków, zestawienia tematyczne, pokazy książkowe itp. Biblioteki posiadające dobrze zorganizowane ośrodki informacji podejmują trud udzielania informacji indywidualnych, opracowują kwerendy bibliograficzne, udzielają in-

¹ Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej, Biblioteka Główna Akademii Medycznej, Biblioteka Główna Wojskowej Akademii Medycznej, Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej, Biblioteka Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

² Pracownia Demograficzna PAN, Instytut Chemii Organicznej PAN — Zakład Związków Heteroorganicznych, Zakład Fizjologii PAN.

³ Instytut Celulozowo-Papierniczy (podległy Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego), Zakład Polimerów (podległy Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego), Instytut Włókien Sztucznych i Syntetycznych (podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego), Instytut Techniki Ciepłej (podległy Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego), Instytut Przemysłu Skórzanego i Instytut Włókiennictwa (podległy Ministerstwu Przemysłu Lekkiego), Instytut Medycyny Pracy w Przemysle Włókienniczym i Chemicznym (podległy Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej).

⁴ Muzeum Sztuki, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, Muzeum Historii Włókiennictwa, Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego.

formacji o informacji, niejednokrotnie opracowują karty dokumentacyjne. Przepływ informacji w bibliotekach jest różny.

W celu racjonalnego wykorzystania sił i kompetencji oraz nadania charakteru ciągłości sporadycznym inicjatywom bibliotek łódzkich, przedstawiono uczestnikom zebrania środowiskowego propozycje form organizacyjnych oraz wytyczne rozwoju współpracy w zakresie działalności informacyjnej. W toku gorącej dyskusji uchwalono szereg postanowień. Biorąc pod uwagę ogromne zróżnicowanie placówek informacyjnych na terenie Łodzi pod względem problematyki, charakteru i wielkości — z jednej strony, z drugiej zaś bardzo małe — stojące do dyspozycji i możliwe do uzyskania — środki personalne, techniczne i ekonomiczne, postanowiono utworzyć placówki wiodące, spełniające w stosunku do instytucji o pokrewnym charakterze rolę centrali, przyjmującej na siebie najpoważniejsze zadania informacyjne, oraz rolę łącznika w rozprawdzaniu informacji.

W zakresie nauk technicznych, matematyki, fizyki, chemii funkcje placówki wiodącej przyjęła Biblioteka Politechniki Łódzkiej, Biblioteka NOT zaś zobowiązała się służyć informacją zarówno pracownikom przemysłu, jak i uczniom średnich szkół technicznych w zakresie techniki stosowanej. W zakresie nauk medycznych, biologii, mikrobiologii, biochemii funkcje wiodące przyjęła Biblioteka Główna Akademii Medycznej. Biblioteka Uniwersytecka ma zaspokajać zapotrzebowanie na informację naukową z zakresu nauk humanistycznych, ekonomicznych, socjologicznych, prawa, geografii itp. Sprawy informacji związanej z zagadnieniem kształcenia kadry nauczycielskiej prowadzić będzie, jak dotychczas, Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna; działalność informacyjną zaś na rzecz oświaty pozaszkolnej dorosłych, uczniów szkół pomaturalnych, uczniów liceów ogólnokształcących, zasadniczych szkół zawodowych będzie rozwijać i pogłębiać Miejska Biblioteka Publiczna, która ma już w tej mierze duże doświadczenie i dorobek.

W bibliotekach wiodących będących bibliotekami szkół wyższych, a więc w Bibliotece Uniwersyteckiej, Bibliotece Głównej Politechniki, w Bibliotece Akademii Medycznej — dojrzała do realizacji sprawa stworzenia placówek informacyjnych w bibliotekach zakładowych obsługujących wydziały, instytuty, zakłady, katedry, studia międzywydziałowe itp. Placówki te będą współpracowały bezpośrednio z pracownikami naukowymi i dydaktycznymi przy sporządzaniu materiałów informacyjnych (kwerendy, wykazy nabytków, dokumentacja prac naukowych) oraz w zakresie działalności dydaktycznej (przysposobienie biblioteczne, zajęcia z zakresu informacji naukowej ze studentami starszych lat)⁵.

⁵ W Politechnice Łódzkiej, Katedra Ciepłych Maszyn Przepływowych posiada własny ośrodek informacji współpracujący z Biblioteką Główną PŁ.

Z powodu braku nowoczesnego wyposażenia technicznego ośrodki wiodące będą prowadziły działalność informacyjną sposobami tradycyjnymi. Będą to kartoteki i katalogi centralne ogólne — danej sieci bibliotecznej⁶ albo specjalne danej dziedziny bądź też grupy dziedzin czy zagadnień. Biblioteki łódzkie mają w tym zakresie pewne doświadczenie. Opracowały i opublikowały m. in. *Centralny katalog czasopism zagranicznych w bibliotekach łódzkich za lata 1955—1965*⁷ oraz *Katalog czasopism zagranicznych — chemia i dziedziny pokrewne z lat 1945—1965, znajdujących się w bibliotekach Łodzi, Pabianic, Tomaszowa Mazowieckiego, Zgierza*⁸.

Wszelkie poczynania informacyjne wymagają ujednoczenia metod działalności informacyjnej, szczególnie metod opracowania i rozpowszechniania informacji. Łódzkie biblioteki, które przyjęły na siebie funkcje wiodące, z Ośrodkiem Centralnym Informacji BUŁ na czele, zobowiązały się do organizowania spotkań bibliotekarzy, konferencji szkoleniowych, konsultacji, wreszcie praktyk międzybibliotecznych, w czasie których ustalać się będzie właściwe formy jednostek organizacyjnych, narzędzi i sposobów działalności informacyjnej — w miarę rozwijania się potrzeb użytkowników z jednej strony, a możliwości usprawnień — z drugiej.

W celu uzyskania jak najlepszej orientacji o stanie organizacyjnym, funkcjach, efektywności, perspektywach rozwoju — w świetle wymagań stawianych informacji oraz warunków stwarzanych przez bazę materiałową, techniczną i finansową — biblioteki łódzkie będą podejmowały prace naukowo-badawcze, wymieniając i podsumowując doświadczenia, spostrzeżenia itp.

W wyniku uchwał podjętych na wyżej omówionym zebraniu śródowniskowym, Oddział Informacji Naukowej BUŁ opracował i rozesał do 38 bibliotek łódzkich ankietę mającą dostarczyć materiały do centralnych kartotek, jakie wydają się nieodzowne dla Centralnego Ośrodka Informacji miasta, a mianowicie: wykazu ośrodków informacji, wykazu kartotek pomocniczych prowadzonych przez biblioteki, wykazu tematów własnych zestawień bibliograficznych lub dokumentacyjnych wykonanych przez biblioteki łódzkie. Ankietę przyjęto pozytywnie, czyli uczyniono pierwsze kroki w kierunku koordynacji działalności informacyjnej bibliotek na terenie Łodzi. Należy dodać, że w Bibliotece Uniwersyteckiej trwają prace nad kontynuacją Centralnego katalogu czasopism zagranicznych, po których ukończeniu Oddział Informacji Naukowej BUŁ,

⁶ Spośród bibliotek łódzkich szkół wyższych centralne katalogi bibliotek zakładowych prowadzą: Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka Politechniki, Biblioteka Akademii Medycznej i Biblioteka Wojskowej Akademii Medycznej.

⁷ Łódź 1967. Oprac.: K. Bielska, J. Bogusławska, Wł. Skibińska.

⁸ Łódź 1968. Oprac.: K. Boska.

jako Ośrodek Centralny, przystąpi do opracowania centralnego katalogu bibliografii zagranicznych znajdujących się w bibliotekach łódzkich, a nade wszystko — centralnego katalogu czasopism polskich XIX-wiecznych i sprzed 1945 r., rozproszonych w pojedynczych rocznikach, a nawet zeszytach, w różnych bibliotekach łódzkich.

Informacja naukowa w bibliotekach łódzkich nie jest rozwinięta dostatecznie, a jej rozwój nie jest szybki, głównie z powodu dużych różnic organizacyjnych i metodologicznych zachodzących pomiędzy bibliotekami. Obok ośrodków dobrze zorganizowanych i intensywnie pracujących — ogólnych i specjalnych — mamy biblioteki nawet z dużymi księgozbiorami słabo opracowanymi, nie pełniące funkcji informacji naukowej. Zarówno wśród bibliotek, jak i czytelników brak właściwego zrozumienia potrzeby informacji oraz problemów, które ona stwarza. Toteż jeśli biblioteki łódzkie przystępujące do zamierzonej współpracy zdołają nadać informacji naukowej właściwe znaczenie, wzbudzić zainteresowanie czytelników, podjąć permanentny trud świadomego, celowego zaspokajania ich potrzeb, to cel zamierzony — usprawnienie powstawania i przepływu informacji, pogłębienie łączności między nauką a gospodarką narodową — zostanie osiągnięty.

Wanda Frontczakowa

SPRAWOZDANIA

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEK MUZYCZNYCH (Lipsk, 10—16 czerwca 1970)

Konferencja w Lipsku jest drugą — spośród corocznych narad AIBM (Association Internationale des Bibliothèques Musicales) — która odbyła się w kraju socjalistycznym (pierwsza miała miejsce w Warszawie w 1966 r.). Organizatorem jej i gospodarzem była grupa narodowa muzycznych bibliotek Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ogółem w konferencji brało udział 148 osób z 24 krajów, w tym 66 delegatów z 7 krajów socjalistycznych: Bułgarii — 4, Czechosłowacji — 10, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — 32, Polski — 4, Rumunii — 3, Węgier — 10, ZSRR — 3. Polskę reprezentowali przedstawiciele bibliotek różnego typu: mgr Maria Prokopowicz, Kierownik Zakładu Muzycznego Biblioteki Narodowej, mgr Wanda Bogdany, pracownik tegoż Zakładu, delegowana służbowo przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, mgr Aniela Kolbuszewska, kierownik Gabinetu Muzycznego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, i dr Musioł, kierownik Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach. Siedzibą obrad był nowoczesny budynek Leipzig-Information, przeznaczony na urządzenie różnych imprez kulturalnych.

Obrady przebiegały w 10 komisjach (sekcjach) roboczych, obejmujących całokształt zagadnień bibliotekarstwa muzycznego, mianowicie: 1) komisji RISM (Répertoire International des Sources Musicales), 2) komisji RILM (Répertoire International de la Littérature Musicale), 3) komisji muzycznych bibliotek naukowych, 4) muzycznych bibliotek publicznych z czterema podkomisjami: a) bibliotek wyższych szkół muzycznych, b) informacji i dokumentacji w zakresie muzycznych bibliotek publicznych, c) wymiany muzykaliów między bibliotekami publicznymi, d) kształcenia muzycznego w bibliotece publicznej, 5) bibliotek radiowych, 6) fonotek z dwiema podkomisjami: fonotek radiowych i fonotek archiwalnych, 7) muzycznych ośrodków informacji i dokumentacji, 8) katalogowania zbiorów muzycznych, 9) klasyfikacji zbiorów muzycznych, 10) datowania nut drukowanych z XVIII i pierwszej połowy XIX wieku. Niżej podpisane uczestniczyły w zebraniach wszystkich komisji, z wy-

jątkiem trzech: komisji bibliotek radiowych, muzycznych ośrodków informacji i dokumentacji oraz komisji muzycznych bibliotek publicznych, w której działa już od kilku lat jako reprezentant Polski kol. K. Musioł, zwłaszcza w zakresie bibliotek uczelni muzycznych. Zebrania robocze poprzedziły posiedzenia zarządu i Rady AIBM, których postanowienia ogłoszono na końcowym, plenarnym zgromadzeniu uczestników konferencji.

Pośród dyskutowanych zagadnień na pierwsze miejsce wysunęły się sprawy RILM (Międzynarodowej Bibliografii Literatury o Muzyce). Ogólne uwagi o pracach bieżących przedstawił prof. Barry Brook, naczelny redaktor i zarazem przewodniczący komisji RILM; dalsza dyskusja dotyczyła kwestii zastosowania w indeksie tejsze bibliografii nowego systemu klasyfikacyjnego, opartego głównie na projekcie dr Ivana Pethesa (Węgry). Zakres RILM i sposób formułowania opisów adnotowanych wybranych pozycji (książek i artykułów) z bieżącej literatury o muzyce 42 krajów biorących udział w tej współpracy były przedmiotem dyskusji na konferencjach AIBM od momentu zainicjowania bibliografii, tj. od r. 1966. B. Brook podkreślił raz jeszcze, że o doborze materiałów do RILM winna decydować przede wszystkim ich przydatność do prac naukowych, tak międzynarodowych jak i danego kraju. Streszczenia komentarzy na kopertach płyt można będzie wydawać ewentualnie w osobnej broszurze, jako specyficzny materiał do studiów bardziej popularnych. Omawiając redakcję poszczególnych opisów nadsyłanych z różnych krajów przewodniczący komisji zalecił unikanie zbytnej lakoniczności w ich formułowaniu. Na przykład abstrakt: „Książka zawiera analizę utworów z XVIII wieku” jest zupełnie bezwartościowy dla celów RILM. W odpowiedzi na głosy krytyczne, które padły pod adresem nie-idealnej aktualności RILM (zeszyt 3. za rok 1968 ukazał się w r. 1970), B. Brook zaapelował o zwiększenie liczby abonentów bibliografii, gdyż tylko większy budżet może umożliwić zaangażowanie większego personelu redakcyjnego i tym samym przyspieszyć ukazywanie się poszczególnych zeszytów: (Według przyjętego planu wydawniczego — rocznie mają się ukazywać 3 zeszyty RILM oraz ich skumulowany indeks). Sprawę wprowadzenia nowego systemu klasyfikacji do indeksu RILM referował I. Pethes, pracownik Biblioteki Narodowej im. Szechenyiego w Budapeszcie i wykładowca w szkole zawodowej dla bibliotekarzy. Pracując od kilku lat nad jednolitym systemem klasyfikacji wszelkich dokumentów dotyczących muzyki (jak nuty rękopiśmienne i drukowane, nagrania oraz literatura o muzyce), ujął rezultaty swych studiów w broszurze pt. *A flexible classification system of music and literature on music* wydanej przez Ośrodek Bibliotekoznawstwa i Metodologii w Budapeszcie po raz pierwszy w 1967 r. (powtórnie praca ukazała się

w r. 1969). Operując dużym zasobem doświadczenia I. Pethes przedstawił do dyskusji projekt swej nowej klasyfikacji, przystosowanej do potrzeb indeksu RILM. Ogólne jej założenia zostały w zasadzie przyjęte; zwrócono tylko uwagę na konieczność wprowadzenia nowych haseł z zakresu estetyki i socjologii. W dłuższej dyskusji uzgodniono, że pewne hasła w językach rodzimych poszczególnych krajów będą mogły być uwzględnione w indeksie tylko dla określenia pojęć nieprzetłumaczalnych na znane powszechnie języki europejskie. Niezależnie od toku dyskusji znaczna część pierwszego zebrania komisji RILM była poświęcona sprawozdaniom z poszczególnych krajów o ich wkładzie do współpracy z RILM w ciągu roku 1969/1970. Sprawozdanie przewodniczącego zespołu polskiego ds. RILM, kol. Kornela Michałowskiego (Biblioteka Uniwersytecka, Poznań) zostało odczytane przez Marię Prokopowicz.

Drugą komisją, która wyróżniała się aktywnością i zgromadziła na swych zebraniach licznych uczestników, była komisja katalogowania zbiorów muzycznych pod przewodnictwem dr K. Dorfmuëllera (NRF). Komisja ta działa od samego początku założenia AIBM, tj. od r. 1950 i może obecnie pochwalić się konkretnymi osiągnięciami swych prac w postaci drukowanych międzynarodowych instrukcji katalogowania różnych rodzajów muzykaliów¹. Tematem tegorocznych jej obrad były problemy katalogowania rękopisów muzycznych i ujęcie ich w pewne ujednoczone przepisy. Już na poprzedniej konferencji AIBM w 1969 r. w Amsterdamie, porównanie opisów katalogowych tych rękopisów muzycznych wykazało wielką rozbieżność w traktowaniu obiektów przez różne biblioteki. Bardzo wielka różnorodność rodzajów rękopisów na przestrzeni kilku wieków i w rozmaitych środowiskach spowodowała, że każda prawie biblioteka wypracowała własną metodę ich katalogowania, praktykując ją do dziś dnia. W tych warunkach osiągnięcie ujednoczenia nie jest sprawą łatwą. Niemniej jednak na podstawie porównań w 1969 r. sporządzono projekt międzynarodowej instrukcji i rozesłano go przed konferencją uczestnikom do wglądu jako podstawę do dalszej dyskusji. Projekt obejmuje sześć punktów: 1) wybór hasła, 2) problemy związane z ustaleniem tytułu dzieła (co jest szczególnie skomplikowane w dawnych rękopisach anonimowych), 3) incipity muzyczne, 4) opis zewnętrzny rękopisu, 5) adnotacje, bibliografia, 6) opis zawartości jednostki rękopiśmiennej zawierającej kilka dzieł. Dyskusja nad projektem była bardzo żywa, jednak na tym miejscu niesposób przytaczać wnioski bardzo specyficzne.

¹ Seria: Code international de catalogage.

Vol. 1. F. Grasberger: *Der Autoren-Katalog der Musikdrucke*. Frankfurt 1957.

Vol. 2. Y. Fedoroff: *Code restreint*. Frankfurt 1961.

Vol. 3. *Code for full cataloguing* i Vol. 4. *Code de catalogage des enregistrements sonores* — są przygotowane do druku.

Z prac innych komisji zasługuje na uwagę działalność komisji datowania nut drukowanych wydanych do 1850 r. Przewodniczący Komisji, Donald W. Krummel (Stany Zjednoczone) zebrał obfite dane z różnych krajów, które tworzą materiał do opracowania przewodnika po wydawcach muzycznych w skali międzynarodowej. Wydanie samego przewodnika poprzedzi „Synopsis” na łamach *Fontes Artis Musicae* w 1971 r. Oto główne tematy „Synopsis”: 1) numery (lub znaki) wydawnicze wybranych nut drukowanych, 2) nazwiska wydawców i ich adresy, 3) wiadomości o egzemplarzu obowiązkowym (czy i gdzie egzemplarz danego wydawnictwa nutowego został złożony i na zasadzie jakiego prawa), 4) dokładne określenie wydania i dane o przedrukach, 5) bibliografia, 6) inna ewidencja. Materiały o wydawcach polskich dostarczone przez M. Prokopowicz obejmują przede wszystkim tych wydawców, którzy zamieszczali na nutach numery wydawnicze, jak Józef Elsner, Józef Izydor Cybulski, Franciszek Klukowski. Działalność innych może być potraktowana w „Synopsis” tylko w formie ogólnej charakterystyki.

Osiągnięcia swych prac mogła też przedstawić komisja muzycznych bibliotek naukowych w postaci 2. tomu informatora pt. *Directory of music research libraries* pod redakcją dr Rity Benton (Stany Zjednoczone), przewodniczącej tej komisji. Tom ten obejmuje dane o bibliotekach Austrii, obu Republik Niemieckich, Szwajcarii, Holandii, Belgii, Wielkiej Brytanii i krajów skandynawskich. Biblioteki polskie są przewidziane w tomie 3., który ma się ukazać w r. 1971/1972. Natomiast projekt regulaminu usług biblioteki naukowej względem jej czytelników pt. „Service in the music research library” spotkał się z wieloma zastrzeżeniami. Już sama jego koncepcja okazała się powtórzeniem regulaminów od dawna stosowanych przez wiele bibliotek, nie wniosłaby więc nic istotnego w organizację pracy muzycznych bibliotek lub działów muzycznych o charakterze naukowym.

Prace komisji RISM (Międzynarodowego Inwentarza Źródeł Muzycznych) zmierzają do wydania trzech następnych tomów serii B. (ręczowej) oraz do oddania do druku w r. 1971 pierwszego tomu serii A. (alfabetycznej). Obie serie są drukowane w Niemieckiej Republice Federalnej — alfabetyczna w Kassel przez firmę Bärenreiter Verlag, zaś ręczowa w Monachium przez Henle Verlag.

Obrady komisji fonotek sekcji archiwalnej ograniczyły się do wysłuchania referatów i komunikatów o organizacji i pracach bieżących fonotek, zwłaszcza w krajach socjalistycznych. M. Prokopowicz odczytała komunikat o pracach przygotowawczych do wydawania bieżącej dyskopli polskiej przez Bibliotekę Narodową. Niektóre zebrania komisji fonotek odbyły się wspólnie z zebraniem Association Internationale

des Archives Sonores (Międzynarodowego Stowarzyszenia Archiwów Dźwiękowych).

Wyniki obrad poszczególnych komisji oraz postanowienia zarządu i Rady AIBM zostały zreferowane na końcowym zebraniu plenarnym. Na zebraniu tym postanowiono m.in. utworzyć samodzielną komisję bibliotek wyższych uczelni muzycznych (dawniej: podsekcja w komisji muzycznych bibliotek publicznych). Na przewodniczącą tej komisji powołano dr K. Musioła, kierownika Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach. Jest to w działalności AIBM pierwszy fakt powołania przedstawiciela Polski do grona przewodniczących komisji. Poza tym na tymże zebraniu była szeroko poruszona kwestia utworzenia w najbliższej przyszłości grup narodowych w AIBM przez te kraje, które dotąd takiej grupy nie mają. (Chodzi tu głównie o kraje socjalistyczne Europy). Polska znajduje się o krok od utworzenia grupy narodowej, ponieważ liczy w AIBM 9 członków (statut wymaga 10 członków dla utworzenia grupy). Tak więc zapisanie na członka jeszcze jednej biblioteki wzmocniłoby znacznie naszą pozycję w AIBM i pozwoliłoby zwiększyć udział Polski w międzynarodowej współpracy.

Jak na każdej konferencji, tak i w Lipsku obradom AIBM towarzyszyło zwiedzanie tamtejszych instytucji muzycznych oraz imprezy artystyczne. Zorganizowano więc kilka wizyt specjalnie dla uczestników konferencji: do Bach-Archiv, będącego obecnie jednym z centrów badań naukowych twórczości tego wielkiego kompozytora, do Städtische Musikbibliothek (Miejskiej Biblioteki Muzycznej w Lipsku) posiadającej cenne dokumenty muzyki niemieckiej z różnych epok, do Muzeum Instrumentów oraz do Deutsche Bücherei. Ostatni dzień konferencji wypełniła wycieczka do Drezna, gdzie uczestnicy zwiedzili nowoczesną wieżę telewizyjną oraz — niestety, zbyt krótko — słynną galerię malarstwa europejskiego w częściowo odbudowanym Zwinger. Kilka bardzo dobrych koncertów utworów Jana Sebastiana Bacha — szczególnie na inauguracji konferencji w odbudowanym gmachu Starej Giełdy oraz w kościele św. Tomasza, gdzie znajduje się grób kompozytora — odsłoniło tradycję dawnej artystycznej atmosfery tego tak związanego z muzyką miasta.

Maria Prokopowicz, Wanda Bogdany

RECENZJE

BIBLIOTEKOZNAWSTWO

Acta Universitatis Wratislaviensis nr 121. *Bibliotekoznawstwo* nr 6. Wrocław 1970.
8° ss. 186.

Kolejny zeszyt wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego zawiera pięć rozpraw, z których trzy napisane są przez pracowników Instytutu Bibliotekoznawstwa tego Uniwersytetu. Anna Żbikowska-Migoń w najobszerniejszym z artykułów przedstawiła „Tradycje polskiej bibliologii” rozwijającej się od początków XIX w. aż do ostatnich lat. Anna Majkowska omówiła ważniejsze i mające wpływ na bibliologię innych krajów „Poglądy na księgoznawstwo i bibliotekoznawstwo w Niemczech” na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci, zaś Gabriela Żbiritova w rozprawie „Z problematyki księgoznawstwa na Węgrzech” zajęła się rozwojem teorii bibliotecznej i bibliologii na Węgrzech od końca XIX w. po czasy współczesne. Obok tych trzech prac, powiązanych ze sobą wspólną tematyką, znajdują się w omawianym tomie: artykuł Artura Pilaka: „Catalogus Bibliothecae Gryphianae”, zajmujący się analizą zawartości księgozbioru Christiana Gryphiusa, śląskiego uczonego i poety żyjącego w końcu XVII w., syna jeszcze sławniejszego poety Andrzeja Gryphiusa, oraz artykuł Anny Przepiórki: „O poczytności dzieła Tacyty na Śląsku do końca XVIII w.”, oparty głównie na zachowanych i przebadanych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu inwentarzach i katalogach w liczbie około 200 egzemplarzy.

Pierwsze trzy wspomniane rozprawy w połączeniu z wcześniej już ogłoszonym artykułem Krzysztofa Migonia pt. „Z problematyki teorii księgoznawstwa w ZSRR” (*Acta Univ. Wratisl.* nr 72. *Bibliotekoznawstwo* nr 5. Wrocław 1968 s. 3—30) dowodnie świadczą o stałym zainteresowaniu bibliologów wrocławskich rozwijającą się nauką o książce w Polsce i krajach sąsiednich. Rzecz to z pewnością godna uwagi i starań, jako że dotychczas poza wąskim gronem ludzi nie zawsze znane były osiągnięcia i etapy rozwoju nauki o książce na szerokim świecie. Można tylko oczekiwać na opracowanie podobnych zarysów dziejów bibliologii w innych interesujących nas krajach, np. w Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii czy Rumunii.

Najlepiej opracowana i udokumentowana wydaje się być, podana składowym językiem, rozprawa A. Żbikowskiej-Migoniovej. W syntetycznym, ale bardzo treściwym wywodzie udało się Autorce przedstawić, jak z praktyki bibliotekarskiej i nauczycielskiej takich ludzi jak Jarkowski, Bohatkiewicz i Lelewel czy Estreicher rozdziła się i rozwijała teoria nauki o książce, znajdując swoją kontynuację najpierw w teoriach bibliografii M. Rulikowskiego, J. Muszkowskiego i S. Vrtel-Wierczyńskiego, a następnie — w socjologizującej teorii nauki o książce, reprezentowanej współcześnie przez Karola Głombiowskiego. W toczonym wśród polskich bibliologów i bibliotekoznawców sporze: książka czy biblioteka ma być ośrodkiem i podstawą nauki (z rozprawy wynika, że spór ten, początkowo nawet nieuświadomiony, trwa właściwie od czasów Lelewela) — staje Autorka wyraźnie po stronie K. Głombiowskiego, traktującego książkę jako podstawę teorii nauki

o książce. Wyraziło się to chociażby w potraktowaniu wypowiedzi W. Piaseckiego, broniącego samodzielności bibliotekoznawstwa jako nauki. Za główną podstawę poglądów Piaseckiego przyjęła Autorka „fascynację” nowymi formami książki, jakimi są mikrofilmy, mikroarty, taśmy magnetofonowe itp., które w działalności bibliotek zdobywają obecnie coraz szersze pole działania, a które, zdaniem Autorki, pełnią te same funkcje społeczne co tradycyjna książka. Recenzent wprawdzie ośmiela się wątpić w to ostatnie twierdzenie, ale dyskusja nad tym problemem wykroczyłaby poza ramy krótkich uwag recenzyjnych. Wypada jednak zapytać, co znaczy zdanie Autorki, że Piasecki powołuje się na «wybranych teoretyków, głównie anglo-amerykańskich...» (sic!). Przecież K. Głombiowski również powoływał się i powołuje na wybranych poprzedników swojej teorii i nie twierdzi się w artykule, że został „zafascynowany”. W nauce trudno się opierać na „fascynacji”! Czyż nie lepiej przestać już toczyć spory o naukowość tej czy innej dyscypliny i zająć się badaniami w wybranej przez siebie dziedzinie naukowej? Tym bardziej, że — jak sama Autorka informuje — opracowana przez K. Głombiowskiego metodologia badań społecznej recepcji książki sprawdza się jak dotąd w badaniach związanych z historią książki. Wydaje mi się, że trudności z książką współczesną wynikają m.in. z tego, że mimo socjologizującego punktu widzenia wrocławskiej odmiany nauki o książce za mało wykorzystuje się metody współczesnej socjologii i nie współpracuje się z przedstawicielami tej nauki w celu zastosowania jej metod do badań nad książką współczesną. Przy rozwiązywaniu zaś problemów, które Autorka przypisała nauce o książce, jak organizacja bibliotek czy polityka biblioteczna — chyba więcej do powiedzenia mają i będą mieli bibliotekoznawcy. Ich rzeczą i zadaniem jest i będzie rozwijanie swojej dyscypliny, bez usuwania „na plan dalszy” (wyróżniam Autorki) zagadnień technicznych, oraz rozwiązywanie tych problemów przy pomocy metod stosowanych w teorii informacji, zarządzania i organizacji, ekonomii czy cybernetyki. Zresztą i bibliologowie, kiedy zaborą się do książki współczesnej, z pomocy niektórych wymienionych wyżej nauk nie będą mogli zrezygnować. Przecież zarówno nauka o książce, jak i bibliotekoznawstwo rozwijając się obok siebie mogą stosować własne metody i stawiać własne problemy, a rozwijając je mogą się wzajemnie przenikać i wspomagać.

Dwa następne artykuły nie wnoszą już takiego osobistego zaangażowania, co przedstawiony powyżej. Obie Autorki starały się w miarę swoich możliwości przedstawić charakterystyczne dla omawianych krajów (Niemiec i Węgry) cechy rozwoju teorii bibliologicznych i bibliotekoznawczych. Moim zdaniem udało się to lepiej Zibrítowej. Podobnie jak w Polsce, teoretycy i praktycy węgierscy próbują zbudować jednolitą teorię naukową, raz przyjmując za podstawę badań książkę, innym razem bibliotekę. Najciekawsza z prób, tzw. kultura książki i biblioteki, rozwijana przez Máté Kovačsa, stara się połączyć książkę i bibliotekę w pełniejszą przez nie społeczną funkcję. Jednakże bardzo szeroki program badań, które nasuują się same pod tak rozumianą naukę, powoduje trudności badawcze samego twórcy, jak i krytyczne głosy innych uczonych.

Mniej udanym dziełem jest rozprawa A. Majkowskiej. Konstrukcja pracy powodująca powtarzanie się Autorki, używanie odsyłaczy w środku zdań przed zakończeniem myśli, co przerywa tok myślenia czytającego, oraz niezbyt jasny styl utrudniają odbiór. W omówieniu historycznego rozwoju poglądów uczonych niemieckich na księgoznawstwo i bibliotekoznawstwo Majkowska zbyt wiernie trzyma się znanej pracy S. Vrtel-Wierczyńskiego: *Teoria bibliografii w zarysie* (Wrocław 1951). Wierność ta poszła tak daleko, że w rozprawie znajdujemy całe zdania Wierczyńskiego, nie oznaczone cudzysłowem. Ponadto Autorce nie udało się także,

naszym zdaniem, omówić całości współczesnych poglądów niemieckich uczonych w obu państwach niemieckich. Autorka nie wykorzystała w pracy czasopism zachodnoniemieckich: *Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie* czy *Bücherei und Bildung*, a z NRD pracy H. Kuntzego: *Grundzüge der Bibliothekstheorie* (3 wyd. Lipsk 1966). Ze starszych uczonych niemieckich brak mi omówienia poglądów Hansa Bohatty przedstawionych w jego *Einführung in die Buchkunde* (Wiedeń 1927). Również wiele pojęć używanych przez Autorkę wymagałoby objaśnienia. Zapytałem tylko o dwa: co to za „nauka wartości”, którą naraził się F. Eichler późniejszym swoim krytykom, oraz co to znaczy w krajach socjalistycznych „polityka kultury książkowej”?

Jerzy Ratajowski

BIBLIOTEKI PUBLICZNE

R. C. Bengé: *Libraries and cultural change*. London Clive Bingley 1970 8° ss. 278.

Książka R. C. Bengé'a jest obszernym studium porównawczym, w którym została podjęta próba określenia współczesnej funkcji biblioteki w ramach najnowszych tendencji występujących w filozofii, teorii kultury, rozwoju nauki i oświaty, polityce oraz ruchu wydawniczym. W 14 rozdziałach autor analizuje w sposób przejrzysty i zwięzły główne zjawiska typowe dla współczesnej kultury, które wpływają na kształtowanie się społecznej funkcji biblioteki. Bardzo oszczędnie, tylko tam, gdzie okazało się to niezbędne dla zrozumienia formułowanych ocen i wniosków, odwołuje się on do przeszłości, co jest niewątpliwą zaletą tej pracy. Dotyczy to przede wszystkim ideologii społecznej oraz spraw związanych z tradycyjną rolą książki i funkcją biblioteki. Ocena tych zjawisk, zarówno historycznych, jak i współczesnych, nie ogranicza się jedynie do krajów zachodu, co jest na ogół praktykowane w tego typu opracowaniach, ale obejmuje również obserwacje procesów zachodzących w krajach socjalistycznych i krajach trzeciego świata. Umożliwia to rozpatrzenie sytuacji współczesnego bibliotekarstwa zwłaszcza w odniesieniu do tych zjawisk, które są typowe dla krajów uprzemysłowionych, ale jednocześnie utwierdza w przekonaniu, iż współczesny model biblioteki może formować się jedynie w zespole uwarunkowań kulturalnych typowych dla danego kraju.

Podjęta przez autora próba komparatystycznego traktowania zjawisk czytelniczych, systemów kształcenia bibliotekarzy, kształtowania się pedagogiki bibliotecznej, współpracy bibliotek różnych typów jest jednym z najcenniejszych elementów tej pracy. Wedle poglądów R. C. Bengé'a, charakterystyczną cechą współczesnej kultury jest jej masowość. Nie oznacza to, iż jesteśmy świadkami zmierzchu kultury elitarniej oraz kultury ludowej. Wręcz przeciwnie, współczesne nurty, jakie rodzą się w sztuce, literaturze i filozofii, mają dzięki demokratyzacji oświaty znacznie szerszy zasięg, niż miały kiedykolwiek w przeszłości. Potwierdzają to m.in. wyniki badań czytelniczych, wedle których coraz szersze kręgi społeczne interesują się wartościową literaturą piękną, i to zarówno dawną, jak i współczesną. Dlatego też dla dalszego rozwoju biblioteki publicznej jest szczególnie ważne, czy identyfikuje się ona z dawną wyższą kulturą (*the old high culture*), traktując masową jako nowy okres barbarzyństwa, czy też potrafi włączyć się bez uprzedzeń do uczestnictwa w niej, przyjmując, że sama stanowi jej integralną część. Autor sugeruje wybór tej drugiej drogi i konsekwentnie poświęca w swojej pracy wiele uwagi roli, jaką biblioteka publiczna pełni w zespole środków masowego przekazu. Mają one, zwłaszcza telewizja, duży wpływ na przybliżenie milionom ludzi utworów literackich, które niejednokrotnie dzięki niej przeżywają swój renesans. Do

takich fenomenów należy *The Forsyte Saga*, która jest w ostatnich latach bestsellerem zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Jugosławii, w krajach o diametralnie różnej tradycji kulturalnej, innym ustroju i innej organizacji życia społecznego.

Jakkolwiek autor docenia wpływ środków masowego przekazu na kształtowanie się oblicza kultury masowej, i to nie tylko w ramach poszczególnych krajów, ale w skali międzynarodowej, to jednak nie traktuje ich w kraju jako jedynego i wyłącznego. Nie jest nimi bezkrytycznie zafascynowany. Dość utartym i powszechnym opiniom o dominującym w życiu społecznym i jednostkowym wpływie radia, filmu, prasy, a przede wszystkim telewizji, przeciwstawia pogląd, iż w rzeczywistości społeczeństwa są tylko pozornie zdeintegrowane i zatomizowane i że próby manipulowania opinią społeczną oraz całkowite podporządkowanie jej treściom przekazywanym za pośrednictwem środków masowego przekazu właściwie nigdzie nie zostały zrealizowane. Dzieje się tak dzięki istnieniu w każdym społeczeństwie przywódców opinii (*interpreter*), którzy mają bardzo duży wpływ na formowanie się poglądów w zakresie polityki, sztuki, obyczajów itp.

Nie jest wykluczone, iż biblioteka, która rozwija w coraz szerszym zakresie informację i dokonując zasadniczych selekcji pośredniczy w jej przekazywaniu, mogłaby się stać w przyszłości główną instytucją wpływającą na kształtowanie się opinii publicznej. Informacja byłaby wtedy nie tylko biernie przekazywana, ale odpowiednio interpretowana. Szansę tę powinny biblioteki wykorzystać dla rozwoju kulturalnego społeczeństwa, zwłaszcza w sytuacji, gdy *mass media* tworzą swój własny fikcyjny świat, daleko odbiegający od rzeczywistości. Najbardziej zuniifikowany charakter mają środki masowego przekazu w USA, ale już w Wielkiej Brytanii obserwuje się wyraźne tendencje decentralizacyjne w zakresie telewizji i prasy lokalnej, która w ostatnich latach odznacza się dużą ruchliwością i aktywnością. Procesy te mają dodatni wpływ na poziom artystyczny prezentowany w programach lokalnych.

Bibliotekarze chcą widzieć bibliotekę jako instytucję oświatową, ale wszak wiadomo, że tylko system szkolny decyduje o wzroście czytelnictwa i wpływa na strukturę użytkowników biblioteki. Ogólny poziom społeczeństwa angielskiego jest coraz wyższy. Publiczność korzystająca z biblioteki dzisiejszej jest jednak w porównaniu z przeszłością bardzo ruchliwa i zmienna. Dominuje wśród niej młodzież ucząca się, przede wszystkim studenci, którzy przez organizację pracy własnej uczelnii: sesje, egzaminy, ferie — nadają rytm pracy bibliotekom publicznym. W tej sytuacji dość rozpowszechniony wśród bibliotekarzy pogląd, że biblioteka publiczna służy wszystkim bez wyjątku ludziom i powinna udostępniać bardzo różnorodne materiały książkowe i audiowizualne, umożliwiając w ten sposób swoim czytelnikom zdobywanie wszechstronnych wiadomości, nie sprawdza się w świetle rzeczywistych faktów.

Biblioteki publiczne są tworem procesów demokratycznych nurtujących świat cywilizowany ze szczególnym nasileniem od połowy XIX wieku. Powstawały one przeważnie z inicjatywy społecznej i traktowane były jako jedna ze zdobyczy demokracji. W Wielkiej Brytanii państwo zainteresowało się poważnie bibliotekarstwem dopiero po II wojnie światowej, i to w związku z gwałtownym rozwojem nauki i techniki oraz potrzebą zorganizowania sprawnej służby informacyjnej. Tradycyjne formy organizacyjne bibliotek okazały się mało przydatne dla rodzących się potrzeb w przemyśle i ekonomice. Toteż utworzona z inicjatywy czynników państwowych w 1962 r. the National Lending Library for Science and Technology w zakresie udostępniania zbiorów odbiega dalece od tradycyjnych form organizacyjnych w tej dziedzinie. Biblioteka ta udostępnia swe zbiory w 85% w ramach wy-

pożyczek międzybibliotecznych i niemal wyłącznie w postaci fotokopii. Jest ona placówką, która gromadzi materiały biblioteczne dla użytkownika, który osobiście może się z nią nigdy nie zetknąć. Jej kontakt z czytelnikiem został całkowicie zdepersonalizowany. O zainteresowaniu państwa problemami informacji świadczy również fakt utworzenia w 1965 r. the Office for Scientific and Technical Information (OSTI) w ramach Departamentu Oświaty i Nauki. Rozwój informacji i bibliotek specjalnych ma duży wpływ na poszukiwania nowych form organizacyjnych dla bibliotek publicznych. W roku 1964 duże biblioteki publiczne w Bradford, Liverpool i Manchester zorganizowały u siebie osobne działy techniczne i handlowe. Posunięcia te dowodzą, iż biblioteki publiczne szukają energicznie właściwych form, w których mogłyby udowodnić swoją użyteczność dla procesów związanych z rozwojem ekonomiki i techniki. Rozwój bibliotek specjalnych związanych z przemysłem pełni w stosunku do nich rolę inspirującą.

Postęp techniczny, jego zastosowanie w produkcji przemysłowej pozwala ludziom krócej pracować i więcej odpoczywać. Zmieniła się również doktryna o wartości pracy, która panowała w Anglii blisko 200 lat. Demokratyzacja oświaty umożliwiła nawet kilkakrotną zmianę zawodu w życiu wielu ludzi. Okoliczności te mają duże znaczenie dla przyszłej funkcji biblioteki publicznej, która będzie mogła skoncentrować swoje wysiłki wokół inspirowania pozazawodowych zainteresowań intelektualnych wśród swoich użytkowników.

Zmiany w tradycyjnym modelu biblioteki publicznej zależą w dużej mierze od postawy samych bibliotekarzy. Tradycyjny system kształcenia bibliotekarzy przeżywa swój poważny kryzys. Rozwój nauki i szkolnictwa wpływa na zwiększenie zapotrzebowania na kwalifikowanych reprezentantów tego zawodu. Pociągnięto to za sobą wzrost liczby szkół bibliotekarskich oraz liczby studiujących tę dyscyplinę. Za tym ilościowym rozwojem nie nadążają programy kształcenia, w których dominuje problematyka historyczna i bibliograficzna. W efekcie absolwenci bibliotekoznawstwa mają poważne trudności podejmując pracę w bibliotekach, zwłaszcza w zetknięciu z ogólniejszymi problemami społecznymi, i nie mogą wyżyć się przeświadczenia, że ich wykształcenie jest niepełne i że w porównaniu z innymi zawodami prestiżowo stoją niżej. Dotyczy to przede wszystkim bibliotekarzy zatrudnionych w małych bibliotekach publicznych. R. C. Benge jest przeciwny aktualnie rozdrobnionej sieci bibliotek, która to organizacja zmusza do kształcenia pracowników na poziomie elementarnej wiedzy fachowej. Poziom tych bibliotekarzy jest o wiele niższy niż ich kolegów zatrudnionych w większych placówkach miejskich. Pracownicy małych bibliotek bynajmniej nie podnoszą prestiżu zawodowego bibliotekarzy w społeczeństwie. Poziom ich wiedzy fachowej i ogólnej utwierdza wśród ludzi przekonanie, iż bibliotekarzem może być właściwie każdy, a zwłaszcza ten, któremu nfe powiodło się w innych dziedzinach. Amatorszczyzna i dyletanizm w zawodzie bibliotekarskim powinny ustąpić, zdaniem autora, jego profesjonalizacji. Z drugiej zaś strony autor docenia jednak rolę tych najniższych ogniwi sieci bibliotecznej, które umożliwiają dostęp do książki w najmniejszych skupiskach ludzkich, odległych od środowisk wielkomijskich. Twierdzi nawet, iż gęsta sieć punktów bibliotecznych w Związku Radzieckim zdecydowała o rozwoju czytelnictwa w tym kraju.

Książka R. C. Benge'a dostarcza wielu refleksji i okazji dla przemyśleń obejmujących obszerny katalog zagadnień, które wymagają pilnego rozpatrzenia w celu określenia przyszłego modelu biblioteki publicznej i wyznaczenia jej zakresu działania we współczesnym świecie. Powinna ona przeto znaleźć się w programie lektur bibliotekoznawczych.

Jadwiga Kołodziejska

BUDOWNICTWO BIBLIOTECZNE

Osnovy proektirovanija bibliotek. Moskwa 1967 Ministerstvo Kultury SSSR. Glavnaja bibliotečnaja inspekcija. 8° ss. 466. [Na okładce rok wydania: 1969].

Przez dwadzieścia osiem lat nie wyszła z druku w Związku Radzieckim osobna książka o budownictwie bibliotecznym. Monografię F. N. Paszczenki¹, owoc długoletnich studiów w Gabinetie Architektury Współczesnej we Wszechrosyjskiej Akademii Sztuk Plastycznych, opublikowano bezpośrednio przed rozpoczęciem agresji hitlerowskiej na ZSRR i nie zdołano już opracować zapowiadanej w niej kontynuacji. Indagowany przeze mnie w r. 1957 autor przewidywał nowe, zaktualizowane wydanie na r. 1959², co się również nie zrealizowało. W liście z dnia 17 czerwca 1970 r. prof. Paszczenko wyraża nadzieję, że zdoła niebawem oddać do druku swoją nową książkę.

Tymczasem ukazała się publikacja zredagowana przez inż. arch. G. G. Mejen-dorfa, który jeszcze podczas praskiej Międzynarodowej Konferencji Budownictwa Bibliotecznego w r. 1964 zapowiedział w swoim referacie przygotowanie w ciągu tegoż roku do druku monografii o wystawianiu i wyposażeniu bibliotek — w objętości 8—10 arkuszy³. I ta zapowiedź się nie spełniła. Książka, którą mamy przed sobą, jest przede wszystkim zbiorem wskazówek, jakie źródła projektowania bibliotek stoją do dyspozycji inwestorów i projektantów w Związku Radzieckim i w jakich instytucjach są dostępne. Sama wszakże forma rotaprintowego maszynopisu, typograficznie bardzo ułomna, trudna nieraz do odczytania, wskazuje na jakieś prowizorium, jakąś wstępną próbę przedstawienia czytelnikom do oceny pierwszych rzutów informacji z różnych dziedzin budownictwa i wyposażenia bibliotecznego. Nakład wydawnictwa (zaledwie 1000 egz.) w stosunku do liczby bibliotek w ZSRR (370 000 według przedślowia omawianej książki i 400 000 według referatu praskiego) nasuwa przypuszczenie, że wydano publikację tylko w celu uzyskania opinii szczególnie zainteresowanych bibliotekarzy i architektów, a nie do szerokiego poinstruowania wszystkich potrzebujących wiadomości o projektowaniu budynków bibliecznych.

Wieloletnie przygotowywanie do wydania wszechstronnych monografii o budownictwie bibliotecznym jest chyba regułą, od której nie ma wyjątków. Wiem coś o tym jako autor i jako czytelnik z tej dziedziny. Do reguł też należą różnice poglądów, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, kiedy nastąpiły zasadnicze zmiany i pojawiły się nowe pomysły oraz oparte na nich realizacje. Na tle tych różnic zapatrywań powstają też nieporozumienia, często merytoryczne, ale nierzadko również czysto terminologiczne. Do terminów mylących należą w dalszym ciągu: MODUŁ: MODULARNY : MODULARNOŚĆ. W monografii zredagowanej przez Mejen-dorfa powiedziano na s. 17: «Opracowania schematów technologicznych dokonano z uwzględnieniem współczesnego sytemu modularnego budownictwa i z wykorzystaniem zasad planowania swobodnego». Dla czytelnika znającego system modularny budownictwa bibliotecznego w sensie jego inicjatora Macdonalda i kontynuatorów Githensa oraz bibliotekarza Ellswortha — ta deklaracja Mejendorfa wygląda na zgodność pojmowania modularności z tymi pionierami-specjalistami. Tymczasem

¹ F. N. Paščenko: *Architektura i stroitel'stvo bibliotečnych zdanj.* Moskwa 1941 ss. 296.

² W. Piasecki: *Wrażenia biblieczne z Moskwy i Leningradu.* Prz. bibliot. R. 27: 1959 ss. 23—29; na s. 25 sprawozdanie z rozmowy z Paszczenką.

³ G. V. Mejen-dorf: *Novye napravlenija stroitel'stvo bibliotek v SSSR.* W: „Mezi-narodní porada odborníku socialistických zemi o výstavbě, zatizení a technickém vybavení knihoven v Praze 11—14. Unora 1964". Praha 1965, s. 87.

bliższe przyjrzenie się przykładom pokazanym w omawianej książce doprowadza do wniosku, że zachodzi tutaj właśnie typowe nieporozumienie. Między innymi wskazuje na to fakt, że znane nam skądinąd biblioteki zachodniemieckie z Bonn i z Hannoveru, przedstawione tu w planach na ss. 35—37 jako przykłady «svobodnoj planirovki», nie są wbrew pozorom egzemplarzami bibliotecznego budownictwa modularnego i nie posiadają zasadniczych cech tego systemu: *flexibility, interchangeability and expandibility*. Można być zwolennikiem lub przeciwnikiem tego nowoczesnego sposobu wystawiania bibliotek, ale trzeba się jasno wypowiedzieć unikając nieporozumień zarówno merytorycznych, jak i terminologicznych. Rozróżnienie pomiędzy tradycyjnym a modularnym budownictwem bibliotecznym w języku rosyjskim pojawiło się kilkakrotnie np. w wersji rosyjskiej *Biuletynu Unesco dla spraw bibliotek* z r. 1963⁴.

Brak jasnego przedstawienia i ustosunkowania się do koncepcji trójdzielnej i uniwersalnej budynku bibliotecznego wydaje mi się najcharakterystyczniejszą cechą omawianej monografii, dlatego więc wysuwam to spostrzeżenie na czoło omówienia i podkreślam jego doniosłość. Przedślowie i pięć rozdziałów zawierają poza tym także mnóstwo materiału, że szczegółowe analizowanie go nie mieściłoby się w recenzji. Samych projektów typowych rozmaitych rozmiarów budynków mamy tu dwadzieścia kilka. Wszystkie one są przedstawione tylko fragmentarycznie, a do pełnej dokumentacji odsyła się czytelnika wskazując mu odpowiednie adresy. Podobnie jest z regałami i meblami. Mimo obfitości materiału nie wydaje nam się jednak uzasadnione twierdzenie umieszczone na s. 16, że dzieło zawiera «systematycznie i szczegółowo wyjaśnione wszystkie dane wyjściowe technologii dotyczące projektowania, wystawiania i wyposażenia bibliotek». Wszystkich danych wyjściowych napewno nie objęła nawet monumentalna monografia Metcalfa⁵, najobszerniejsze dzieło o współczesnym budownictwie bibliotecznym. Znacznie jednak skromniejsze wydawnictwa od książki Mejendorfa zaopatrzone szczerpią choćby literaturą przedmiotu, której tu zaniechano. Byłoby wskazane w następnym wydaniu umieszczenie przynajmniej wyborowej bibliografii złożonej z pozycji wydanych w języku rosyjskim, i to z adnotacjami.

Starannie opracowany przez inż. I.I. Pietrowa rozdział piąty zasługuje na szczególną uwagę. Część ta pt. „Zagadnienia organizacyjne związane z opracowaniem projektowo-technicznej dokumentacji i z wystawieniem budynku bibliotecznego” stanowi dla inwestorów i bibliotekarzy w Związku Radzieckim pomoc, o jaką napróżno upominają się w Polsce bibliotekarze, jak to niedawno słyszeliśmy w Sopocie na sesji Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek SBP⁶. Jest tu bowiem opisany przebieg czynności zgodnie z obowiązującymi w ZSRR przepisami w ciągu całego cyklu projektowania i realizowania inwestycji łącznie z jej technicznym odbiorem. Opanowanie wiedzy o tej stronie działalności w zakresie wystawiania bibliotek może pomóc bibliotekarzowi w uniknięciu szeregu błędnych kroków. Trzeba tylko pamiętać o nieustannie zmieniających się przepisach i stale aktualizować swoje wiadomości z tej dziedziny w ciągu całego procesu inwestycyjnego, który zwykle trwa szereg lat.

⁴ W. Piasecki: *Inter'er zdania universitetskoj biblioteki. Postojannye i modularnyje konstrukcii. Bjuleten' Junesko dla bibliotek* r. 17: 1963 nr 6, zob. też: W. Piasecki: *Osnovnye tendencii stroitel'stva sovremennykh bibliotek. „Bibliotekovedenie i bibliografija za rubieżom”*, (Moskwa) vyp. 18: 1966 s. 12—17.

⁵ K. D. Metcalf: *Planning academic and research library buildings*. New York 1965 McGraw-Hill.

⁶ Posiedzenie odbywało się w dniach 22 i 23 maja 1970 i w dyskusji podniesiono potrzebę podręcznika o postępowaniu inwestycyjnym dla bibliotekarzy, co spotkało się z aplauzem.

W konkluzji publikacja zbiorowa pod redakcją inż. Mejdendorfa jest opracowaniem raczej wstępnym, przygotowawczym, niejednakowo w poszczególnych częściach dojrzałym do ostatecznego rozpowszechniania, ale przedstawia ogrom pracy i daje nadzieję, że przy takim nakładzie wysiłku doprowadzi do wartościowego dzieła w następnym wydaniu.

Podczas opracowania tej recenzji doszła mnie żalobna wieść o niespodziewanym zgonie inż. Mejdendorfa, niestrudzonego od wielu lat pracownika na tym polu. Jak paleczka nieprzerwanej sztafety praca przejdzie więc teraz w inne ręce, ale na pewno będzie kontynuowana w dążeniu ku coraz lepszym wynikom.

Władysław Piasecki

DRUKARSTWO

Maria Przywecka-Samecka: *Drukarstwo muzyczne w Polsce do końca XVIII wieku*. Kraków Polskie Wydawnictwo Muzyczne 1969 16° ss. 263, nlb. 1, tabl. 22.

Książka Marii Przyweckiej-Sameckiej *Drukarstwo muzyczne w Polsce do końca XVIII wieku* jest pierwszym w naszej literaturze opracowaniem monograficznym tej dziedziny kultury muzycznej. Temat leżący na pograniczu historii muzyki i nauki o książce wymaga omówienia zarówno z punktu widzenia muzykologii jak i bibliotekoznawstwa. Niniejsza recenzja ogranicza się do tego drugiego aspektu.

Przed analizą całości publikacji warto zdać sobie sprawę, jakimi źródłami Autorka mogła rozporządzać i ile trudności pokonać, by zebrać dane do swego studium. Przykładów pisma nutowego drukowanego, szczególnie we wczesnym okresie techniki drukarskiej, dostarczyła przede wszystkim dzieła należące zarówno do zakresu literatury jak i muzyki (np. książki liturgiczne, zbiory pieśni, z czasem rozprawy teoretyczne o muzyce), a utwory określonych kompozytorów ukazujące się pod ich nazwiskiem w postaci samoistnych wydań pojawiły się znacznie później, zresztą na terenach polskich raczej sporadycznie. Toteż poszukiwania materiałów musiały skupić się na ogólnych zasobach druków wydanych do 1800 r. wyłącznie. Ponieważ opisy starych druków zarówno w bibliografiach jak i w katalogach bibliotecznych drukowanych lub kartkowych rzadko zawierają wzmianki o nutach w tekście, Autorka musiała oprzeć się przede wszystkim na autopsji. Pociągnęło to za sobą konieczność przejrzania tysięcy egzemplarzy rozproszonych po różnych bibliotekach i innych instytucjach, aby wyłowić z nich kilkaset pozycji, zawierających istotne dane do badań i prac porównawczych nad drukiem nut w Polsce. Chociaż hasło „druk nut” figuruje w trzech powojennych polskich encyklopediach muzyki, a także w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej w tomie 3., wiadomości bardzo ogólne (a w niektórych wypadkach nawet błędne) dają minimalną część obrazu przedstawionego w monografii.

Na całość pracy składają się trzy części: opisowa zawierająca historię drukarstwa muzycznego w Polsce w ciągu trzech wieków, bibliograficzna oraz bogaty dział ilustracji. Podstawę monografii stanowi część bibliograficzna, w której po raz pierwszy zostały zestawione w komplecie stare druki z nutami, zidentyfikowane przez Autorkę bądź drogą autopsji, bądź pośrednio drogą poszukiwań bibliograficznych. Tytuły ich są cytowane w pełnej formie, z podaniem źródeł oraz — w wypadku autopsji — bibliotek, w których się znajdują. Systematykę wykazu wyznaczają trzy kryteria: topograficzne, alfabetyczne — nazwy drukarni lub nazwiska

drukarzy w obrębie poszczególnych miejscowości, w końcu chronologiczne — daty wydania druków pochodzących z jednej oficyny. Wykaz, obejmujący 60 stron, daje przegląd działalności w zakresie druków muzycznych nie tylko wielkich, znanych drukarzy w Krakowie, Toruniu lub Gdańsku, lecz także oficyn mniej znanych lub działających przez krótki okres czasu w miejscowościach bardziej oddalonych od centrów życia umysłowego. Zasięg topograficzny został zakreślony maksymalnie — jak to jest zaznaczone we wstępie — obejmuje bowiem wszelkie tereny pozostające pod wpływem kultury polskiej, niezależnie od granic politycznych. Maksymalizm ten — zgodny z zasadą wszystkich polskich bibliografii i drukowanych katalogów starych druków — pozwala uwzględnić produkcję wydawniczą i takich drukarzy, którzy tylko przez sam fakt umiejscowienia swego warsztatu byli w kręgu oddziaływania kultury polskiej. Dlatego też w wykazie bibliograficznym figurują tytuły nie mające pozornie żadnego związku z muzyką polską, jak: A. Puschmann: *Gründlicher Bericht des deutschen Meistergesangs*. Zgorzelec A. Fritsch 1571 lub: G. Lange: *Der aüder Theil neuer deutscher Lieder mit 3. St.* Wrocław M. Scharffenbergerowa 1586. Sprawy te wkraczają jednak już raczej w dziedzinę pracy muzykologów, którzy zapewne z czasem zbadają te materiały pod kątem odnalezienia w nich elementów polskich. W niniejszej recenzji należy podkreślić, że bardzo duże znaczenie dla poszerzenia kręgu źródeł ma ten wykaz zawierający polonice muzyczne mniej znane, drukowane np. w Lubczu nad Niemnem, Brzegu lub Górze Śląskiej.

Poprzedzająca wykaz bibliograficzny część opisowa składa się ze wstępu i ośmiu obszernych rozdziałów przedstawiających rozwój drukarstwa muzycznego w Polsce na ogólnym tle historycznym oraz w powiązaniu z postępem typografii nut w krajach przodujących pod tym względem w Europie. Pierwsze cztery rozdziały są poświęcone środowisku krakowskiemu, gdzie od ostatniego dwudziestopięcioletnia XV wieku niemal do epoki stanisławowskiej koncentrowała się działalność drukarzy polskich. Nawiązując do pewnych zjawisk społecznych oraz prądów w ówczesnym życiu kulturalnym a także religijnym, które miały duży wpływ na kształtowanie się zapotrzebowania na druki muzyczne, Autorka przedstawiła rezultaty działalności poszczególnych oficyn w tym zakresie, kładąc główny nacisk na charakterystykę stosowanych przez nie technik drukarskich. Każdy rozdział rozpoczyna omówienie osiągnięć ówczesnej typografii muzycznej w Europie, po czym następuje dokładny obraz procesu ich przejmowania, stosowania a nawet przetwarzania przez poszczególne krakowskie warsztaty.¹ Analogicznie jest ujęta historia drukarstwa muzycznego epoki baroku i oświecenia, z tym że w omówieniu ostatniego okresu jest uwadniona szczególnie działalność typografów w Warszawie, jako centrum ówczesnego polskiego życia umysłowego i kultury. Wiele cennego materiału wnoszą rozdziały dotyczące drukarni prowincjonalnych drugiej połowy XVI i XVII wieku, a zwłaszcza drukarstwa muzycznego w Prusach Książęcych i królewskich oraz na Dolnym Śląsku. Po raz pierwszy na łamach omawianej monografii została rozpa-

¹ Nie zgadzam się z poglądem Autorki (zob. s. 75), że „znane dziś druki stanowią tylko fragment produkcji naszych typografii, także w dziedzinie większych form muzycznych, zwłaszcza 2. połowy XVI wieku, kiedy to drukarstwo muzyczne mogło sprostać ich tłoczeniu”. Fakt zachowania tylko w rękopisach utworów wykonywanych przez reprezentacyjny w XVI wieku zespół — kapelę królewską na Wawelu — świadczyby o tym, że raczej w ogóle nie było inicjatywy drukowania polskiej twórczości muzycznej XVI wieku. Skłaniają mnie do tego przypuszczenia obserwacje naszej polityki wydawniczej w zakresie muzyki w czasie o wiele późniejszym, mianowicie w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy żadna ze specjalizujących się w wydawaniu nut firm warszawskich nie wydała ani jednej partytury dzieła kompozytora polskiego. Po prostu — nie było u nas tradycji drukowania partytur większych form muzycznych.

trzona rola drobnych drukarń innowierczych na odcinku drukowania nut w licznych ich wydawnictwach o treści religijnej, jak kancjonały, katechizmy i inne zbiory zawierające melodie pieśni. Ośrodki te nie traktowały typografii muzycznej jako specyficznego problemu techniki drukarskiej, używały jej dorywczo, toteż nie przyczyniły się wcale do jej rozwoju. Ciekawy jest natomiast sam fakt praktykowania z konieczności druku muzycznego przez małe warsztaty w różnych stronach Polski, będący klasycznym przykładem jak najszybszego nadążania za aktualnym zapotrzebowaniem na określony typ wydawnictw. Analiza historii drukarstwa muzycznego w Królewcu, Toruniu, Gdańsku, Wrocławiu i kilku mniejszych miejscowościach na Dolnym Śląsku rzuca nowe światło na działalność nawet i wielkich, znanych drukarzy na tych terenach oraz rozszerza dotychczasowe wiadomości o kierunkach rozwoju typografii polskiej.

Ujęcie naukowe przedmiotu monografii opracowanej bardzo krytycznie i wnikliwie zyskałoby, moim zdaniem, na wszechstronności, gdyby tło historyczne było bardziej rozwinięte; pozwoliłoby to na ukazanie działalności w dziedzinie typografii muzycznej jako jednego ze zjawisk ściśle związanych z całokształtem ówczesnego życia, jego kulturą, przemianami społecznymi i ekonomicznymi. Szersza charakterystyka epoki, jak i potraktowanie druków z nutami w pewnym porównaniu z ogólną produkcją wydawniczą danych oficyn uwydatniłoby jeszcze dobitniej ich znaczenie jako dokumentów tej specjalnej dziedziny sztuki typograficznej. Poza tym częste używanie zbyt ogólnikowych i popularnych zwrotów dla określenia cech druku, jak „piękny krój czcionek”, „ładnie i estetycznie zestawione czcionki nutowe”, „estetyczny wygląd części muzycznej”, „estetyczna szata graficzna” — nie licuje z ogólnym założeniem monografii, nie daje wyczerpujących definicji zagadnienia. Dział ilustracji zawiera bardzo trafnie dobrane przykłady druku nutowego (co wcale nie było łatwe przy szczupłości zachowanych materiałów) i istotnie daje pełny przegląd rozmaitych czcionek i technik, jakie były stosowane w ciągu przeszło trzech wieków. Dział ten stanowi ważne uzupełnienie tej pionierskiej monografii, która otwiera cykl badań nad materiałami tak bardzo potrzebnymi do dalszych studiów i prac o polskiej kulturze muzycznej i historii polskich wydawnictw.

Maria Prokopowicz

Enciclopedia della stampa. Torino Società editrice internazionale 1969 4°. Vol. 1: Grafica, panorami storici, linguaggi e stampa, entipologia (ss. XIII, 1219); Vol. 2: Tipologia, formatura, stampa, allestimento (ss. 1444); Vol. 3: Merceologia, aziendologia, editoria, collegamenti (ss. 1164); Vol. 4: Repertorio biografico, lessico pentaglotta, vocabolario, prontuari (ss. 1242). *Aggiornamento* nr 1: Metodologia della scienza ed epistemologia (ss. 67); — nr 2: Fotoformatura (ss. 84); — nr 3: Rotocalco (ss. 145); — nr 4: Tecnologia della fotoformatura (ss. 88).

Włochy posiadają wielkie tradycje edytorskie; stąd też są predestynowane do publikowania prac informacyjnych w tym przedmiocie. Choć więc przed kilkunastu laty ukazała się obszerna *Enciclopedia poligrafica*¹, opracowana została nowa fundamentalna praca z tej dziedziny pt. *Enciclopedia della stampa*, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „Encyklopedia drukarstwa”, choć właściwy byłby tu tytuł „Encyklopedia wydawnicza”, ponieważ oddaje on lepiej zawartość tego dzieła. Niewątpliwie do wydania tego dzieła w tak krótkim czasie po ukazaniu się publikacji *Enciclopedia poligrafica* przyczynił się olbrzymi postęp techniczny w poligrafice.

¹ Roma 1953 Ed. Libr. Raggio.

Z pozycji tego rodzaju, według źródeł dostępnych w Polsce, istnieją jedynie trzy, które można by wymienić. Są to: sześciotomowy *Dictionary catalogue of the history of printing*² oraz skromniejszego wymiaru — Born Ernst: *Lexikon für das graphische Gewerbe*³ i Glaister G. A.: *Glossary of the book*⁴. Inne wydawnictwa z tej dziedziny stanowią niewielkie publikacje, wydane zresztą przeważnie dość dawno, często obejmujące jedynie część zagadnień, które zawiera *Enciclopedia della stampa*.

Z polskich pozycji wydawniczych w tym przedmiocie — poza J. Muszkowskiego *Życie książki*⁵ i R. Jackowskiego *Książka powstaje*⁶ — wymienić by należało dwie prace M. Kafla: *Mały ilustrowany słownik techniki wydawniczej*⁷ i *Zarys techniki wydawniczej*⁸.

Omawiana tutaj *Enciclopedia della stampa* jest to czterotomowa praca zbiorowa, pomyślana i wykonana z wielkim rozmachem. Obejmuje ona bardzo szeroki krąg zagadnień, związanych z edytorstwem lub raczej — z książką. Dzieło to zostało opracowane w Turynie przez zespół pod kierownictwem Prof. Giuseppe Maria Pugno, składający się głównie z pracowników Istituto di Scienze e Arti Grafiche del Politecnico di Torino, przy współpracy wielu poważnych instytucji i organizacji związanych z edytorstwem, że wymienię tu: Associazione Italiana Editori, Associazione Italiana Artisti e Grafici Pubblicatori, Ricerche nel Campo Grafico Editoriale e Cartario. Udział tego rodzaju instytucji daje gwarancję poziomu publikacji.

Enciclopedia della stampa ma charakter dydaktyczny, a zasięg — światowy. Wspaniała szata graficzna, liczne ilustracje i obszernie bibliografie umieszczone na każdym dziale wzbogacają to cenne wydawnictwo. Zapowiedziano uaktualnienie go; dotychczas ukazały się cztery zeszyty uzupełnień (*Aggiornamenti*).

Przechodzę teraz do zwięzłego omówienia zawartości poszczególnych tomów encyklopedii, z podkreśleniem materiałów, które mogą zainteresować bibliotekarzy, bibliologów i bibliofilów.

W tomie 1 rozdział „Grafica” traktuje o stronie graficznej książki, rozdział „Panorami storici”, mieszczący historię książki drukowanej od czasów Gutenberga, zainteresuje bibliotekarza, podobnie jak wykaz ważniejszych wydawnictw o charakterze informacyjnym w skali światowej, tj. encyklopedii, słowników, podręczników itp. Bardzo oryginalnie pomyślany jest rozdział „Linguaggi e stampa”, w którym omówiono różne sposoby porozumiewania się międzyludzkiego w rozwoju dziejów, począwszy od rysunków skalnych, ilustracji wykonywanych różnymi technikami i wreszcie fotografii biało-czarnych, a ostatnio — kolorowych. W rozdziale pt. „Entipologia” (wyraz ten jest neologizmem) rozpatruje się zagadnienia edytorstwa teoretycznie, a więc w aspekcie filozoficznym, z pozycji historii sztuki, po czym omawia się różnorakie formy wydawnicze, począwszy od wydawnictw zwartych i ciągłych, poprzez mapy, nuty, afisze, kalendarze, odkrytki, banknoty, formularze itd.

² Boston 1961 G. K. Hall Vol. 1—6.

³ Hrsq. unter dem Patronat des Schweizerischen Litographenbundes u. des Vereins Schweizerischer Lithographiebesitzer. Weinfelden 1958 R. Mühlemann ss. 526.

⁴ Terms used in paper-making, printing, bookbinding and publishing with notes on illuminated manuscripts, bibliophiles, private presses and printing presses and printing societies. London Georg Allen and Unwin 1960 ss. 484.

⁵ Wyd. 2 ilustr. i rozszerzone Kraków 1951.

⁶ Łódź 1948.

⁷ Warszawa 1953.

⁸ Warszawa 1955.

W tomie 2 rozdział „Tipologia” omawia praktyczne zagadnienia drukarstwa, a więc — rodzaj czcionek, łamanie szpalt itp. (co zainteresuje raczej poligrafika). W rozdziale „Allestimento” bibliotekarza i bibliofila zainteresuje historia introligatorstwa poparta ilustracjami najpiękniejszych opraw, ze szczególnym uwzględnieniem opraw orientalnych (głównie arabskich i perskich); dalej omawia się rzemiosło artystyczne introligatorskie na przestrzeni wieków we Włoszech, Anglii, Francji, Niemczech.

W tomie 3 dwa pierwsze rozdziały dotyczą strony handlowej i administracyjnej edytorstwa w najszerszym zakresie, tj. przy uwzględnieniu aspektów technicznych, prawnych, psychologicznych, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz programowania przemysłowego; plan wydawniczy ustalany jest przy zastosowaniu teorii informacji. Rozdział „Collegamenti” zainteresuje bibliologa, dotyczy bowiem metodologii nauk i epistemologii; zawiera również omówienie historii, wymowy i pisowni języka włoskiego. Tu też mieszczą się wskazówki dotyczące przygotowania do druku manuskryptu i korekty. Bardzo pożyteczny dla bibliotekarza jest wykaz głównych alfabetów świata. Tom kończy omówienie różnego rodzaju fotografii białą-czarnej i kolorowej i związanej z tym technologii.

W tomie 4 (Repertorio biografico, lessico pentaglotta, vocabolario, prontuari) niezmiernie interesujący dla bibliotekarza i dla każdego „człowieka książki” jest dział biografików, potraktowany bardzo obszernie; zawiera on wzmianki biograficzne dotyczące nie tylko drukarzy, wydawców i introligatorów, lecz również ilustratorów, a także — bibliofilów, mecenasów książki i wreszcie ludzi w jakikolwiek sposób związanych z książką. Wśród tych biografików nie brak nazwisk polskich. Żeby nie być gołosłowną, a jednocześnie dla zilustrowania, jak szeroki krąg „ludzi książki” obejmuje „repertorio biografico”, podam przykładowo kilka pozycji: Walerian Borowczyk — grafik, specjalność: film eksperymentalny; Michał Bylina — grafik; Roman Cieślewicz — grafik, specjalność: afisze; Witold Kazimierz Czartoryski — bibliofil; Stanisław Wyspiański — ilustrator, grafik; Józef Andrzej Żaluski — bibliograf, bibliofil i edytor.

Podkreślić należy, że wydawnictwa informacyjne włoskie zawierają bez porównania więcej poloników niż francuskie i angielskie; podobno zawdzięczamy to okoliczności, że w firmach wydawniczych włoskich w czasie okupacji i w latach powojennych zatrudnionych było w pracach związanych z książką wielu emigrantów polskich.

Również w tomie 4 znajduje się słownik poligraficzny w języku włoskim, angielskim, francuskim, niemieckim i hiszpańskim, a także leksykon poligraficzny w języku włoskim z krótkimi objaśnieniami terminów fachowych. Tom ten kończy rodzaj informatora (prontuari) ułożonego przedmiotowo; informator ten zawiera wyciąg wiadomości mieszczących się w poprzednich tomach.

W zeszytach 1 uzupełnień (*Aggiornamento*) zamieszczono szereg wiadomości uzupełniających do rozdziału „Collegamenti” (zawartego w t. 3), dotyczących metodologii nauk i epistemologii. Umieszczono tu m.in. krótkie wzmianki biograficzne dotyczące wielkich twórców nauki wraz z ich podobiznami; ●znajdujemy tu nazwiska Mikołaja Kopernika i Marii Curie-Skłodowskiej. Zeszyty 2 i 4 zawierają uzupełnienia dotyczące techniki fotograficznej. Zeszyt 3 omawia nowe urządzenia drukarskie.

Oto kilka informacji o tej pożytecznej publikacji.

Maria Skuratowicz

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ADAM STEBELSKI
(1894—1969)

6 lipca 1969 r. zmarł w wieku 75 lat Adam Stebelski, magister praw, doktor historii, b. dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych, profesor nadzwyczajny w Instytucie PAN, b. przewodniczący Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęła w 1923 r. pracę w Archiwum Głównych Akt Dawnych. Rok 1939 zastaje go w tej instytucji na stanowisku p. o. dyrektora. Nadchodzą trudne lata okupacji. Działając w ścisłym kontakcie z polskimi władzami konspiracyjnymi prowadzi szczegółową ewidencję wywożonych przez okupanta akt, podejmuje też różne środki zmierzające do zachowania jak największego ich zasobu w kraju. Po upadku powstania warszawskiego uczestniczy w ekipach zabezpieczających dobra kultury narodowej. Tuż po wyzwoleniu Warszawy — już w styczniu 1945 r. — wraca z Pruszkowa do Warszawy, aby odbudować zniszczoną placówkę. Widząc pilną potrzebę kształcenia nowej kadry archiwistów przygotowuje w tej sprawie memoriał do Ministerstwa Oświaty postulując wyodrębnienie archiwistyki z zespołu nauk pomocniczych historii. Prowadzi wykłady i ćwiczenia z tego zakresu na nowo utworzonym Uniwersytecie Łódzkim. W końcu 1953 r. przeszedł do pracy w Instytucie Historii PAN na stanowisko kierownika Działu (później Zakładu) Archiwoznawstwa. Zainicjował tam wiele prac badawczych. W sumie opublikował ponad 70 rozpraw, artykułów i recenzji. Między innymi opublikował znaną rozprawę „Rękopis archiwalny i biblioteczny” (*Archeion* 1951 t. 19—20 s. 230—240), który wywołał dyskusję teoretyczną między archiwistami i bibliotekarzami na temat tych pojęć i różnic między nimi. Po przejściu na emeryturę w 1964 r. wydawał staropolskie źródła historyczne.

Nazwisko Adama Stebelskiego już w 1945 r. figuruje w składzie Sądu Koleżeńkiego Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Od roku 1946 pełni funkcję wiceprezesa Związku, a po rezygnacji doktora Adama Łysakowskiego z funkcji prezesa — pełni ją w latach 1949—1953, tj. aż do momentu przekształcenia Związku w Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Także i później pozostaje on we władzach Stowarzyszenia jako członek prezydium Zarządu Głównego, wybrany na to stanowisko przez Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów w grudniu 1953 r.

Na okres długiej kadencji prezesa Adama Stebelskiego składają się trudne lata w historii naszej organizacji. Pozycja Związku, jako przedstawicielstwa ogółu bibliotekarzy i archiwistów, kształtowała się w nowej sytuacji polityczno-społecznej z wielkim mozołem. Część dawnych zadań ZBiAP przejęły związki zawodowe, inną część (jak np. prowadzenie składnicy druków bibliotecznych) — odpowiednie instytucje państwowe. W pewnym momencie samo istnienie organizacji było zagrożone. Wskutek niezbyt jasno rysującej się przyszłości ZBiAP, znacznie osłabła działalność większości kół terenowych. Jak pisał w jednym ze sprawozdań ów-

czesny wiceprezes Zarządu Głównego ZBiAP Zbigniew Kempka: «Sprawę rozstrzygnęły ostatecznie władze polityczne, które uznały, że Związek jest potrzebny [...], ale musi obrać inny kierunek i umasowić się». Już na Zjeździe Delegatów we Wrocławiu w 1949 r. powzięte zostają uchwały ZBiAP dotyczące «powiązania działalności Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich z ogólnym nurtem politycznym, gospodarczym i kulturalnym Polski Ludowej». Adam Stebelski przedstawia w Komisji Sejmowej plany działalności Związku. Zacieśnia się współpraca z Centralnym Zarządem Bibliotek. Rośnie liczba członków Związku, który teraz dużo uwagi poświęca kształceniu kadr bibliotecznych, wydawaniu różnych podręczników i poradników dla pracowników bibliotek. W końcu 1949 r. zaczyna ukazywać się nowe, trzecie czasopismo Związkowe, *Poradnik Bibliotekarza*. W toku przeobrażeń, jakim ulega rola ZBiAP, wysuwa się nieuchronna konieczność radykalnej zmiany statutu. W przygotowaniu projektu nowego statutu Związku wiedza prawnicza i doświadczenie w pracy społecznej Adama Stebelskiego były niezmiernie pomocne.

W dniu 20 grudnia 1953 r. Adam Stebelski — jako ustępujący prezes Związku — w obszernym, wnikliwym, krytycznym i samokrytycznym referacie przedstawia Walnemu Zjazdowi Delegatów sprawozdanie z działalności organizacji oraz projekt statutu, który zostaje jednomyślnie uchwalony przez zebranych.

Działalnością tą doktor Adam Stebelski dobrze i trwale zapisał się w dziejach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a w pamięci współpracowników pozostanie wspomnienie o tym skromnym człowieku, Koledze o ujmującym sposobie bycia i głębokiej kulturze wewnętrznej.

Irena Morsztynkiewiczowa

WIKTOR ŻÓŁTOWSKI (1900—1969)

Dnia 25 września 1969 r. zmarł w Paryżu Wiktor Żółtowski, socjolog i bibliograf, w Polsce właściwie zupełnie nie znany, natomiast wysoko ceniony we Francji, nazwany przez S. Lama „twórcą metody bibliograficznej w socjologii”. W. Żółtowski studiował filozofię i socjologię w Warszawie, słuchając m.in. wykładów Leona Petrażyckiego. W roku 1924 wyjechał do Paryża na dalsze studia. Tam pracował w konsulacie polskim, a nieco później został stypendystą Funduszu Kultury Narodowej. Na krótki okres przeniósł się następnie do Genewy (m.in. pracował w Bureau International de Travail), skąd jednak po niedługim czasie wrócił do Paryża, gdzie pełnił m.in. obowiązki paryskiego korespondenta prasy polskiej. W czasie drugiej wojny światowej walczył w szeregach armii polskiej we Francji, potem zaś przebywał w Szkocji i Londynie. Po wojnie wrócił do Paryża, gdzie był związany z Centre National de la Recherche Scientifique, koncentrując się na interesujących go zagadnieniach socjologii kultury.

Już przed wojną opracował studium na temat recepcji dzieł Montaigne'a w XIX i XX w. we Francji, biorąc za podstawę bibliografię wydań pisarza i wykazy cen uzyskiwanych za pierwodruki jego dzieł. W owym okresie statystyczne, ilościowe, w ujmowaniu zjawisk kultury nie były tak rozpowszechnione jak dziś, kiedy np. międzynarodowe kongresy historyków (Moskwa, sierpień 1970) i socjologów (Warna, wrzesień 1970) włączają te zagadnienia do programu swych obrad.

Żółtowski sądził, iż poszukiwania oparte na statystyce publikacji otworzą nowe horyzonty dla badania zjawisk kultury i sztuki, pozwolą uchwycić — za pomocą ilościowych wskaźników — przemiany w gustach i zainteresowaniach, a nawet może opracować prognozy trendów na przyszłość. Dziś socjologowie kultury szeroko sięgają do metod statystycznych w badaniach nad zagadnieniami czytelnictwa (Furet, Dumazedier, Escarpit i in.), wówczas jednak W. Żółtowski był jednym z pierwszych naukowców w pełni doceniających walory tej metody. Był przy tym zwolennikiem teorii cyklicznego rozwoju historii, nawiązując w tym m.in. do idei J. B. Vico. Twierdził, że badania statystyczno-bibliograficzne najlepiej pozwolą uchwycić fluktuacje rozwoju kultury, przejawiające się w zmienności zainteresowań, w wpływach i odplywach „produkcji” i „konsumpcji” intelektualnej. Swoje poglądy w tym zakresie sprecyzował najpełniej w pracy „Les cycles de la création intellectuelle et artistique” (*Année Sociologique* 1952).

Opracowała H. Ch.

(Na podstawie artykułu C. de Buzareingues w *Bibliographie de la France* 1969 nr 49, Chronique s. 161—165 oraz wzmianek w pracy L. N. Malclès: *La bibliographie*. Paris 1956, s. 134 i w *Podręcznej encyklopedii powszechnej* pod red. J. L. a m. a, Paris 1955).

KRONIKA KRAJOWA

POZNAŃ

W ramach pierwszego etapu rozbudowy i modernizacji budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zostało w marcu 1970 r. oddane do użytku nowe skrzydło na I piętrze gmachu Towarzystwa. Biblioteka uzyskała 81 m² dodatkowej powierzchni użytkowej, co pozwoliło na powiększenie katalogu dla czytelników i na przeprowadzenie do oddzielnych pomieszczeń pracowników działów gromadzenia, opracowania i zbiorów specjalnych, którzy do tego czasu zmuszeni byli pracować w katalogu i w wypożyczalni, w warunkach nader niekorzystnych. Dla niebezpiecznie przeciążonego magazynu Biblioteka otrzymała zaledwie 84 m² nowej powierzchni. W zmodernizowanych pomieszczeniach bibliotecznych zmieniono oświetlenie żarowe na jarzeniowe. Dalsza przebudowa Biblioteki PTPN, finansowana przez Polską Akademię Nauk, jest w toku. Plan rozbudowy przewiduje m.in. powiększenie czytelnicy z 20 do 55 miejsc oraz zwiększenie powierzchni magazynowej z 468 m² do 1017 m².

WOJ. WARSZAWSKIE

Zarząd Okręgu SBP wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Mazowieckim Ośrodkiem Badań Naukowych zorganizował w Płocku w dniach 6 i 7 marca 1970 r. konferencję popularnonaukową, poświęconą „Dziejom produkcji papieru, książki, księgarstwa i bibliotek na Mazowszu”. Uczestnicy konferencji — pracownicy bibliotek publicznych i pedagogicznych oraz pracownicy stacji naukowych z terenu województwa warszawskiego — wysłuchali następujących referatów: Problematyka regionalna, jej podstawy teoretyczne oraz sens jej pielęgnowania (prof. dr St. Herbst); Problematyka Mazowsza w książce polskiej do XIX wieku (doc. dr St. Pazyra); Papiernictwo na Mazowszu od XVI do XIX wieku (doc. dr J. Siniarska-Czaplicka); Drukarstwo i księgarstwo w woj. warszawskim od XVI do XIX wieku (doc. dr K. Świerkowski); Z dziejów kultury książkowej na Mazowszu od XIX wieku (dr S. Kotarski); Dzieje Biblioteki im. Zielińskich (mgr S. Kostanecki). Po wykładach uczestnicy wzięli udział w ćwiczeniach seminaryjnych wiążących się z tematyką wygłoszonych referatów.

W ramach wymiany doświadczeń Zarząd Okręgu SBP i Wojewódzka Biblioteka Publiczna zorganizowały dwa seminaria wyjazdowe.

W czerwcu 1970 r. w Broku nad Bugiem — dla kadry kierowników bibliotek powiatowych. W seminarium tym, poza tematyką zawodową, odbyło się spotkanie uczestników z władzami powiatu ostrowskiego. Uczestnicy zapoznali się z działalnością bibliotek terenowych oraz zwiedzili b. obóz w Treblince.

W sierpniu 1970 r. kadra instruktorska bibliotek powiatowych zapoznała się z działalnością bibliotek powiatowych w województwie poznańskim (Jarocin, Turek, Września) oraz z działalnością Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie.

KRONIKA ZAGRANICZNA

DZIAŁALNOŚĆ UNESCO W DZIEDZINIE BIBLIOTEKARSTWA, DOKUMENTACJI I ARCHIWISTYKI

Podczas narady w dniach 21 oraz 22 V 1970 w siedzibie Unesco w Paryżu ośmiu ekspertów z instytucji i organizacji naukowych Francji, NRF, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Kanady i USA przedstawiło zalecenia do przyszłego programu Unesco, niezbędne do ożywienia badań w dziedzinie dokumentacji, bibliotekarstwa i archiwistyki. Według tych zaleceń kraje członkowskie Unesco i organizacje międzynarodowe powinny przysyłać do Unesco zestawienia tematyki badań prowadzonych i projektowanych oraz sprawozdań z tych badań (również i niepublikowanych) ze streszczeniem każdego sprawozdania. Unesco powinno prowadzić międzynarodowy rejestr posiadanych materiałów z tego zakresu. Państwa członkowskie Unesco powinny stosować zalecenia konwencji o międzynarodowej wymianie wydawnictw oraz inicjować okresowe badania nad normami dotyczącymi poszczególnych prac dokumentacyjnych. Unesco wspólnie z IFLA i FID powinno zająć się wypracowaniem terminologii w dziedzinie dokumentacji i bibliotekarstwa oraz publikacją słowników wielojęzycznych, jak również wpływać, aby poszczególne ośrodki regionalne i narodowe ogłaszały rezultaty swoich badań. Unesco powinno pomagać w kształceniu badaczy-dokumentalistów, bibliotekarzy i archiwistów, szczególnie w krajach rozwijających się, oraz inicjować badania mające na celu przekształcenie bibliotekarstwa i dokumentacji w system informacji obejmujący obie dziedziny. Tak sformułowane zalecenia będą przedstawione na konferencji genewskiej Unesco do zaaprobowania.

Bulletin de l'Unesco a l'Intention des Bibliothèques 1970 nr 6 s. 375-376.

NARODOWA KOMISJA DO SPRAW BIBLIOTEK I INFORMACJI NAUKOWEJ W USA

Komisja została powołana na mocy uchwały Kongresu w dn. 20 lipca 1970 r. jako ciało administracyjne samodzielne pod opieką Ministerstwa Zdrowia, Oświaty i Ubezpieczeń. Będzie ona instancją doradczą prezydenta i Kongresu w sprawach polityki bibliotecznej jak również będzie inicjowała badania potrzeb w zakresie bibliotekarstwa i informacji. Do jej kompetencji będzie także należała ocena adekwatności zasobów i służb bibliotek i ośrodków informacyjnych w stosunku do ich zadań, rozwijanie planów i popieranie badań naukowych nad pracą sieci bibliotecznych i informacyjnych oraz koordynacja ich działalności. W skład Komisji wchodzi dyrektor Biblioteki Kongresu i 14 członków mianowanych przez prezydenta USA.

FID News Bulletin 1970 nr 10 s. 119; Nachrichten für Dokumentation 1970 nr 6 s. 279.

KONFERENCJA ASLIB W ABERDEEN

44. doroczna Konferencja Aslib odbyła się w dn. 20-23 września 1970 w Uniwersytecie w Aberdeen. Jako jej temat przyjęto: „Badania i rozwój w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informatyki — cele, osiągnięcia i zamierzenia”. W konferencji

wzięło udział ponad 300 delegatów. Referaty przedstawili: Ph. Whiteman, C. W. Cleverdon, R. A. Faithorne, M. B. Line, B. C. Vickery i in. Materiały zostaną ogłoszone w *Aslib Proceedings*.

Aslib Proceedings 1970 nr 10 s. 470.

PRACE BADAWCZE NAD NORMAMI BIBLIOTECZNYMI

IFLA przygotowała na zlecenie Unesco studium na temat norm obowiązujących poszczególne typy bibliotek w różnych krajach. Autor pracy, F. N. Withers (Wielka Brytania), omawia normy stosowane w bibliotekach publicznych, szkolnych, uniwersyteckich, specjalnych i narodowych oraz wskazuje wspólne punkty norm w różnych krajach dla bibliotek tego samego typu. Studium umożliwiło zaproponowanie norm dla poszczególnych typów bibliotek w krajach rozwijających się. Pracę można otrzymać w Departement de la Documentation, des Bibliothèques et des Archives Unesco, Place de Fontenoy 75, Paris 7e.

Bulletin de l'Unesco a l'Intention des Bibliothèques 1970 nr 6 s. 375—376.

UŻYTKOWNICY INFORMACJI TEMATEM MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU FID

Kongres odbył się w Buenos Aires w dn. 21—24 września 1970 r. z udziałem ok. 600 uczestników z 30 krajów i przedstawicieli 6 organizacji międzynarodowych. Obrady toczyły się w 3 sekcjach: 1. Informacja dla użytkowników. Wygłoszono m.in. referaty: Użytkownicy informacji i ich kategorie (J. Marchlewska, Polska); Psychologia i natura pracy użytkownika (S. R. Ranganathan, Indie); Teoria komunikowania, analiza użytkowników (G. Wersig, NRF). 2. Szkolenie użytkowników. M.in. referaty: Szkolenie studentów w szkołach akademickich (W. Piróg, Polska); Szkolenie użytkowników informacji w ZSRR (A. I. Michajłow, ZSRR); Szkolenie naukowców i technologów w korzystaniu z informacji (D. N. Wood, Wielka Brytania). 3. Pomoce dla użytkowników. Referaty: Automatyzacja a użytkownicy informacji (J. R. Dere, Brazylia); Recepcja pomocy opartych na automatyzacji (A. S. Raizada, Indie).

Nachrichten für Dokumentation 1970 nr 6 s. 271—273.

35. KONFERENCJA GENERALNA FID

W dniach 17 i 18 września 1970 r. odbyła się w Buenos Aires 35. Konferencja Generalna FID z udziałem przedstawicieli 26 organizacji członkowskich oraz reprezentantów organizacji międzynarodowych. Sekretarz generalny FID F. Swiridow przedstawił działalność Komitetu oraz poinformował, że w r. 1971 FID zorganizuje w Hadze Centrum dla Badań w dziedzinie informacji (Referral Center for Research in the Field of Information). Konferencja przyjęła program działalności FID na lata 1971—1975 opracowany przez Komisję pod kierunkiem Wiceprzewodniczącego FID — A. I. Michajłowa. Głównymi przedmiotami zainteresowań według tego programu są: Baza teoretyczna dokumentacji; Konwencjonalne środki i metody rozpowszechniania informacji; Systemy dokumentacji; Problemy lingwistyczne w naukowej działalności informacyjnej; Zasady systemów narodowych, regionalnych i międzynarodowych; Kształcenie dokumentalistów i użytkowników. Przed i po konferencji odbywały się posiedzenia poszczególnych komitetów FID. 36.

zgrupowanie generalne odbędzie się w 1972 r. w Budapeszcie, a tematem jego obrad będzie współpraca międzynarodowa w zakresie działalności informacyjnej ze szczególnym uwzględnieniem krajów rozwijających się.

Nachrichten für Dokumentation 1970 nr 6 s. 269—271.

ZAUTOMATYZOWANA SŁUŻBA INFORMACYJNA UNESCO

Konferencja Generalna Unesco w październiku 1970 r. uchwaliła powołanie zautomatyzowanej służby informacyjnej Unesco. Jej zadania będą polegały na gromadzeniu, przetwarzaniu i rozpowszechnianiu informacji o publikacjach i dokumentach Unesco oraz udostępnianiu wydawnictw najnowszych i dawnych w formie mikrokart lub powiększeń. Służba dokumentacyjna przy użyciu urządzeń do elektronicznego przetwarzania danych rozpocznie działanie w 1971 r.; przewiduje się, że w latach 1971—1972 obejmie się tą akcją ok. 30 tys. dokumentów. W formie czytelnej dla maszyn zostaną one zapisane na taśmach magnetycznych. Wykonanie negatywów mikrokart dla wszystkich posiadanych dokumentów umożliwi przygotowanie w każdej chwili pozytywów w tej samej formie lub w powiększeniu. Służba dokumentacyjna Unesco będzie pełniła również funkcje ośrodka pokazowego i szkoleniowego w zakresie korzystania z nowoczesnych urządzeń dla dokumentalistów i pracowników informacji, szczególnie z krajów rozwijających się. Jej działalność obejmie z czasem także przetwarzanie wydawnictw publikowanych poza Unesco, przede wszystkim dotyczących oświaty.

FID News Bulletin 1970 nr 11 s. 130.

5. KONFERENCJA OŚRODKÓW BIBLIOTEKOZNAWSTWA I PRACY METODYCZNEJ BIBLIOTEK KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

W dniach od 13 do 17 X 1970 r. odbyła się w Berlinie 5 Konferencja Ośrodków Bibliotekoznawstwa i Pracy Metodycznej bibliotek krajów socjalistycznych, zorganizowana przez Centralny Instytut Bibliotekoznawstwa w Berlinie oraz Centrum Metodyczne dla Bibliotek Naukowych przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i Zawodowego NRD. Wzięło w niej udział 22 reprezentantów bibliotekarstwa Bułgarii, CSRS, Jugosławii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Referaty koncentrowały się wokół zagadnień: Podstawowe problemy rozwoju systemu pracy naukowo-metodycznej uwzględniającego leninowskie zasady pracy bibliotecznej; Aktualna sytuacja i przyszłe kształtowanie się współpracy między ośrodkami naukowo-metodycznymi krajów socjalistycznych; Informacja i dokumentacja w dziedzinie pracy bibliotecznej w krajach socjalistycznych. Delegaci polscy, dr J. Kołodziejska i mgr J. Wołosz, przedstawili referat pt. „Kierunki badań bibliotekoznawczych w Polsce i potrzeby organizacyjne bibliotek publicznych”. Wnioski i ustalenia sformułowane podczas konferencji wykorzystano przy opracowaniu długoterminowego programu współpracy ośrodków, w którym przewiduje się koordynację badań w zakresie bibliotekarstwa, dalszą poprawę informacji i dokumentacji w dziedzinie bibliotekoznawstwa, udział bibliotekarstwa krajów socjalistycznych w przygotowaniu i realizacji Międzynarodowego Roku Książki w 1972 r. oraz zorganizowanie konferencji na temat międzynarodowej statystyki bibliotecznej w Pradze w 1971 r. VI Konferencja odbędzie się w Sofii w 1972 r.

Kommunique über den Verlauf der 5. Tagung der Zentren für Bibliothekswissenschaft und methodische Arbeit der Bibliotheken sozialistischer Länder. Zentralinstitut für Bibliothekswesen, Berlin, Oktober 1971, powiel.

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

KSIĄŻKI

Berliner Titeldrucke. Neuerwerbungen ausländischer Literatur wissenschaftlicher Bibliotheken der Deutschen Demokratischen Republik. Jahreskatalog 1968. T. 1: A—L, T. 2: M—Z. Berlin 1969.

G. S. Bonn: *Library education and training in developing countries.* Ed. by... Honolulu 1966.

A. Gładysz: *Książka o Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. Studia i materiały.* Wrocław 1970.

U. Lozano Rivera: *Resúmenes de tesis presentadas por los candidatos al título de licenciado en Bibliotecología, de 1967 a junio de 1969.* Medellín 1969.

Translations Journals. List of periodicals translated cover-to-cover, abstracted publications and periodicals containing selected articles. [Delft 1970].

Zwanzig Jahre publizistische Tätigkeit des Zentralinstituts für Bibliotheks-wesen und seiner Mitarbeiter. Berlin 1970.

CZASOPISMA

Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej. R. 20: 1970, nr 1/2.

Mitteilungen aus dem wissenschaftlichen Bibliotheks-wesen der Deutschen Demokratischen Republik. R. 8: 1970, nr 7, 8/9.

Poligrafika. R. 22: 1970, nr 2, 10.

Polish Scientific Periodicals-Contents. 1970, nr 4, 5, 6, 7.

Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. R. 15: 1969.

Zentralblatt für Bibliotheks-wesen. R. 84: 1970, nr 6, 7, 9, 10.

NASI AUTORZY

- | | |
|----------------------------------|--|
| Janusz ALBIN, dr | — Dyrektor Biblioteki Ossolineum PAN we Wrocławiu. |
| Wanda BOGDANY, mgr | — Biblioteka Narodowa. |
| Maria DEMBOWSKA, doc. dr hab. | — Dyrektor Biblioteki PAN w Warszawie. |
| Janusz DUNIN, dr | — Biblioteka Główna Uniwersytetu Łódzkiego. |
| Wanda FRONTCZAKOWA, mgr | — Biblioteka Główna Uniwersytetu Łódzkiego. |
| Zbigniew JABŁOŃSKI, dr | — Dyrektor Biblioteki PAN w Krakowie. |
| Jadwiga KOŁODZIEJSKA, dr | — Kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. |
| Irena MORSZTYNKIEWICZOWA, dr | — b. dyrektor Biblioteki GUS w Warszawie. |
| Władysław PIASECKI, mgr | — Dyrektor Biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. |
| Maria PROKOPOWICZ, mgr | — Biblioteka Narodowa. |
| Jerzy RATAJEWSKI, dr | — Biblioteka Główna Uniwersytetu Wrocławskiego im. B. Bieruta. |
| Maria SKURATOWICZ | — b. kustosz w Bibliotece PAN w Warszawie. |
| Bolesław ŚWIDERSKI, doc. dr hab. | — Dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Łódzkiego |

Kronikę Krajową oprac. Redakcja

Kronikę Zagraniczną oprac. mgr Mirosława KOCTĘCKA — Zakład Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej

TREŚĆ

Artykuły

MARIA DEMBOWSKA: Problemy bibliotek naukowych	321
BOLESŁAW ŚWIDERSKI: Zasady specjalizacji bibliotek naukowych w zakresie gromadzenia zbiorów	339
ZBIGNIEW JABŁOŃSKI: Problemy środowiskowej współpracy bi- bliotek naukowych	349
JANUSZ DUNIN: Stare i nowe w bibliotekarstwie holenderskim . . .	354

Doniesienia

Biblioteka Ossolineum w środowiskowej współpracy bibliotek nauko- wych Wrocławia (<i>Janusz Albin</i>)	369
Współpraca bibliotek w zakresie informacji na terenie Łodzi (<i>Wanda Frontczakowa</i>)	376

Sprawozdania

Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych (Łódź, 10—16 czerwca 1970) (<i>Maria Prokopowicz, Wanda Bogdanaj</i>)	380
---	-----

Recenzje

Bibliotekoznawstwo	
Acta Universitatis Wratislaviensis nr 121. Bibliotekoznawstwo nr 6. Wrocław 1970 (<i>Jerzy Ratajewski</i>)	385
Biblioteki publiczne	
R. C. BENGE: Libraries and cultural change. London 1970 (<i>Jad- wiga Kołodziejaska</i>)	387
Budownictwo biblioteczne	
Osnovy proektirovanija bibliotek. Moskva 1967 (<i>Władysław Piasecki</i>)	390
Drukarstwo	
M. PRZYWECKA-SAMECKA: Drukarstwo muzyczne w Polsce do końca XVIII wieku. Kraków 1969 (<i>Maria Prokopowicz</i>) . . .	392
Enciclopedia della stampa. Torino 1969 (<i>Maria Skuratowicz</i>) . . .	394

Z żałobnej karty

Adam STEBELSKI (1894—1969) (<i>Irena Morsztynkiewiczowa</i>) . . .	397
Wiktor ŻÓŁTOWSKI (1900—1969) (<i>opracowała H. Ch.</i>)	399

Kronika krajowa	400
---------------------------	-----

Kronika zagraniczna	401
-------------------------------	-----

Wydawnictwa otrzymane	404
---------------------------------	-----

Nasi autorzy	404
------------------------	-----